



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

20 PAŹDZIERNIKA 2017 | NR 42 (1345) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Rzeszów kupuje autosany. I chce ich więcej

10 autobusów Sancity 12 produkowanych w sanockim „Autosanie” wkrótce kursować będzie w ramach komunikacji miejskiej w Rzeszowie. W czwartek (19.10) w rzeszowskim ratuszu podpisana została umowa w tej sprawie. Rzeszowskie władze zapewniają, że to nie koniec i chcą w Sanoku robić kolejne zakupy.



Stolica województwa kupuje nowe autobusy w ramach współfinansowanego z funduszy unijnych programu rozwoju transportu publicznego. Za prawie 200 milionów złotych przebudowywane są ulice, zatoki autobusowe i przystanki, powstaje nowoczesny dworzec lokalny, trwa komputeryzacja całego systemu. I kupowane są nowe pojazdy.

Na tym etapie Rzeszów potrzebował 50 autobusów, 30 przegubowców i 10 elektrycznych dostarczy Solaris, od Autosanu kupionych zostanie zaś 10 pojazdów na olej napędowy. Wartość kontraktu dla sanockiej fabryki to 10 110 600 złotych. Ale jest perspektywa jeszcze lepszych interesów między Sanokiem a Rzeszowem. Prezydent Tadeusz Ferenc, nie

bacząc na obecność w czasie podpisywania dokumentów przedstawicieli Solarisa, mówił wprost: – Chcemy jak najwięcej kupować w Sanoku. Chcemy, by nasze pieniądze zostały na Podkarpaciu – dodając, że najwięcej zależy od sanockiego przedsiębiorstwa i jego dostosowania się do oczekiwań rzeszowskich władz.

10 sztuk Simcity 12, z zachowanym tradycyjnym wyglądem, ale gruntowną przebudową wnętrza ma trafić do Rzeszowa w marcu i kwietniu przyszłego roku. To kolejny zakup rzeszowskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Dwa tygodnie wcześniej podpisano umowę na zakup autobusu na gaz. W poprzednich latach Rzeszów kupił w Sanoku ogółem 25 autobusów, z czego 22 są nadal w użytkowaniu.

Prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc podkreślał jak istotny dla niego jest rozwój miejskiego transportu i komunikacji, na które dotychczas wydano 1,3 mld złotych. W kolejnych etapach miasto chce kupować następne autobusy elektryczne i gazowe,

a także wdrożyć... komunikację bez kierowców. Tzw. autonomiczne autobusy miałyby kursować na trasie z Rzeszowa do lotniska w Jasionce.

Prezes Autosanu Michał Stachura zapewnił, że sanocka firma stara się wyjść naprzeciw oczekiwaniom.

Jest już przygotowana zarówno do produkcji pojazdów elektrycznych, jak i bezzalogowych. W tym ostatnim przypadku na przeszkodzie do ich uruchomienia stoją jeszcze przepisy, niepozwalające na wdrożenie do ruchu autobusów bez kierowców.

Michał Stachura poinformował, że od czasu przejścia przez niego stanowiska prezesa Autosanu, zakontraktowano już ponad 50 autobusów. Do końca roku ta liczba ma wzrosnąć do stu.

Szymon Jakubowski

Z Podkarpacia szybciej w świat

Ważne decyzje w sprawie dróg



Od 16 października wiadomo, że powstanie odcinek drogi ekspresowej S19 z Babicy do Barwinka. Starania Władysława Ortyła i Tomasza Poręby przyniosły efekt: droga została wpisana na listę podstawowych przedsięwzięć w Kontrakcie Terytorialnym. Dokument oraz listy intencyjne o budowie połączeń z S19 podpisano podczas konferencji, jaka odbyła się w Jasionce. Jedną z dróg połączy Sanok z węzłem w Miejscu Piastowym. **3**

Jubileusz w Dniu Edukacji Narodowej

Z muzyką czterdzieści pięć lat



Państwowa Szkoła Muzyczna obchodziła jubileusz. 45 lat to piękny wiek – na tyle dojrzały, by wiedzieć, co warte jest grzechu i starań, i na tyle jeszcze młody, by garściami czerpać z życia. Taka też była atmosfera podczas uroczystości, jakie odbyły się w Sali Koncertowej PSM 16 października – wspomniano przeszłość bez przesadnej nostalgii, bo w gruncie rzeczy te same marzenia i 45 lat temu, i dzisiaj decydują o rozwoju placówki. **10**

PRZYPOMINAMY, ŻE...

NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA ODBYWA SIĘ W SANOCKIM SZPITALU

Od 1 października Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna organizowana jest w Samodzielnym Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Sanoku (parter Budynku Głównego Szpitala przy ulicy 800-lecia). Świadczenia udzielane są od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 8.00 dnia następnego oraz całodobowo w soboty, niedziele i inne dni ustawowo wolne od pracy.



Sprawy naszych czytelników

Co z chodnikiem na Sadowej?

Archetypiczny spór Kargula i Pawlaka o przysłowiową piędź ziemi potrafi przybierać przeróżne, niekiedy absurdalne formy. Czasem przez drobne niedopatrzanie sporne sprawy mogą ciągnąć się latami. Stronami w opisywanym konflikcie są: prywatny właściciel z ulicy Sadowej i Gmina Miasta Sanoka. A rozchodzi się... o dwie płytki chodnikowe. **5**



Dziś w numerze

Na początek informacja, która niestety jeszcze nie dotarła do wszystkich, chociaż pisaliśmy o tym, i nie tylko my: gdy poczujemy się źle w nocy lub w święto i zechcemy się udać do lekarza, to pomoc otrzymamy w szpitalu, ponieważ tam, zgodnie z obowiązującym od miesiąca prawem, została przeniesiona tzw. opieka nocna i świąteczna, do końca września świadczona w przychodni zdrowia przy ul. Jana Pawła II. Od początku października w nocy i święta leczymy się w szpitalu, nie w przychodni, i musimy się w tym celu udać na ulicę 800-lecia.

Dzisiejsze wydanie gazety to w dalszym ciągu echa Dnia Edukacji Narodowej. 13 października w Sali Gobelinowej burmistrz Tadeusz Pióro nagroził nauczycieli, zatrudnionych w miejskich placówkach oświatowych nagradzał burmistrz. W spotkaniu uczestniczyły władze miasta, dyrektorzy szkół podstawowych, przedszkoli i żłobków, emerytowani dyrektorzy, przedstawiciele związków zawodowych, zaproszeni goście. Przy okazji życzeń była okazja, by wspomnieć o nowej sieci szkół, o rozwiązaniach, które pozwolą zapewnić opiekę przedszkolną wszystkim, którzy jej potrzebują – za to władzom miasta dziękowali dyrektorzy przedszkoli i szkół podstawowych.

16 października pedagogów zatrudnionych w placówkach powiatowych nagroził starosta. Nauczyciele muzyki odbierali nagrody w sali koncertowej PSM, świętując nie tylko Dzień Edukacji Narodowej, ale i jubileusz 45-lecia szkoły. Wieloletni dyrektor PSM Andrzej Smolik został uhonorowany Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Harczerze z sanockiego hufca pojechali do Warszawy, by tam uczcić rocznicę śmierci księdza Zdzisława Peszkowskiego – według harcmistrzyni Krystyny Chowanec, była to również doskonała lekcja historii.

Żeby temat edukacyjny miał na lamach „TS” wymiar świąteczny, przypominamy fragmenty dzienników niezysanej już niestety Anny Taworskiej-Strzeleckiej, niezapomnianej pani doktor weterynarz, w czasie wojny słuchaczki „tajnych kompletów” organizowanych przez Jadwigę Zaleską.

W poniedziałek w podrzeszowskiej Jasionce podpisano kilka ważnych dokumentów. Z mocy jednego z nich niebawem ruszy budowa odcinka drogi S19 Rzeszów-Babica-Barwinek; drugi spowoduje, że z Sanoka do Miejsca Piastowego pojedziemy nową dwupasmową jezdnią – o tym wszystkim mówią na sąsiedniej stronie europoseł Tomasz

Poręba i burmistrz Tadeusz Pióro.

Z Rzeszowa nadeszły dobre wieści dla sanockiego szpitala; ogłosili je wojewoda Ewa Leniart i marszałek Władysław Ortyl. Z rezerwy budżetu państwa 10 mln zł zostanie przeznaczonych dla podkarpackich szpitali, w tym dla szpitala w Sanoku. Relację z konferencji zamieściliśmy na portalu tygodnik sanocki.pl, ale będzie jeszcze okazja, by na ten temat napisać w gazecie.

Do redakcji nieustannie wpływają prośby o interwencje. Ostatnio dotyczą one dróg i organizacji ruchu na terenie miasta. Piszemy o absurdalnym sporze o płytki chodnikowe na Sadowej – wielka szkoda, że spornej kwestii własności nie udało się rozstrzygnąć na czas remontu chodnika – oraz o niebezpiecznym zakręcie w okolicach Konarskiego. Obserwujemy Sanową, oczekujemy na rozwiązania ostateczne. Napisał do nas czytelnik, zaniepokojony pomysłem wprowadzenia zakazu zatrzymywania się w okolicach SP 1, który twierdzi, że zatrzymują się tam głównie rodzice odwożący dzieci do szkoły i jest to rozwiązanie bezpieczne i praktyczne; sprawie przyjrzymy się w ciągu najbliższego tygodnia.

Zajmiemy się też planowanymi zmianami w przy-



chodni przy ul. Dworcowej, które sygnalizują pacjentom, głównie mieszkańcy Posady.

Na koniec raz jeszcze edukacja, ale tym razem w kategorii osobistej porażki. Otóż mój były uczeń, dziś aktywista i społecznik, złożył na mnie pisemną skargę do dyrektora biblioteki. Dyrektor, jak na przełożonego przystało, wytargał mnie za uszy, złał pasem i jeszcze pod nos podsunął podstawę kary: pismo od skarżącego. A w piśmie – „byk”! Pospolity ortograf! I to w wyrazie kluczowym, ogniskującym sens wypowiedzi. Dla nauczyciela polonisty to porażka o niewyobrażalnych rozmiarach. Czarna dziura. Egzystencjalny chaos. Za swoją polonistyczną i wychowawczą nieudolność sprzed lat bardzo serdecznie wszystkim swoich byłych uczniów i ich rodziców – przepraszam.

msw

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze
Śp. Marii Lewek
Serdeczne podziękowania składa
Rodzina

Składamy serdeczne podziękowania na ręce
Pana Prezesa Witolda Duszczyńskiego

ze spółki "MONT-INOX" w Sanoku
za ufundowanie Krzyża na cmentarzu w Bykowcach
w pobliżu miejsca wiecznego spoczynku
poległych we wrześniu 1939 roku
żołnierzy Wojska Polskiego.



Stowarzyszenie Rozwoju wsi Bykowce
im. Stanisławy Tarnawieckiej

POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Panu Piotrowi Mazurowi
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
Starosta i pracownicy
Starostwa Powiatowego w Sanoku

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* 10 października, przy ulicy Jagiellońskiej pracownica sklepu zawiadomiła o kradzieży kilku opakowań perfum o łącznej wartości prawie 900 zł. Policjanci zatrzymali sprawcę, którym okazał się 38-letni mężczyzna. Skradzione przedmioty zostały odzyskane i w stanie nienaruszonym powróciły do dalszej sprzedaży.

* Tego samego dnia na ulicy Przemyskiej nieznanymi sprawcami z posesji ukradł niezabezpieczony rower górski. Wartość skradzionego roweru oszacowano na ok. 1,5 tys. zł. Rower został odzyskany dzięki czujności sąsiada 38-letniego poszkodowanego. Policjanci ustalili, że kradzieży dokonał 68-letni mężczyzna bez stałego miejsca zamieszkania.

* 13 października, przy ulicy Stróżowskiej na terenie placu budowy z koparki, nieznanymi sprawcami przez zerwanie zabezpieczenia korka wlewu paliwa, ukradł około 80 litrów oleju napędowego wartości 300 zł. Ponadto złodziej usiłował włamać się do maszyny typu wozidło.

* 13 października, przy ulicy Przemyskiej 68-latek, przez otwarte drzwi garażu na posesji 30-letniego mężczyzny, z wnętrza, zabrał sprzęt wędkarski, narzędzia, przewody elektryczne, słuchawki telefoniczne i puszkę kukurydzy na ogólną sumę strat 1,6 tys. zł. Sprawca został ujęty i zatrzymany na miejscu kradzieży wraz ze skradzionym mieniem. Mężczyzna został osadzony w policyjnym areszcie, a odzyskane przedmioty przekazane właścicielowi

* 16 października, przy ulicy Sadowej kobieta zawiadomiła, że znane jej osoby wykorzystując jej chwilową nieuwagę dokonały kradzieży znajdującej się w torebce karty bankomatowej, a następnie zrobiły zakupy na kwotę ok. 100zł. Karta została odzyskana.

Gmina Zagórz

* 11 października w Porażu dokonano kradzieży czteryżłowego kabla zasilającego z wtyczką o długości około 100 m, sznura-linki plecionej o długości około 100 m oraz pompy głębinowej, stanowiących wyposażenie studni. Łączna suma strat została oszacowana na kwotę około 820 zł.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Pani Alicji Filip
płynące z serca
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają:

Przewodniczący Rady Miasta Burmistrz Miasta Sanoka
Zbigniew Daszyk Tadeusz Pióro
wraz z Radnymi Miejskimi i Pracownicy Urzędu Miasta



Pani Annie Hałas
Wójt Gminy Sanok
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci **OJCA**

w imieniu

Zarządu Powiatu Sanockiego
oraz Rady Powiatu Sanockiego

składają:

Starosta Sanocki Przewodniczący Rady Powiatu
Roman Konieczny Waldemar Och



Pani Annie Hałas
płynące z serca wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają:

Przewodniczący Rady Miasta Burmistrz Miasta Sanoka
Zbigniew Daszyk Tadeusz Pióro



Panu dr. Stanisławowi Lewkowi
płynące z serca wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają:

Przewodniczący Rady Miasta Burmistrz Miasta Sanoka
Zbigniew Daszyk Tadeusz Pióro

TYGODNIK SANOCKI

Pismo Samorządowe
www.tygodniksanocki.pl
redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:
Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl
Tomasz Majdysz – tomajdysz@o2.pl

Współpracują:
Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,
Arkadiusz Kowski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Z Podkarpacia szybciej w świat

Ważne decyzje w sprawie dróg

Od poniedziałku 16 października wiadomo, że odcinek drogi ekspresowej S19 z Babicy do Barwinka będzie budowany. Wieloletnie starania marszałka Władysława Ortyla oraz europoła Tomasza Poręby przyniosły efekt: droga została wpisana na listę podstawowych przedsięwzięć w Kontrakcie Terytorialnym. Dokument został podpisany podczas konferencji „Teraźniejszość i przyszłość zrównoważonego układu komunikacyjnego Podkarpacia”, jaka odbyła się w Jasionce.

Dolączenie tej inwestycji reguluje stosowny aneks do Kontraktu Terytorialnego. W imieniu samorządu województwa podpis złożył marszałek Władysław Ortyl, a stroną rządową reprezentował Adam Hamryszczak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju. Obecni byli również Tomasz Poręba, który od lat zabiegał o tę drogę zarówno w instytucjach europejskich, jak i na forum krajowym, a także posłowie Bogdan Rzońca, Wojciech Buczak, Marek Chodkiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa oraz Ewa Leniart, wojewoda podkarpacki.

Podczas konferencji w Jasionce zostały podpisane listy intencyjne z przedstawicielami samorządów w związku z planowanymi inwestycjami drogowymi w województwie. Dotyczą one takich przedsięwzięć jak: – „Budowa nowego węzła Autostrady A4 – węzeł Kolbuszowa”. – „Budowa nowego węzła Autostrady A4 – węzeł Pilzno oraz łącznika drogowego od węzła do DK 94 w ciągu DK 73”. – „Budowa nowego węzła Autostrady A4 – węzeł Ropczyce”. – „Budowa nowej drogi dwujezdniowej na odcinku: Miejsce Piastowe – Sanok o parametrach drogi klasy GP w ciągu DK 28”.

FZ



Lata pracy uwieńczone sukcesem

S19 – Podkarpacka Racja Stanu

Rozmowa z europosem Tomaszem Porębą

Kiedy, od jakiego momentu – w życiu, w karierze posła – uznał pan, że dobre drogi to podstawa prawidłowego rozwoju regionu? Kiedy pan zrozumiał, że otwierają się możliwości i trzeba o te nowe drogi powalczyć?

Dla mnie od samego początku mojej pracy w Parlamencie Europejskim budowa drogi S19, która w sposób realny zwiększyłaby dostępność komunikacyjną naszego regionu, była celem nadrzędnym. Zabiegałem o to na forum Komisji Rozwoju Regionalnego oraz Transportu i Turystyki. Początki były bardzo trudne – gdy zaczynałem pracę na rzecz szlaku Via Carpathia, niewielu o tej drodze słyszało i najważniejsze na początku było budowanie świadomości o jej znaczeniu zarówno w Polsce jak i w Brukseli. Nie jest więc tak, że nagle otworzyły się nowe możliwości – to wiele lat pracy i spotkań z unijnymi komisarzami, europosłami, ministrami i przedstawicielami samorządów, którzy stopniowo przekonywali się do tej inicjatywy. Efekt? W ubiegłym roku Parlament Europejski głosami blisko 600 europosłów przyjął mój raport o rozwoju komunikacji w Europie Środkowo-Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem Via Carpathia, a sam szlak jest bardzo mocno wspierany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Czym jest aneks do kontraktu terytorialnego na budowę



S 19 od Babicy do Barwinka?

To historyczna decyzja, która gwarantuje 24 mld zł na budowę tego odcinka i realne otwarcie Podkarpacia na południe Europy. Szczególnie jest to istotne dla mieszkańców południowej części naszego województwa – miejscowości takich jak Dukla, Babica, Boguchwała, Miejsce Piastowe, Krosno, Sanok, którzy w najbliższych latach będą mogli wreszcie skorzystać z drogi ekspresowej. To spełnienie wielopokoleniowych marzeń. Biorąc ponadto pod uwagę tempo, w jakim budowa postępuje na innych odcinkach, a więc m.in. zaawansowane prace między Rzeszowem a Lublinem, otwarcie części obwodnicy Lublina w ciągu drogi S19, podpisanie umowy na budowę obwodnicy Stalowej Woli i Niska oraz na odcinek Lasy Janowskie-Nisko czy oddanie do ruchu na początku września odcinka Sokołów Małopolski Północ-Stobierna widać, że jest to

rzeczywiście inwestycja traktowana w sposób priorytetowy. Co ważne, Via Carpathia to także szansa dla polskich portów. Trasa, która w Polsce będzie biegła z Barwinka przez Rzeszów na Lublin, następnie drogą S17 na Warszawę, a ze stolicy drogą S7 i A1 do polskich portów pozwoli Węgom, Rumunom, Słowakom, Bułgarom, wysłać towary i usługi do portów w Polsce, przyczyniając się do ich rozwoju.

Kiedy, pana zdaniem, Podkarpacie dorówna innym regionom? Ile jeszcze musimy na to poczekać?

Zaniedbania są wieloletnie i są spowodowane nie tylko szkodami poczynionymi przez komunizm, ale także przez poszczególne rządy po przemianie ustrojowej, które stawiały na rozwój Polski Zachodniej z różnych powodów lekceważąc Polskę Wschodnią, co mogliśmy usłyszeć chociażby na nagraniach w aferze taśmowej. Na szczęście w ostatnich latach to nastawienie uległo zdecydowanej zmianie i wierzę, że – jak mówił Jarosław Kaczyński – Podkarpacie ma szansę stać się polską Bawarią. Widać, że region rozwija się wielotorowo – pod względem przemysłowym, komunikacyjnym, sportowym i turystycznym, a Sanok jest tego najlepszym przykładem. Będąc bramą Bieszczad, przyciąga coraz większe rzesze turystów, miłośników gór i Beksińskiego, a przecież wkrótce dzięki otwar-

ciu centrum rehabilitacyjno-sportowego będzie mógł pozyskiwać nowych gości i stać się jednym z ważnych miejsc na sportowej mapie Polski.

Kiedy już będą drogi, przyjdzie czas na wspieranie firm w regionie? One chyba mają trudniej niż te, które powstały i rozwijają się w lepszej lokalizacji...

Oczywiście, nowe drogi zwiększą dostępność komunikacyjną całego regionu i pozwolą także podkarpackim firmom otwierać się na nowe rynki. Ważne jest, by przede wszystkim nie utrudniać im rozwoju, gdyż już teraz wiele z nich cieszy się uznaniem w Polsce i za granicą, co wielokrotnie widziałem. Nigdy nie zapomnę również zorganizowanej przeze mnie i entuzjastycznie przyjętej w Parlamencie Europejskim degustacji podkarpackich wędlin, win oraz innych wyrobów spożywczych. Jednym z podstawowych zadań powinno być upraszczanie procedur dla przedsiębiorców, ale także nie wprowadzanie szkodliwych regulacji, jak miało to miejsce w przypadku unijnych przepisów dotyczących wędzenia, przeciwko którym interweniowaliśmy z kilkudziesięcioma podkarpackimi firmami wędliniarskimi m.in. w Komisji Europejskiej. Osobiście nadal będę robił wszystko, by promować nasz region za granicą.

Rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Komentuje burmistrz Tadeusz Pióro

Sanok w planach zrównoważonego rozwoju komunikacji

Rzadko uczestniczę w spotkaniach o tak pozytywnym wydźwięku, jak to, w Rzeszowie, 16 października. Już wiadomo, że będzie budowana trasa S19, która wpisuje się w Via Carpatie, o co tak walczył europoseł Tomasz Poręba. Jest to inwestycja trudna, umieszczona w Kontrakcie Terytorialnym, do którego dołączono aneks, podpisany podczas konferencji, jaka odbywała się w stolicy Podkarpacia, a dotyczyła zrównoważonego rozwoju komunikacyjnego. Odcinek Rzeszów – Babica – Barwinek to inwestycja, której właśnie podjął się polski rząd. Docelowo ona miała zostać zrealizowana w 2030 roku, obecnie możemy śmiało powiedzieć, że będzie finalizowana co najmniej dekadę wcześniej. S 19 połączy Polskę Wschodnią z Balkanami. Teren, który przez wiele lat był pozostawiony niejako na marginesie inwestycyjnym, obecna władza chce przybliżyć do centrum kraju i połączyć z Europą.

Cieszę się, że podpisano także listy intencyjne, dotyczące budowy nowej drogi dwujezdniowej na odcinku Miejsce Piastowe – Sanok. Z autostrady A4 brakowało zjazdów i dopominali się o nie mieszkańcy niektórych miejscowości, a trudno zjazdy budować teraz, ponieważ takie inwestycje powinny być realizowane w czasie powstawania autostrady. W Rzeszowie podpisaliśmy listy intencyjne, dotyczące właśnie budowy zjazdów. Planując budowę S19, myśli się już o tym, żeby S19, drogę szybkiego ruchu, połączyć z dwupaso-

smową, prowadzącą z Miejsca Piastowego do Sanoka. Ta inwestycja ma zostać sfinansowana ze środków unijnych i pieniędzy Skarbu Państwa. Wyliczono, że ma kosztować 350 mln zł. Znacząco wpłynie na poprawę ruchu turystycznego, ale też na rozwój lokalnej przedsiębiorczości. Nie ukrywajmy: dojechać z Sanoka do Rzeszowa, i nie tylko do Rzeszowa nie jest dziś łatwo.

Na forum lokalnym samorząd miejski robi wiele dla infrastruktury drogowej, samorząd wojewódzki sporo inwestuje, Krajowy Zarząd Dróg i Autostrad również – w Sanoku mamy remonty ulic Królowej Bony, Przemyskiej, wkrótce Lipińskiej, trwają prace przy obwodnicy. Tak ma wyglądać zrównoważony rozwój komunikacji całego kraju. Będzie nie tylko szybciej, ale też bezpieczniej.

3 listopada nastąpi otwarcie przetargu na zakup autobusów niskoemisyjnych, mam nadzieję, że oferta Autosanu będzie bardzo korzystna i autobusy z Sanoka będą jeździły po drogach miejskich, a w przyszłości – niech wyjeżdżają z zakładu i pędzą po doskonałych drogach wojewódzkich i krajowych, wojewodanowi życząc.

Nie myśleliśmy do niedawna o obwodnicy, podobnie jak nie myśleliśmy o tym, że zostaniemy połączeni z trasą szybkiego ruchu S 19, której realizacja nastąpi już za kilka lat. Trudno w tym kontekście nie myśleć pozytywnie o przyszłości miasta i regionu.

wysłuchała msw

Wymagania lokalowe i sanitarne

Co się zmieni w żłobkach?

Wszystkie żłobki i kluby dziecięce muszą posiadać pozytywną opinię wójta o spełnieniu warunków sanitarnych – zakłada projekt nowelizacji rozporządzenia Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej w sprawie wymagań lokalowych i sanitarnych, jakie musi spełniać lokal, w którym ma być prowadzony żłobek lub klub dziecięcy.



Znowelizowane przepisy określają wymagania, „uwzględniając konieczność zapewnienia odpowiedniej jakości opieki sprawowanej nad dziećmi i warunki ochrony przeciwpożarowej oraz liczbę dzieci, nad którymi sprawowana jest opieka”.

Od 1 stycznia 2018 r. zgodnie z ustawą o zmianie niektórych ustaw związanych z systemami wsparcia rodzin, wszystkie żłobki i kluby dziecięce przed wpisaniem do rejestru żłobków i klubów dziecięcych będą musiały posiadać pozytywną decyzję komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

Decyzja wydawana jest, kiedy budynek, w którym prowadzony jest żłobek lub klub dziecięcy, spełnia wy-

magania dotyczące bezpieczeństwa w przepisach techniczno-budowlanych oraz przepisach o ochronie przeciwpożarowej dla kategorii zagrożenia ludzi ZL II.

W wyjątkowych sytuacjach dopuszcza się możliwość prowadzenia żłobka lub klubu dziecięcego w budynkach nieposiadających ZL II, ale wówczas lokal musi spełniać dodatkowe warunki sprawdzane przez strażaka.

Ponadto wszystkie żłobki i kluby dziecięce przed wpisaniem do rejestru żłobków i klubów dziecięcych muszą mieć potwierdzenie o spełnieniu warunków sanitarnych, tj. w przypadku żłobków pozytywne decyzję wydaną przez państwowego inspektora sani-

tarne, a w przypadku klubów dziecięcych pozytywną opinię wydaną przez wójta, burmistrza, prezydenta miasta, w których określana jest maksymalna liczba dzieci mogących przebywać w tych lokalach.

Przepisy zakładają zmianę limitu liczby dzieci w żłobkach i klubach dziecięcych w budynkach z 15 dzieci na 25.

Jak podkreśla resort rodziny, jest to zbieżne z obecnymi przepisami dotyczącymi warunków sanitarno-lokalowych dla punktów przedszkolnych, gdzie jeden opiekun przypada na 25 dzieci.

„W żłobku i klubie dziecięcym na jednego opiekuna przypada ośmioro dzieci. Oznacza to, że w podobnych

warunkach pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego jak w punktach przedszkolnych będą przebywać dzieci pod opieką nie jednego opiekuna, a co najmniej czterech” – wskazuje resort rodziny.

Projekt rozporządzenia zakłada również wprowadzenie dodatkowych obostrzeń z punktu widzenia bezpieczeństwa dzieci przebywających w budynkach, gdzie działa również przedszkole. Każdy z tych lokali musi być wydzielony elementami budowlanymi o klasie odporności ogniowej co najmniej EI 30 oraz jednocześnie w obszarze każdego z tych lokali zapewnione muszą być niezależne warunki ewakuacji.

Jak wskazuje resort rodziny, obecnie funkcjonuje ok. 3 tys. żłobków i klubów dziecięcych posiadających opinię komendanta powiatowego (miejskiego) Państwowej Straży Pożarnej w zakresie spełnienia warunków sanitarno-lokalowych wydaną na podstawie obowiązującego rozporządzenia. Dlatego zaproponowano wprowadzenie przepisu przejściowego umożliwiającego dostosowanie się ich do zmienionego rozporządzenia w ciągu roku w zakresie wyposażenia lokalu w odpowiednią gaśnicę oraz dostosowania wykończenia wewnątrz i wyposażenia stałego lokalu oraz na drogach ewakuacyjnych w elementy trudno zapalne.

Rozporządzenie ma wejść w życie 1 stycznia 2018 r.

Pomysł MON na obronność

Strzelnice i pomniki

MON będzie przyznawał samorządom dotacje na budowę strzelnic i pomników oraz rozwijanie sportu strzeleckiego – zakłada poselski projekt nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.



Projekt autorstwa PiS przewiduje wprowadzenie w ustawie z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego przepisów dających resortowi obrony narodowej możliwość wspierania dotacjami jednostek samorządu terytorialnego, które podejmą działania zmierzające do budowy lub remontu strzelnic oraz rozwijania sportu strzeleckiego.

Minister Obrony Narodowej będzie też mógł przyznawać samorządom dotacje na działania związane z budową i remontami pomników upamiętniających tradycję, chwale i sławę oręża polskiego.

Szczegóły dotyczące rodzaju i zakresu zadań objętych dofinansowaniem, a także sposób i tryb udzielania dotacji zostaną uregulowane w rozporządzeniu, które przygotowuje MON.

Autorzy projektu przekonują, że wpisuje się on w dzia-

łania resortu obrony zmierzające do możliwie szerokiego upowszechnienia wiedzy i umiejętności z zakresu bezpiecznego i skutecznego posługiwania się bronią palną wśród obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

„Celem omawianej zmiany jest także możliwie duże rozszerzenie bazy szkoleniowej dla członków organizacji proobronnych, funkcjonariuszy oraz żołnierzy pododdziałów Wojsk Obrony Terytorialnej i innych rodzajów Sił Zbrojnych, którzy będą mogli korzystać z tych strzelnic” – wskazano w uzasadnieniu projektu.

Ustawa miałaby wejść w życie 1 stycznia 2018 r.

Obecnie w Siłach Zbrojnych funkcjonują 52 strzelnice garnizonowe i 33 strzelnice pistoletowe. Poza resortem obrony narodowej, w całym kraju funkcjonuje około 170 strzelnic różnego typu.

Dyskusje u prezydenta

Powołano nowy zespół ds. prawa samorządowego

Prezydent Andrzej Duda zainaugurował w ubiegłym tygodniu działalność zespołu ds. przeglądu prawa samorządowego. Pierwsze spotkanie, które odbędzie się w październiku, będzie poświęcone finansom JST.

Podczas konferencji pt. „Wspólnie o Konstytucji, wspólnie o samorządzie”, która odbyła się w środę w Pałacu Prezydenckim, prezydent powiedział, że istnieje wiele pytań dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego, m.in. czy wystarczy zapisanie w Konstytucji jedynie gminy jako podstawowego szczebla samorządu, a także czy dostatecznie zagwarantowana jest samodzielność samorządu terytorialnego.

Jak wskazał, samorząd składa się z dwóch elementów: obszaru terytorialnego i jego mieszkańców. „Istota zatem samorządności polega na tym, aby ci ludzie w jak największym stopniu byli w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego włą-

czeni. To jest dla mnie samorządność” – mówił prezydent.

Podkreślił, że budowanie społeczeństwa obywatelskiego jest dla niego „niezwykle ważnym elementem działalności samorządu terytorialnego”. „Czy w naszym kraju to jest wystarczające? Obawiam się, że nie” – ocenił prezydent.

Oświadczył, że „zdecydowanie chce” przeprowadzić referendum ws. nowej Konstytucji i jest dla niego ważne, żeby to Polacy wskazali, jaka jest ich wizja państwa. „Ja zakładam, że jeżeli przeprowadzilibyśmy znaczącą, czy to reformę konstytucyjną, czy wprowadzili nową konstytucję, to jest to znów konstytucja na 20, 25,



czy 30 lat. Zakładam, że konstytucja z 1997 roku i tak jest konstytucją absolutnie co najmniej na 25 lat, ponieważ nie zakładam, abyśmy w tym zakresie nową regulację w ciągu dwóch, czy trzech lat wprowadzili” – mówił.

Ocenił, że obecnie obowiązująca Konstytucja ma swoje „braki i mankamenty”, m.in. dotyczące tego, że nie uwzględnia ona członkostwa Polski w UE i NATO. „W związku z tym pojawiają się pytania, co do gwarancji naszej suweren-

ności, w jaki sposób te gwarancje powinny być ukształtowane” – powiedział.

Prezydent zachęcał także samorządowców, by składali propozycje pytań do referendum. „Dla mnie jako prezydenta, a zarazem prawnika, te dyskusje są niezwykle ciekawe i państwa głosy jako praktyków i ekspertów mają dla mnie ogromne znaczenie” – przekonywał.

Jednym z członków prezydenckiego zespołu został marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl.

Główny Urząd Statystyczny wyliczył

Koszty pomocy społecznej

Wprowadzone w 2016 r. świadczenie wychowawcze 500 plus podwoiło wydatki gmin i miast na prawach powiatu na pomoc społeczną – wynika z danych GUS.

Jak poinformował GUS, w 2016 r. na finansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej z budżetów jednostek samorządowych wszystkich kategorii przekazano, łącznie ze środkami otrzymanymi z budżetu państwa, kwotę 47 448 mln zł, czyli o 19 645 mln zł więcej niż w 2015 r.

Udział kosztów poniesionych na pomoc społeczną w strukturze wydatków budżetowych JST ogółem zwiększył się do 23 proc. Dla porównania, w roku poprzednim wynosił 14,2 proc. W dziale pomoc społeczna zrealizowano 44 691 mln zł, z czego na świadczenia wychowawcze 500 plus przypadło 17 405 mln zł. W dziale pozostałych zadań z zakresu polityki społecznej zrealizowano 2 756 mln zł.

Na jednego mieszkańca Polski z wydatków w działach 852 „Pomoc społeczna” i 853 „Pozo-

stałe zadania z zakresu polityki społecznej” przypadają w 2016 r. przeciętnie 1 235 zł. Średnia dla Polski kwota wydatków na jedną osobę była wyższa o 512 zł w stosunku do roku poprzedniego.

GUS sprawdził także, które województwa przeznaczały największą kwotę na politykę społeczną. Najwyższą kwotę na osobę, podobnie jak w latach poprzednich, wydatkowano w woj. warmińsko-mazurskim (1 537 zł). Kwoty przekraczające średnią dla kraju (1 235 zł) odnotowano ponadto w dziewięciu województwach: świętokrzyskim, kujawsko-pomorskim, lubuskim, pomorskim, podkarpackim, lubelskim, zachodniopomorskim, podlaskim i wielkopolskim. Najniższą kwotę w przeliczeniu na jednego mieszkańca wydatkowano w woj. śląskim (1 084 zł).

Problem na Wójtostwie

Zaakceptować absurd czy z nim walczyć?

Spór Kargula i Pawlaka o przysłowiową piędź ziemi stał się u nas już smutną tradycją. Czasem przez jeden błąd sprawa może ciągnąć się latami. Stronami w tym konflikcie są: prywatny właściciel z ulicy Sadowej i Gmina Miasta Sanoka. A rozchodzi się... o dwie płytki chodnikowe.

Posesja naprzeciw bloków przy ulicy Sadowej, przy zbiegu z ulicą Kiczury. W 1972 roku ojciec właściciela wybudował tutaj dom i ogrodził teren. W planie realizacyjnym, zdaniem właściciela, została wyznaczona odległość 10 metrów od budynku do granicy terenu, na której później powstał sporny żywopłot. Po latach okazało się, że wła-

ściciel dwóch działek (ujawnionych w ewidencji gruntu dopiero w 2001 roku) użytkuje pas dwóch metrów działki o numerze 119/16, stanowiącej ulicę Sadową, której właścicielem jest Gmina Miasta Sanoka. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, bo jak zaznacza w rozmowie Marta Kopacz, naczelniczka Wydziału Geodezji, Architektury

i Planowania Przestrzennego, tzw. wgroźdzenia, czyli użytkowania nie swoich działek czasami zdarzają się i to zarówno ze strony prywatnych właścicieli jak i miasta. Jednak część z dwóch metrów wgroźdzonego terenu, od strony wschodniej, zwęża chodnik przy posesji ulicy Sadowej o połowę jego szerokości.

– W takich przypadkach najważniejsze jest porozumienie dwóch stron. Za każdym razem jeżeli ktoś wgroździ się na teren Gminy Miasta proponujemy, jeżeli to możliwe, odsprzedaż lub dzierżawę

terenu – wyjaśnia Marta Kopacz.

Jedni mieszkańcy pogodzili się z takim stanem rzeczy, inni zachodzą w głowę, że taka sytuacja jest w ogóle możliwa. Zdarzają się także dziwne wypadki, jak ten opowiedziany przez radnego z dzielnicy Wójtostwo, Marianna Osekwskiego.

– Podczas ulewy kobieta, prowadząc wózek, zasłoniła się od deszczu i wiatru parasolką. Deszcz uniemożliwił jej widzenie, szła więc, kierując się płytkami chodnika, gdy nagle z impetem uderzyła w żywopłot. Kobieta nie sądziła, że chodnik niespodziewanie zwęża się o połowę swojej szerokości – mówi radny.

Ponadto w wgroźdzonym terenie znajduje się zawór wody; pracownicy SPGK muszą się nagimnastykować, żeby się do niego dostać, natomiast we wcześniejszych latach umieszczona była tam magistrala gazowa.

Problem narasta. Urzędnicy w 2010 roku skierowali właściciela do starostwa powiatowego w celu zweryfikowania danych, ponieważ powiat prowadzi ewidencję gruntu. Po przeanalizowaniu map, a także zestawieniu ich z mapami satelitarnymi starostwo potwierdziło, że właściciel użytkuje pas gruntu o szerokości dwóch metrów działki należącej do Gminy Miasta Sanoka.



Pracownicy SPGK „walczą” z zaworem wody na spornym gruncie

Co ciekawe, w 2016 roku właściciel skierował wniosek do burmistrza o możliwość wykupu spornego gruntu na drodze bezprzetargowej. Sprawę na wniosek burmistrza rozpatrywały dwie komisje: Komisja Finansowo-Gospodarcza i Komisja Infrastruktury Miejskiej. Po rozpatrzeniu radni komisji zgodzili się na sprzedaż części spornej działki ulicy Sadowej. W związku z tym burmistrz skierował pismo do właściciela o zbyciu działki w taki sposób, żeby przesunąć ogrodzenie o jeden metr od strony wschodniej, gdzie zwężony jest chodnik. Na odpowiedź burmistrza do dzisiaj właściciel nie odpowiedział, choć jak przyznaje naczelnik

Marta Kopacz, on sam składał wniosek wykupu, na który komisje wydały zgodę (sic!). Do właściciela wysłano kolejne pismo, tym razem wezwanie o wydanie gruntu, do którego także się nie ustosunkował. Ostatecznie sprawa znalazła swój finał w sądzie. Obecnie obie strony czekają na werdykt.

Z właścicielem mimo prób nie udało się nam spotkać. Choć sprawa wydaje się oczywista, wierzymy, że w końcu poznamy jego zdanie. Niemniej, jakiegokolwiek by ono było, cała sytuacja wydaje się kuriozalna i z czysto pragmatycznego punktu widzenia niezrozumiała.

Tomek Majdosz



Stan po remoncie chodnika

Sprawy naszych czytelników

Kłopotliwy zakręt między Wesołą a Konarskiego

Z kulturą osobistą ma niestety kłopot wielu kierowców. Pośpiech, stres, przemęczenie potęgują frustrację, którą widocznie najlepiej rozładowuje się za kierownicą. Dołóżmy do tego powszechną zasadę silniejszego, w myśl której większy rości sobie „przywileje”, będziemy mieli wówczas codzienny obraz na polskich ulicach, także w naszym mieście.

Ulica Konarskiego, przy której mieści się m.in. „stary” szpital i Medyczna Szkoła Policealna, to jedna z węższych dróg w mieście, pozostająca pod zarządem starostwa powiatowego w Sanoku. Od północy, czyli od ulicy Jagiellońskiej, żeby dostać się na ulicę Wesołą i dalej na Szklaną Górę, trzeba objechać medyczną szkołę. W tym miejscu, w zakątku drogi dzieją się dantejskie sceny. Kierowcy samochodów nadjeżdżający od ulicy Wesolej, skręcając w tę część ulicy Konarskiego – to jedyna droga w kierunku „nowego szpitala”, ponieważ ulica Wesoła kończy się prawoskrętem w stronę ulicy Jagiellońskiej – nagminnie „ścinają” zakręt. Poza tym na tej wąskiej drodze nie ma chodnika, co dodatkowo utrudnia poruszanie się zarówno kierowcom jak i pieszym.

– Jechałam do znajomych na Wesołą, od „starego szpitala”. Bardzo powoli, bo to wąski przesmyk i aż dziwne, że mieszczą się tu dwa auta. Nagle, tuż przed feralnym zakrętem, kierowca dostawczego auta jadąc od Wesolej omal mnie nie staranował. Mężczyzna tak ściał zakręt, że gdybym nie zahamowała, doszłoby do poważnego wypadku – mówi nasza czytelniczka.

Okazuje się, że takie zdarzenia są na porządku dziennym. Mieszkańcy domów jednorodzinnych przy Wesolej nauczyli się, że tą wąską częścią ulicy Konarskiego trzeba poruszać się 10 km/h, a nawet zatrzymać się i wyjść z auta, po to by porozglądać się, czy ktoś nie nadjeżdża z naprzeciwka. Widoczność dodatkowo utrudnia zacieniony płot posesji znajdującej się na skrzyżowaniu Wesolej z Konarskiego.



– Problem jest duży, bo żeby dojechać do naszego domu od ulicy Jagiellońskiej musimy ryzykować swoim zdrowiem. Dosłownie. Dlatego łamiąc przepisy, często jeździłem pod prąd, skręcając z Konarskiego tuż za mostkiem, gdzie jest zakaz skrętu w lewo. Kiedyś z tego powodu dostałem mandat i słusznie, ale poka-

załem policjantom to miejsce, jak niebezpiecznie jest na zakręcie. Przyznali rację, ale na tym ich rola się skończyła – skarży się mieszkaniac.

Podobne zdarzenia widują nierzadko także mieszkańcy bloku przy Jagiellońskiej 58.

– Często kierowcy jeżdżą Wesołą, pewnie, by nie obje-

dząć Lipińskiego, Dworcową. Skrcają sobie w ten sposób drogę do ZUS-u, czy do „nowego” szpitala. Parę tygodni temu na rogu, tuż za szkołą medyczną, kierowca ściał tak zakręt, że ledwo wyhamował przed nadjeżdżającym z naprzeciwka. Z drugiego auta wyskoczył mężczyzna, zaczęli się kłócić. Że jeszcze nie do-

szło do tragedii w tym miejscu, to chyba jakiś cud – mówi mieszkanka bloku.

Jazda po tej części ulicy Konarskiego rzeczywiście jest ryzykowna, szczególnie nocą, pomimo oświetlenia. Do samej granicy posesji nie widać aut nadjeżdżających z prawej strony. Natomiast z ulicy Wesolej trzeba ostrożnie podjechać do skrzyżowania, chwila nieuwagi i można wylądować na ścianie szkoły medycznej. Zasygnalizowana sprawa powinna dać do myślenia zarówno kierowcom jak i zarządcy dróg. Pierwsi muszą w końcu nauczyć się kultury jazdy, zdać sobie sprawę, że po drogach także poruszają się inni kierowcy, że bez względu na stan, jakość ulic, trzeba dostosować się do obowiązujących przepisów ruchu drogowego, a także umiejętnie oceniać ryzyko. Zarządca dróg z kolei winien przyrzec się kłopotliwemu skrzyżowaniu i zastanowić się nad rozwiązaniem problemu, który w przyszłości może mieć poważne skutki.

Tomek Majdosz

Co warto wiedzieć o emeryturze?

O co najczęściej pytamy ZUS?

Od kiedy weszła w życie ustawa obniżeniu wieku emerytalnego, do ZUS zgłasza się coraz więcej osób zainteresowanych uszczegółowieniem niektórych zagadnień związanych z przejściem w stan zawodowego spoczynku. Najczęściej zadawane pytania zebrał Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie podkarpackim i przesłał nam je wraz z odpowiedziami.

• Na jakich zasadach wyliczana jest emerytura?

Przepisy obniżające wiek emerytalny co do zasady nie zmieniły sposobu ustalania wysokości emerytury. Nadal wysokość emerytury zależy od kwoty zwaloryzowanych składek na koncie ubezpieczonego, zwaloryzowanego kapitału początkowego, środków zapisanych na subkoncie oraz średniego dalszego trwania życia.

• Co należy dołączyć do wniosku?

Komplet dokumentów, który należy dołączyć do wniosku jest uzależniony od tego, czy ubezpieczony ma już ustalony kapitał początkowy, czy nie. Jeśli mamy ustalony kapitał, nie musimy już składać żadnych dokumentów dodatkowych do wniosku. Jeśli natomiast nie mamy ustalonego kapitału początkowego musimy dołączyć dokumenty potwierdzające nasze okresy składkowe i nieskładkowe oraz zaświadczenia o zarobkach.

• Jakie warunki trzeba spełnić, aby otrzymać świadczenie?

Warunkiem nabycia prawa do emerytury według nowych zasad jest ukończenie powszechnego wieku emerytalnego oraz zapisania na koncie w ZUS jakiegokolwiek okresu ubezpieczenia emerytalnego. Staż pracy nie ma wpływu na ustalenie prawa do emerytury, ale może mieć wpływ na jej wysokość. Od 1 października 2017 r. wymagany staż do osiągnięcia najniższej emerytury będzie wynosił 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Kwota minimalnej gwarantowanej emerytury wynosi od 1 marca 1 tys. zł.

• Czy można kontynuować zatrudnienie po przyznaniu emerytury, jaki dochód można osiągnąć?

Emeryt w celu podjęcia wypłaty emerytury musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy (nie dotyczy emerytur z urzędu). Nie ma przeszkód, aby następnie podjąć zatrudnienie na podstawie umowy o pracę u tego samego lub innego pracodawcy. Po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, nie obowiązują limity zarobków.

• Na jakich zasadach ZUS nalicza wysokość emerytury od października 2017 r.?

Przepisy obniżające wiek emerytalny co do zasady nie zmieniły sposobu ustalania wysokości emerytury. Nadal wysokość emerytury zależała będzie od kwoty zwaloryzowanych składek na koncie ubezpieczonego, zwaloryzowanego kapitału początkowego, środków zapisanych na subkoncie podzielo-



nych przez średnie dalsze trwanie życia podawane w tabelach przez Główny Urząd Statystyczny.

Ustawa wprowadzająca obniżony wiek emerytalny pozwala na zastosowanie tablic obowiązujących w różnych okresach, w zależności od wieku ubezpieczonego. W niektórych przypadkach ZUS może przyjąć do porównania tablice w trzech wariantach. Chodzi tu o tablice obowiązujące w chwili ukończenia obniżonego wieku emerytalnego, tablice z chwili złożenia wniosku o emeryturę oraz tablice z chwili ukończenia podwyższonego wieku emerytalnego. Takie wariantowanie może nastąpić w przypadku osób, które do końca września 2017 r. skończyły podwyższony wiek emerytalny i złożą wniosek np. w październiku. ZUS wybierze wtedy taką tablicę, która będzie najkorzystniejsza dla ubezpieczonego

• Kiedy najlepiej przejść na emeryturę i jakie dokumenty trzeba złożyć?

Na emeryturę można przejść w każdym miesiącu, ale zdecydowanie najmniej korzystnym na składanie wniosków o emeryturę jest czerwiec. Wynika to ze schematu waloryzacji, zgodnie z którym w czerwcu, podstawa obliczania emerytury według nowych zasad, podlega jedynie waloryzacji rocznej. W każdym innym miesiącu podstawa obliczania emerytury jest dodatkowo waloryzowana kwartalnie.

Jeżeli chodzi o dokumenty, które należy złożyć, to jest to uzależnione od tego czy ubezpieczony ma już ustalony kapitał początkowy, czy nie oraz czy występuje o samo ustalenie prawa do emerytury czy także o jego wypłatę. Jeśli mamy ustalony kapitał, nie musimy już składać żadnych dokumentów dodatkowych do wniosku, jeśli chcemy ustalić samo prawo do emerytury. Jeśli natomiast

chcemy ustalić prawo i wypłatę świadczenia, wówczas musimy do wniosku dołączyć świadectwo pracy lub zaświadczenie pracodawcy, potwierdzające rozwiązanie stosunku pracy.

• Kiedy należy złożyć wniosek o emeryturę?

Nie ma przepisów, które określałyby termin złożenia wniosku o emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Zakład rozpatrując wniosek o emeryturę ocenia, czy zostały spełnione warunki wymagane do jej przyznania na dzień zgłoszenia wniosku. Jeżeli jednak rozpatrując wniosek pracownik ZUS stwierdzi, że jedynym brakującym warunkiem do przyznania prawa do emerytury jest brak osiągniętego wieku emerytalnego, a jednocześnie wiek ten zostanie osiągnięty w terminie 30 dni od daty złożenia wniosku, pracownik ZUS nie wyda decyzji odmownej. Działając w interesie ubezpieczonego, pracownik będzie oczekiwał z wydaniem decyzji przyznającej prawo do emerytury do dnia spełnienia warunków dotyczącego osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego.

• Czy po złożeniu wniosku o emeryturę będzie można jeszcze dołączyć brakujące dokumenty, także te dotyczące kapitału początkowego?

Tak. Wniosek o ponowne ustalenie kapitału można złożyć w dowolnym terminie, również po uprawomocnieniu się decyzji przyznającej emeryturę, jednak w takiej sytuacji, nowa wysokość emerytury będzie wypłacana nie wcześniej niż od miesiąca, w którym został złożony wniosek w tej sprawie.

• Czy wymagany jest staż pracy do przyznania emerytury w wieku określonym w ustawie obniżającej wiek emerytalny?

Warunkiem nabycia prawa do emerytury według nowych zasad jest ukończenie powszechnego wieku emerytalnego oraz zapisany na koncie w ZUS jakiegokolwiek okres ubezpieczenia emerytalnego. Staż pracy nie ma wpływu na ustalenie prawa do emerytury, ale może mieć wpływ na jej wysokość. Warto pamiętać, że najniższa wysokość emerytury, która od 1 marca 2017 r. wynosi 1000 zł i dotyczy osób, które posiadają odpowiedni staż składkowy i nieskładkowy, obecnie wynosi on dla kobiet 22 lata, a dla mężczyzn 25 lat. Od 1 października 2017 r. dla kobiet, wymagany staż do osiągnięcia najniższej emerytury skróci się o 2 lata.

• Czy zmieni się wysokość emerytury, jeżeli dłużej będzie się pracować?

Wysokość emerytury obliczanej według nowych zasad zależna jest między innymi od kwoty zwaloryzowanych składek zapisanych na koncie i subkoncie ubezpieczonego. Dłuższa aktywność zawodowa, czyli dłuższy okres opłacania składek emerytalnych powoduje, że wzrasta kwota składek zapisanych na indywidualnym koncie danego ubezpieczonego, a tym samym wzrasta wysokość przyszłej emerytury. Ponadto należy pamiętać, że to co zgromadziliśmy w ramach kapitału początkowego, składek zapisanych na koncie i środków na subkoncie podlega kolejnym waloryzacjom, co też korzystnie powinno wpływać na wysokość emerytury. W przypadku późniejszego przejścia na emeryturę, ulegnie też skróceniu średnie dalsze trwanie życia, przez które dzielimy kapitał początkowy, i składki zgromadzone w ZUS. Same matematyczne zasady wskazują więc, że emerytura powinna być wyższa.

Prawnik radzi

Zamierzam założyć jednoosobową działalność gospodarczą czy w nazwie firmy muszę podawać swoje imię i nazwisko?

Basia z Sanoka

W przypadku jednoosobowej działalności gospodarczej prowadzonej przez osobę fizyczną nazwą firmy jest imię i nazwisko jej właściciela. Oznacza to, że wszystkie osoby fizyczne prowadzące indywidualną działalność gospodarczą w nazwie swojej firmy muszą zamieścić własne imię i nazwisko. Z art. 434 k.c. wynika, że obydwaj członkowie tj. imię i nazwisko muszą wystąpić łącznie. Nie jest więc dopuszczalne posłużenie się jako firmą tylko imieniem albo tylko nazwiskiem przedsiębiorcy. Ponadto dodatki fakultatywne w nazwie firmy osoby fizycznej są dopuszczalne, jeśli ich celem jest przekazanie informacji istotnych z punktu widzenia przedsiębiorcy. Przykładowo wymienia się informacje: przybliżające osobę przedsiębiorcy (pseudonim), konkretyzujące przedmiot jego działalności i wskazujące na miejsce jej prowadzenia. W związku z powyższym nie ma przeciwwskazań by oprócz imienia i nazwiska w nazwie firmy widniała dodatkowo informacja np. kojarząca



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

się z profilem działalności czy zakresem świadczonych usług, bądź pozwalająca na wyróżnienie się firmy z wielu innych o podobnym charakterze. Co więcej, dopuszczalne są nazwy fantazyjne, które stanowią oznaczenie przedsiębiorstwa.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r.

– Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 459 ze zm.)



DZIEŃ SENIORA 27 października 2017 roku

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wspólnie z Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów organizuje w całym kraju „Dzień Seniora”. W Sanoku – akcja pod hasłem „Wyjdź z domu” odbędzie się 27 października w Inspektoracie ZUS – ul. Konarskiego 20 w godz. 9-15.

Celem tegorocznej edycji „Dnia Seniora” jest uaktywnienie seniorów i zachęcenie ich do wyjścia z domu. W ramach akcji przygotowane będą stanowiska z poradnictwem z zakresu świadczeń przysługujących seniorom. Porad będą udzielać m.in. eksperci ZUS, NFZ,

PFRON, specjaliści z urzędów miast i gmin oraz przedstawiciele lokalnych organizacji zrzeszających seniorów. Dodatkowo organizowane będą wykłady i prelekcje o tematyce bliskiej osobom starszym oraz inne atrakcje aktywizujące seniorów.

Harmonogram Dnia Seniora w Sanoku

- 9.10 – wykład „ZUS dla Seniora”
- 10.00 – ZUS - poradnictwo emerytalne „Jak zwiększyć wysokość emerytury”
- 10.50 – ZUS – profil świadczeniobiorcy na Platformie Usług Elektronicznych
- 11.30 – Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie – poradnictwo – „Jak załatwić dofinansowanie dla osoby niepełnosprawnej”
- 12.00 – Uniwersytet III Wieku – oferta programowa
- 12.30 – Omówienie współpracy pomiędzy Inspektoratem ZUS a Sanockim Uniwersytetem III Wieku
- 14.30 – 15.00 Panel dyskusyjny oraz udostępnienie ulotek, poradników i wydawnictw

Serdecznie zapraszamy do udziału. Uczestnictwo bezpłatne.

mn

Co zrobiono, a co jeszcze trzeba poddać pod głosowanie?

Radni miejscy podsumowują trzy lata kadencji

Gościem „Tygodnika Sanockiego” jest radna Wanda Kot.

Zwróciliśmy się do PT Radnych z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań; te same pytania zadajemy wszystkim Radnym:

Które decyzje Rady ocenia Pani/ Pan jako ważne i strategiczne, które jako ryzykowne, a które – niepotrzebne?

Jak układa się według Pani/Pana współpraca Rady z władzą wykonawczą?

Co Pani/ Panu udało się do tej pory zrobić dla swoich wyborców?

Najbliższa przyszłość – o czym trzeba pamiętać, planując miejski budżet na rok 2018?

Praca w Radzie

Jestem Radną Miasta Sanoka VII kadencji, mieszkańcy z okręgu wyborczego nr 3 w dzielnicy Śródmieście obdarzyli mnie swoim zaufaniem, popiera mnie partia Prawo i Sprawiedliwość. Cieszę się, że dzięki funkcji radnej poprzez swoje zaangażowanie w pracę mam realny wpływ na zmiany, jakie dokonują się w naszym pięknym Wolnym Mieście Sanoku.

Moim zdaniem ważne i strategiczne decyzje w Radzie Miasta Sanoka były i są nadal związane z uruchomieniem najbardziej oczekiwanych i kosztownych inwestycji w mieście. Są to inwestycje ogromne, kosztochłonne, ale bardzo potrzebne i długo oczekiwane przez Mieszkańców Sanoka.

Mam tu na myśli: w pierwszej kolejności budowę Centrum Rehabilitacji i Sportu, czyli zespół basenów z całym zapleczem (odnową biologiczną, rehabilitacją medyczną, kriokomorą, siłownią, restauracją, sklepem itd.). Obiekt będzie przystosowany zarówno dla osób niepełnosprawnych, jak i dla rodziców z dziećmi oraz dla sportowców.

Mam nadzieję, że Centrum Rehabilitacji i Sportu będzie wizytówką Sanoka, a przede wszystkim miejscem, w którym w sposób bezpieczny będzie można zadbać o zdrowie mieszkańców, zwłaszcza dzieci i młodzieży (profilaktyka wad postawy, profilaktyka otyłości i chorób kręgosłupa). Od dawna wiadomo, że tańsza i skuteczniejsza jest promocja i profilaktyka zdrowotna, niż długotrwałe i kosztowne leczenie chorób i ich powikłań. Uważam, że właśnie z tego powodu będą przyjeżdżać do naszego miasta zarówno mieszkańcy powiatów ościennych, jak również turyści i sportowcy.

Następne ważne inwestycje, to:

- budowa obwodnicy (o której mówiło się od ponad 30-stu lat);
- budowa i remonty dróg, chodników, miejsc parkingowych;
- zadania inwestycyjne związane z wykonaniem kanalizacji sanitarnej, desz-

czowej (petycja mieszkańców dzielnicy Śródmieście);

- odwodnienie Góry Parkowej i zabezpieczenie osuwisk (petycja mieszkańców dzielnicy Śródmieście);

- remont i modernizacja stadionu Wierchy (petycja mieszkańców dzielnicy Śródmieście);

- remont i modernizacja Dworca Autobusowego;

Jeśli chodzi o decyzje oceniane jako nieważne, to takich sobie nie przypominam. Wszystkie sprawy, jakimi się zajmujemy są bardzo ważne zarówno dla wszystkich mieszkańców Sanoka, jak i każdej dzielnicy z osobna. Natomiast decyzje ryzykowne to te, które wiążą się z dużymi kosztami oraz dofinansowaniem zewnętrznym z kilku źródeł. Bez dofinansowania zewnętrznego trudno byłoby je zrealizować.

Kontakt z władzą wykonawczą

Współpracę z władzą wykonawczą oceniam dobrze, podobnie jak większość radnych. Efektem tego jest rokrocznie udzielane absolutorium dla Burmistrza.

Moim zdaniem bardzo ważny jest fakt, że Radni Miasta Sanoka VII Kadencji wypracowali sprawiedliwy model pracy i współpracy (ponad podziałami partyjnymi), widząc cel strategiczny tj. dobro wspólne mieszkańców. Uważam, że jest to powód do radości, a postawa godna do naśladowania.

Przy okazji pragnę zaznaczyć, że jako jedyna radna w Radzie Miasta Sanoka pracuję w 5-ciu komisjach. Są to: Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, w której mam zaszczyt pełnić funkcję Przewodniczącej, Komisja Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego, w której mam zaszczyt pełnić funkcję v-ce przewodniczącej, Komisja Finansowo-Gospodarcza, Komisja Infrastruktury Miejskiej oraz Komisja Etyki. Jak się nietrudno domyślić, pracy jest bardzo dużo, ale nie ukrywam: praca w samorządzie daje mi ogromną satysfakcję, podobnie jak działalność społeczna, którą zajmuję się od wielu, wielu lat.

Osiągnięcia

Odpowiem nieskromnie, przez mijające trzy lata kadencji zrobiłam wiele. Takie są fakty, po prostu jestem skuteczną radną miejską!

W moim okręgu wyborczym zostały zrealizowane następujące prace:

- wykonano nakładkę asfaltową na ulicy Wiejskiej (2015);

- wykonano odwodnienia Góry Parkowej od strony południowej tj. wzdłuż muru oporowego od strony ul. Kościuszki (2016);

- zamontowano dwie wiaty przystankowe na ulicy Rymanowskiej przed przedszkolem oraz naprzeciwko (2016);

- na mój wniosek złożony podczas sesji w 2016 roku została znacznie (o kilkanaście procent) obniżona opłata adiacencka dla mieszkańców ubiegających się o scalenie działek na osiedlu Słowackiego;

- wykonano parkingi, studzienki kanalizacyjne oraz podjazd (dla osób niepełnosprawnych oraz rodziców z dziećmi w wózkach), przy Przedszkolu nr 2 ul. Rymanowska (2017);

- wykonano kanalizację sanitarną w ulicy Polnej oraz nakładkę asfaltową (2017), niestety, nie jest możliwe wykonanie chodnika nawet po jednej stronie ze względu na zwiężającą się drogę;

- doraźne łatanie dziur w asfalcie po sezonie zimowym (ulice Jasna, Sikorskiego, Rymanowska, Matejki itd.);

- niestety, znacznie została opóźniona (prawie 6 miesięcy) realizacja Budżetu Obywatelskiego z 2016 roku związanego z zagospodarowaniem Parku Miejskiego (chodzi o alejkę dla zakochanych tj. zakup i montaż 10 ławek stylowych oraz dwóch nasadzeń różanych, które będą umieszczone w pobliżu kopca Mickiewicza w kierunku do Platformy widokowej oraz przy stanowiskach siłowni zewnętrznej (6 urządzeń do ćwiczeń różnych partii ciała) – alejka na wysokości wodociągów poniżej kopca;

- odczyszczono pomnik Tadeusza Kościuszki oraz odremontowano jego otoczenie (2017);

- zamontowano w Parku Miejskim pojemniki na odpady psie (2017).



Wanda Kot, Radna Miasta Sanoka, Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej

Dla Specjalistycznego Szpitala w Sanoku w okresie trzech mijających lat pozyskałam środki finansowe z Rady Miasta oczywiście dzięki przychylności burmistrzów oraz radnych w kwocie 287 tysięcy (na kilka dotacji celowych w celu udzielenia wsparcia finansowego na zakup lub dofinansowanie zakupu) nowego sprzętu medycznego.

Poniżej podaję wykaz przekazanych przez Radę Miasta środków finansowych dla szpitala:

- w 2015 roku kwota 55 tysięcy złotych na zakup bronchoskopu dla Oddziału Pulmonologicznego (aparatu służący do wziewnikowania dróg oddechowych, badanie bronchoskopowe należy do najważniejszych metod diagnostycznych w pulmonologii i jest szczególnie użyteczny w wykrywaniu raka płuc, który jest jednym z najczęstszych nowotworów zarówno u mężczyzn jak i kobiet);

- w 2016 roku kwota 32 tysiące złotych na zakup Diatermii Elektrycznej potocznie nazywanej nożem elektrycznym dla Bloku Operacyjnego (sprzęt ten służy do cięcia przy pomocy prądu o wysokiej częstotliwości i tamowaniu krwawienia podczas operacji; jego zastosowanie jest nieocenione: zmniejsza utratę krwi, skraca czas trwania zabiegu, skraca czas gojenia się ran, zmniejsza dolegliwości bólowe i redukuje do minimum tworzenie tkanki bliznowatej);

- w 2016 roku kwota 70 tysięcy złotych celem dofinansowania zakupu Aparatu USG - Echo serca dla Oddziału Kardiologii;

- w 2017 roku kwota 70 tysięcy złotych celem dofinansowania zakupu Aparatu USG - Echo serca dla Oddziału Kardiologii;

- w 2017 roku kwota 60 tysięcy złotych na wykonanie koniecznych remontów (po wygaszonym oddziale położni-

czym i noworodkowym) w celu stworzenia warunków do zakontraktowania nowego Oddziału Rehabilitacji Kardiologicznej zgodnie z wytycznymi NFZ dotyczącej opieki kardiologicznej koordynowanej.

Ponadto zadbałam o pacjentów oraz osoby odwiedzające szpital, które korzystają z publicznych środków transportu, aby w sposób godny mogły oczekiwać na autobus (żeby mogły usiąść i nie mokły na deszczu), w tym celu na mój wniosek zostały zamontowane dwie wiaty przystankowe na ulicy 800-lecia 26 (2016);

Jakie sukcesy odniosła Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej w latach 2015-2017? Co udało się zrobić dla lokalnej społeczności?

Członkowie Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej mają na swoim koncie liczne sukcesy: Żeby nie być gołosłowną wymienię najważniejsze z nich:

- Polski Związek Niewidomych – Koło Powiatowe w Sanoku przy ul. Franciszkańskiej 4 otrzymało wsparcie finansowe na dotację celową tj. zakup 10 sztuk „czytaków”, które umożliwiły korzystanie z cyfrowych książek mówionych (2016);

- Polski Związek Głuchych – Koło Terenowe w Sanoku przy ul. Franciszkańskiej 4 od niedawna ma zapewnionego tłumacza języka migowego, który to należał im się z mocy ustawy (2016);

- po licznych interwencjach komisji został w końcu wykonany remont schodów do miejskiej przychodni zdrowia Nr 3 przy ul. Błonie (sprawa ciągnęła się blisko rok) 2017;

- komisja zajęła się sprawą likwidacji barier architektonicznych na terenie miasta, gdyż są one bardzo uciążliwe zwłaszcza dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich (2015-2017);

- dzięki współpracy z burmistrzami i radnymi z Komisji Infrastruktury Miejskiej został wykonany podjazd dla wózków inwalidzkich przy kolumbarium na Cmentarzu Centralnym (2016);

- osobiście jako przewodnicząca komisji skutecznie pozyskałam kilku nowych przedsiębiorców, którzy wspierają rodziny wielodzietne, oferując im zniżki na swoje produkty na tzw. Kartę Dużej Rodziny” (2016);

Przyszłość i budżet

Planując Budżet na 2018 rok należy pamiętać przede wszystkim o dokończeniu zadań strategicznych dla Sanoka, a także o zadaniach np. w dzielnicy Śródmieście.

Na pewno należy pamiętać o dalszych pracach tj:

- przystosowaniu toalet dla osób niepełnosprawnych w budynku Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego (mój wniosek z 2016 roku);

- wykonaniu kanalizacji sanitarnej w ul. Słowackiego i ul. Jasnej;

- wykonaniu nakładki asfaltowej na ul. Sikorskiego;

- wykonaniu kanalizacji i nakładki asfaltowej na ul. Jasnej, Południowej, Szkolnej i Słowackiego;

- wykonaniu zjazdu z ul. Słowackiego na drogę gmin (obniżenie krawężnika i chodnika);

- wykonaniu parkingu po prawej stronie wjazdu do Przedszkola Nr 1;

- uzupełnieniu lamp w Parku Miejskim (wniosek złożony przeze mnie w 2016 roku);

- wykonaniu nakładki asfaltowej na ul. Feliksa Gieli (dokończenie zadania);

- wykonaniu kanalizacji i nakładki asfaltowej na ul. Winnej;

- wykonaniu zjazdu do Punktu Pomocy Społecznej przy ul. Jana III Sobieskiego;

- wykonaniu nakładki asfaltowej i chodnika na ul. Berka Joselewicza;

- wykonaniu nakładki asfaltowej na ul. Orzeszkowej z dojazdem do bloku nr 2;

Należałoby także podjąć skutecznie działania zmierzające do:

- poprawy miejsc parkingowych przy Przychodni Specjalistycznej przy ul. Lipińskiego 10;

- poprawy miejsc parkingowych przed starym szpitalem przy ul. Konarskiego;

- utworzenia miejsc parkingowych przed szpitalem przy ul. 800-lecia 26 (po lewej stronie od wjazdu jest bardzo dużo miejsca – obecnie trawnik);

- wykonania kanalizacji sanitarnej (w patio i drodze wjazdowej) oraz nakładki asfaltowej oraz chodników, podjazdów itp. – niestety, jest to zadanie Starostwa Powiatowego.

opr. msw

W dziesiątą rocznicę śmierci

Harcerze uczcili księdza Peszkowskiego

Wielkość człowieka mierzy się jego uczynkami, zwłaszcza względem drugich, a pamięć potomnych weryfikuje go po śmierci – te słowa można śmiało odnieść do postaci księdza Zdzisława J. Peszkowskiego. W tym roku obchodzimy dziesiątą rocznicę śmierci księdza, być może w przyszłym roku Senat RP uchwali, w setną rocznicę urodzin kapelana Rodzin Katyńskich, rok 2018 rokiem jego imienia.

Trudno sobie wyobrazić, że z rodzinnego miasta księdza harcerze sanockiego hufca noszącego imię kapelana, nie odwiedziliby grobu księdza Peszkowskiego, który znajduje się w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Okazją do tego była okrągła rocznica śmierci patrona, dlatego w dniach 14-15 października zorganizowana została wycieczka, współfinansowana ze środków Gminy Miasta Sanoka w ramach programu profilaktyki antyalkoholowej, projekt pn. „Wychowanie najlepszą profilaktyką” i środków własnych. Udział w wycieczce wzięły drużyny harcerskie działające przy szkołach podstawowych nr 1 i 6 z Sanoka,

a także z Bukowska, Jaćmierza oraz Harcerskiego Klubu Turystycznego z Sanoka. Harcerze i ich opiekunowie złożyli kwiaty przy grobie księdza Zdzisława Peszkowskiego, zwiedzili m.in. Muzeum Katyńskie, siedzibę Fundacji Golgota Wschodu, odwiedzili również Kwatery Szarych Szeregów na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Ogromne wrażenie na harcerzach, drużach i harcmistrzyni Krystynie Chowaniec zrobiła wystawa na Krakowskim Przedmieściu – przedstawiająca na dużych planszach najważniejsze wydarzenia z życia księdza Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego, jego spotkania



z kardynałem Stefanem Wyszyńskim, Janem Pawłem II, fotografie ukazujące rodzinne miasto kapelana, lata tułaczki w Armii Polskiej generała Władysława Andersa, prace przy ekshumacji pomordowanych oficerów w Katyniu.

– Mam wielką nadzieję, że ta wystawa, którą otworzono 16 października z inicjatywy m.in. Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i która prezentowana będzie przez trzy tygodnie w plenerze, zagości także w Sanoku – mówi harcmistrz Krystyna Chowaniec.

Z kolei dzień później komendantka sanockiego hufca wzięła udział w konferencji pt.

„Świadek i wychowawca” poświęconej księdzu Zdzisławowi J. Peszkowskiemu zorganizowanej przez Fundację Golgota Wschodu i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oddział warszawski. Jednym z gości konferencji była Maria Gabiniewicz, współpracownica kapelana, która w 1941 roku wraz z rodziną została deportowana do Krasnojarskiej obłasti na Syberii, po ośmiu latach wróciła razem matką do Polski. W 1943 roku Maria Gabiniewicz jako ośmiolatka w Persji poznała księdza Peszkowskiego, którego przez całe życie nazywała po prostu druhem „Rysiem”.

Podczas konferencji wyświetlano również film pt. „Niepotrzebny świadek” – o pracy księdza przy ekshumacji zwłok oficerów pomordowanych w Katyniu, Kozielsku.

– Dzieci więcej uczą się dzięki tzw. żywej historii. Nawet najbardziej krnąbrni z zacięciem słuchali kustoszki z Muzeum Katyńskiego, na pewno wrażenie na każdym zrobiły fotografie z życia księdza przy najważniejszej ulicy w Warszawie – mówi na podsumowanie harcmistrz Krystyna Chowaniec.

Tomek Majdosz

Szlachetna Paczka

Dotrzeć z pomocą pod właściwy adres

Do redakcji przyszły Aleksandra Nęcza i Paulina Skalska – liderka i wolontariuszka ogólnopolskiej akcji Szlachetna Paczka. Są uczennicami I Liceum Ogólnokształcącego, ale dodatkowo postanowiły uczyć się poza szkołą: spotykając ludzi, poznając ich problemy, próbując pomagać i pośredniczyć w organizowaniu pomocy.

Idea Szlachetnej Paczki jest znana od lat i propagowana przez Stowarzyszenie „Wiosna”. Wymyślił ją ksiądz Jacek Stryczek po to, by pomoc docierała do ludzi rzeczywiście jej potrzebujących w taki sposób, aby stać się impulsem dla życiowej zmiany.

Dzięki takim osobom, jak Ola Nęcza i Paulina Skalska, Szlachetna Paczka ma szansę trafić do Sanoka i okolic.

– Mamy już wolontariuszy. Tworzymy listę rodzin, którym jest potrzebna pomoc i wolontariusze będą mogli przystąpić do działania. Na tym etapie organizacyjnym trwa poszukiwanie darczyń-

ców. 18 listopada w Internecie zostanie otwarta baza, za pośrednictwem której darczyńcy będą mogli wybrać rodzinę, której będą chcieli pomóc. Zostanie stworzona lista najpotrzebniejszych rzeczy i z niej będzie można korzystać. Z doświadczenia z ubiegłych lat wiemy, że na takiej liście często pojawiają się sprzęty AGD takie jak pralka czy lodówka, środki czystości, żywność o przedłużonym terminie ważności: oleje, mąki, kasze, makarony – informuje Ola Nęcza, lokalna liderka. Ola przez dwa lata pracowała jako wolontariuszka w Akademii Przyszłości,

innej słynnej akcji Stowarzyszenia „Wiosna”, adresowanej do młodych, przedsięwzięciu o charakterze edukacyjnym. Zgodziła się zostać liderem Szlachetnej Paczki, choć wie, że wymaga to czasu, uwagi, ślęczenia nad papierami. – Szlachetna Paczka to przede wszystkim idea mądrej pomocy. Uczymy się pomagać z sensem, a przy okazji poznajemy ludzi, ich problemy. Niekiedy wolontariusze stają się dla rodzin, z którymi współpracują, kimś bardzo bliskim, kimś z kim chcą rozmawiać, spotykać się także towarzysko – mówi Ola.

Natalia przyznaje, że została wolontariuszką z namowy Oli, ale teraz sama wie, że warto podjąć się takiego zadania. – To jest dodatkowa lekcja do odrobienia i podczas tej lekcji bardzo wiele można się nauczyć – uzasadnia swoją decyzję.



Szlachetna Paczka z założenia jest akcją anonimową. Ludzie uczestniczą w niej, ponieważ chcą pomagać. Rodziny, do których adresowana

jest pomoc, także mogą pozostać anonimowe, jeśli sobie anonimowość zastrzegą. – W bazie internetowej znajdziemy jedynie imiona i opis

pewnych sytuacji, nic ponadto – informuje Ola. – I te zasady Szlachetnej Paczki wszyscy powinniśmy uszanować – dodaje.

Akcja ma zasięg ogólnopolski, więc darczyńcy mogą zgłaszać się właściwie z każdego miejsca w kraju. – I tak może być, że pomoc dla sanockiej rodziny przyjedzie znaną drogą czy innego oddalonego regionu. Jednak mamy sygnały od instytucji i urzędów z naszego miasta, że – podobnie jak w ubiegłych latach – chcą się włączyć do akcji jako instytucje i urzędy, ale z zaangażowaniem prywatnych środków, zebranych wśród zatrudnionych tam osób – mówi liderka Szlachetnej Paczki.

Finał akcji odbędzie się w dniach 9 – 10 grudnia.

Z zapisków Anny Taworskiej-Strzeleckiej

Pamiętam....

„Ach, uratować, zapamiętać, sfotografować, nagrać. Człowiek walczy w imię historii, także własnej. Czas wydaje się tu wrogiem...” Tak pisał kiedyś ksiądz Pasierb. Jest nas, starych, coraz mniej. Dziwna na starość okazuje się pamięć. Ciągłe szukam okularów, długopisu, kluczy, zapominam, jak kto się nazywa. Natomiast odległe sprawy i zdarzenia widzę wyraźnie, jak na filmie.

Nie pamiętam, dzięki komu i kiedy znalazłam się w domu śp. mgr Jadwigi Zaleskiej jako jedna z Jej uczennic. Na pierwszym piętrze mieszkali Niemcy – wiadomo, pod latarnią najciemniej. Nauka odbywała się na parterze. Pretekst przyścia zawsze był omawiany na poprzedniej lekcji. Pierwsza rozmowa: wycofanie się ze wszystkich podziemnych organizacji. Jeśli będziesz im na coś potrzebna, to i tak cię znajdą. Albo nauka, albo zabawa w walkę z okupantem – tym niech się zajmują starsi. Ci, którzy mają doświadczenie.

Nie pamiętam, kiedy gestapo aresztowało i wywoziło do Oświęcimia Julka Hanusa, siostrzeńca pani Jadwigi. Już nie wrócił.

Na lekcjach starałam się zapamiętywać to, co słyszałam, w domu kilkakrotnie powtarzałam. Jeśli pisałam, to na przedwojennych zeszytach szkolnych i zwykłym ołówkiem. Wpisywałam tam też aktualne „przypomnienia”, gdzie i kiedy iść po chleb, mydło itp. oraz notowałałam niemieckie słówka. To było „wolno”. Należało zachować ostrożność.

Niemcy pozwolili początkowo prowadzić pani Jadwidze ćwiczenia z rytmiki – to umożliwiała bezpieczniejsze kontakty z ludźmi. Pani Jadwiga ratowała książki wyrzucane przez Niemców do Jej piwnicy – oczywiście tylko wówczas, gdy było to w miarę bezpieczne, czasami w nocy.

Ogród pani Malawskiej miał wspólny płot z ogrodem mojej Babc. Obie panie się przyjaźniły. W Sanoku przybywało wciąż obcych ludzi wysiedlanych ze Śląska, Pomorza, Poznańskiego. Jeden z domów (niedawno zburzony) pani Malawska wynajęła przybyłym. Zaprzyjaźniłam się serdecznie z ich synem. Ubolewał, że nie będąc sanoczaninem, nie ma możliwości uczenia się na „tajnych kompletach”. Nic mu nie mówiąc, poprosiłam panią Jadwigę o umożliwienie mu nauki. Dam ci znać za dwa tygodnie – odpowiedziała. – na razie nic mu nie mów. Muszę ich „sprawdzić”. Po tym okresie pozwoliła mi przyprowadzić do siebie Jurka Dymckiego. Tak zyskałam przyjaciela, obecnie profesora zwyczajnego, kierownika Zakładu Neuropatologii i Neurologii przy ul. Sobieskiego w Warszawie.

Pewnego razu pani Jadwiga zapytała mnie, czy poszłabym do dworu w Nowosielcach po jabłka dla niej. Miałam wyjść od niej o oznaczonej godzinie, zabrać ze sobą jej koszyk i swojego psa. Zdziwiłam się, bo szybciej byłoby rowerem lub pociągiem – z Sanoka do Nowosielc jest kilkanaście kilometrów. Jeśli nie chcesz lub nie możesz zrobić dokładnie tak, jak proszę, to nie ma sprawy – powiedziała pani Jadwiga. Oczywiście zrobię tak, jak pani Profesor sobie życzy. Wiedziałam, że nie chodzi o jabłka.

Poszłam. Antek Gniewosz czekał na podjeździe, wyspał mi do koszyka jabłka i odszedł. Wracałam pociągiem, bo tylko do Nowosielc miałam iść piechotą. Dopiero po latach dowiedziałam się, że prowadziłam do dworu dwóch młodych mężczyzn... W ogóle ich nie zauważyłam i do dziś nie wiem, jak za mną szli. Dowiedziałam się o tym od mojej przyjaciółki Sławki Błaż, która z jakiegoś powodu nie mogła w tym dniu podjąć się tego zadania.

Pracowałam w firmie „Eska”. Nalewałam sok owocowy do flaszek, które były przeznaczone dla niemieckich żołnierzy frontowych. Jadzia Stramik, pracująca w biurze „Eski”, prosiła mnie, abym dolewała do każdej flaszki soku pewną ilość fenoloftaleiny. Sok nie zmieniał barwy. „Z kwasu, fenoloftaleina rumieni się jak dziewczyna”. Soki były kwaskowate – i te malinowe, i te wiśniowe, a więc i tak czerwone. Fenoloftaleina jest środkiem przeczyszczającym. Biegunka na froncie zimowym np. pod Stalingradem, w okopach, nie była zapewne przyjemna. Ot, taki niewinny sabotaż. Spełniły się słowa pani Jadwigi, że jeśli będę „im” na coś potrzebna, to mnie znajdą.

Zimą mieszkam w tym Jej starym domiszczu, gdzie kiedyś przeżyłam tyle niezapomnianych chwil! Na górze jest pokój, który wynajmują na modlitwy adwentyści. W suterenie mieszkają starsi państwo. Reszta pokoi jest chwilowo niezamieszkałych. Przeprowadzenie się tutaj zaproponował mi cioteczny wnuk pani Jadwigi, Jerzy Gościński, który jest znanym aktorem i wykładowcą w Szkole Teatralnej w Gliwicach.



Dom, zbudowany w 1898 roku idealnie nadawał się na działalność konspiracyjną. Trudno znaleźć obiekt o tak wielu wyjściach, schowkach, zakamarkach, tak rozległy. Bałabym się dziś sama w nim mieszkać, dobrze, że moim towarzyszem jest duży i bardzo czujny pies.

Odeszli już na zawsze, jakże bliscy mojemu sercu, profesorowie, którzy ryzykowali swe życie, przygotowując mnie i wielu innych do matury, i to zupełnie bezinteresownie, nie pobierając żadnych opłat, przez cały okres trwania okupacji faszystowskiej. Wśród nich pani M. Krilowa, która potrafiła jak nikt inny zainteresować historią. Profesor Szambara, matematyk – gdy mnie uczył, nie tylko umiałam matematykę, ale, co ważniejsze, rozumiałam ją dzięki zdolnościom pedagogicznym tego wspaniałego człowieka. Dr Skołozdro, która uczyła mnie przed wojną biologii i którą uważałam za wspaniałego pedagoga i psychologa, wprawdzie surowego i budzącego lęk wśród uczennic, ale niezwykle dociekliwego. Pani Kosina, którą tak ciepło wspominam. Niezapomniany profesor Świerżowicz, który uczył mnie już po zakończeniu wojny, tuż przed maturą – na Jego lekcjach, gdy mówił lub recytował, panowała taka cisza, że słychać było przelatującą muchę. Uczniowie nadali Mu przydomek „Sokrates”. Do dziś słyszę Go czytającego „Obronę Sokratesa”. To były niezapomniane chwile.

W czasie okupacji uczyła mnie języka polskiego ciocia Maria Słuszkiewicz, której mąż znał sanskryt i, według opowiadań w rodzinie, wykladał go na Sorbonie. Ciocia Rytarowska uczyła mnie języka francuskiego. Profesor Maria Lisowska, przyjaciółka pani Jadwigi, odwiedzająca ją aż do ostatnich dni Jej życia,

znana z działalności w ZHP, niedawno zmarła. Jej ojciec, malarz, był twórcą malowideł w kościele oo. Franciszkanów w Sanoku.

W czasie wojny, do 1944 r., przygotowywałam rozmaite dzieci do pierwszej Komunii św. Oczywiście nielegalnie. Zdawały potem to, czego ich nauczyłam, u księdza Jękota, który mnie do tej działalności zwerbował. Wpisał mi to do pamiętnika i jest to jedyny dokument dotyczący tajnego nauczania, który mi się zachował z tych czasów.

Spora była ilość młodych ludzi uczących się w czasie okupacji. Niektóre z nazwisk można jeszcze odczytać ze znalezionej wśród rupieci mojego maturalnego tableau, rok 1945-1946.

Niektórzy pedagogzy z okresu tajnego nauczania wznowili po przejściu frontu swoją działalność, już legalną. Inni wyjechali tam, skąd ich losy wojny wyгнаły.

Dzisiaj inaczej patrzę na to, co się działo w czasie okupacji. Podziwiam dar przewidywania i odpowiedzialności śp. prof. Jadwigi Zaleskiej – dzięki niemu i Opatrzności uniknęliśmy „wpadki”, a przecież tajne nauczanie trwało kilka lat.

Cofając się do lat przedwojennych, przypominam sobie epizod charakteryzujący dr Skołozdro, dyrektorkę gimnazjum żeńskiego, do którego zdałam zaraz po powrocie z Argentyny, gdzie uczęszczałam do szkoły podstawowej. Pani przelożona, dr Skołozdro, budziła lęk, a zarazem szacunek u uczennic. Posadzono mnie w pierwszej ławce wraz ze wspaniałą dziewczyną, Wandą Tumidajską, córką majora II Pułku Strzelców Podhalańskich w Olchowcach, z którą do dziś się przyjaźnię. Niektóre koleżanki bardzo mi dokuczały, najwięcej Irka Kornecka. Miałam spore kłopoty z tak trudnym

językiem, jak mój ojczysty. Nie robiło to dobrego wrażenia na koleżankach, ogólnie mówiąc podśmiewały się z mojego akcentu i ze mnie, nazywając „dzikusiem argentyńskim”. Nie reagowałam, chociaż było mi bardzo przykro. Nie pomagały napomnienia prof. Biedkówny (geografia i matematyka) ani nawet budzącej postrach dr Skołozdro. Któregoś dnia podczas przerwy spacerowałam z Wandą po korytarzu szkolnym. W pewnej chwili Irka K. podstawiła mi nogę i posypało się kilka epitetów w moją stronę, a ja wyłożyłam się jak długa na korytarzu. Wstałam i bez słowa dałam Irce „w zęby”. Dosłownie. Polała się krew – z nosa Irki.

Na następnej lekcji wzywano mnie „na dywanik” do dr Skołozdro. Byłam pewna, że „mam przechlapane”, mówiąc językiem współczesnych nastolatków. Zapytana o zajście milczałam jak zakłeta. Wtem bez pukania weszła Wanda i opowiedziała o wszystkim. Dr Skołozdro wysłuchała Wandę, nie zwróciwszy uwagi, że weszła ona bez pukania i w trakcie lekcji. Potem powiedziała do mnie słowa jakby wzięte z Ewangelii: „Idź i nie rób tego więcej”. Nie było po tym zajściu jakichkolwiek konsekwencji, jakby nic się nie stało. Skończyły się również dokuczania ze strony koleżanek, a nawet ze strony Irki. A ja byłam przykładną uczennicą.

Niewidomą panią Kosinę po wojnie odwiedzałyśmy z panią Jadwigą Zaleską lub z moją przyjaciółką Sławką Błaż. W miarę możliwości pomagaliśmy jej. W okresie studiów spędzałam wakacje, a potem, gdy już pracowałam, urlopy w Sanoku. Na Śląsku miałam hodowlę chartów greyhoundów, które zabierałam ze sobą do Sanoka, nie mogąc psów zostawić w miejscu, gdzie pracowałam.

Pewnego dnia ani pani Zaleska, ani Sławka nie mogły iść do pani Kosiny. Poprosiły mnie, abym poszła w ich zastępstwie. Nie mając gdzie zostawić psów, wybrałam się z nimi. Zapukałam do drzwi mieszkania pani Kosiny i usłyszałam jej głos: „O, to Hania ze swymi pieskami!” Drzwi się otworzyły, a ja, zdziwiona, po przywitaniu się spytałam, skąd wiedziała, że to przyszedłam ja i do tego z psami. „Nie wiedziałam, ale s ł y s z a ł a m oddech dwóch dużych psów i jednego człowieka. A kto z moich znajomych przyszedłby do mnie z dwoma czworonogami?”

Dedukcja, której by się nie powstydzil Scherlock Holmes.

Jest pewna sprawa, która leży mi na sercu. W książce pana Edwarda Zajęca pt. „Szkice z dziejów Sanoka” o znanych i zasłużonych postaciach sanoczan, gdzie są również wspomnienia o pani Jadwidze Zaleskiej, na stronie 88 pisze autor: „Według infor-

macji podanej przez Janinę Rytarowską druki ulotne, prasa konspiracyjna i inne archiwalia dotyczące Sanoka zostały przejęte prawdopodobnie przez sukcesorów tj. synów Tadeusza Zbyszzyckiego, obecnie zamieszkałych we Wrocławiu.”

To nieprawda. Wujek Zbyszzycki, właściwie to wujek-dziadzio, emerytowany major, mieszkał w domu sąsiadującym z domem mojej babci. Prawie codziennie go spotykałam. Lubiliśmy się choćby ze względu na wspólne zainteresowania i zamiłowania – wujek miał dwa owczarki niemieckie Azę i Bąka, ja Ralfę.

Młodszy syn wujka Zbyszzyckiego, Zbyszek, student AGH w Krakowie, zmarł na białaczkę pod koniec swego pierwszego roku akademickiego. Maturę zdał w Sanoku w r. 1944. Starszy syn wujka Zbyszzyckiego, Tadeczek, maturę zdał również w Sanoku, potem skończył studia weterynaryjne we Lwowie. W czasie okupacji pracował zawodowo w jednej wsi pod Sanokiem, o ile się nie mylę w Bukowsku.

Wujkowi udało się przeżyć okupację niemiecką, lecz gdy nadeszło „wyzwolenie”, zaczęła się nim interesować „ubecja”. Również jego synem Tadeczkiem. Tadeczek uciekł (nie mam pojęcia jak) aż do Argentyny, wujek usiłował „zgubić się” w Warszawie. Był z wykształcenia farmaceutą, znalazł pracę w warszawskiej aptece.

Mój dziadzio, Kazimierz Michalski, który jakiś czas jeszcze pracował po wojnie jako dyrektor banku, dostał „cynk”, że władze „namierzyły” wujka Tadeusza Zbyszzyckiego. Wysłano mnie więc do Warszawy z tą wiadomością. Tego samego dnia wujek uciekł do Argentyny, nie wiem dotychczas, jakim sposobem. Po jakimś czasie zaczął pisywać do brata mojej mamy, Adama Michalskiego (późniejszy profesor biologii, maturę zdał w Sanoku w r. 1918-1919), z którym się bardzo przyjaźnił, a jego syn Tadeczek do mnie. Wiedział, że kończę studia weterynaryjne. Mam do dziś list i książkę weterynaryjną, po hiszpańsku, którą mi przysłał.

Od chwili przeczytania „Szkiców z dziejów Sanoka” oraz rozmaitych, często bardzo kontrowersyjnych, wypowiedzi w TV, przestałam lubić historię. Za dużo jest w niej „przekrętów” spowodowanych bądź to sytuacją polityczną, bądź niesprawdzonymi informacjami.

Swoje wspomnienia piszę „do szuflady”, dołączam do nich ocalałe fotografie, które często sama robiłam. Żyją jeszcze nieliczni świadkowie minionych zdarzeń. Jest rok 2005 i jest tych świadków coraz mniej.

Pomału odchodzimy...

Anna Taworska-Strzelecka

Jubileusz w Dniu Edukacji Narodowej

Z muzyką czterdzieści pięć lat

Państwowa Szkoła Muzyczna obchodziła jubileusz. 45 lat to piękny wiek – na tyle dojrzały, by wiedzieć, co warto jest grzechu i starań, i na tyle jeszcze młody, by garściami czerpać z życia. Taka też była atmosfera podczas uroczystości, jakie odbyły się w Sali Koncertowej PSM 16 października – wspomniano przeszłość bez przesadnej nostalgii, bo w gruncie rzeczy te same marzenia i 45 lat temu, i dzisiaj decydują o rozwoju placówki.

A szkoła narodziła się z marzeń. Powtarzano to kilkakrotnie podczas poniedziałkowej uroczystości. Taki też był tytuł krótkiego filmu o początkach sanockiej PSM I stopnia. Potem wsłuchiwalimy się w podziękowania i gratulacje od posłów, samorządowców z Sanoka i Zagórza, sponsorów i przyjaciół. Niedawno nominowany na stanowisko dyrektora Tomasz Tarnawczyk prowadził uroczystość, przyjmował życzenia i prowokował do wspomnień. Dyrektora w konferansjerce wspierała uroczno i dowcipnie Elżbieta Przystasz.

Politycy i sponsorzy zgodnie podkreślali, jak doniosłą rolę pełni Szkoła w rozwoju kultury muzycznej miasta i regionu, propagowaniu i na-

uczaniu muzyki oraz to, że jest kuźnią talentów, o czym świadczą trofea, przywożone przez uczniów z konkursów i przeglądów o randze ogólnopolskiej, a nieraz międzynarodowej. Także kariery dorosłych dziś absolwentów PSM składają się na wizytówkę placówki; dowodem – obecna na sali prof. Marta Wierzbień, kiedyś uczennica jednego z pierwszych roczników szkoły, dziś dyrektor Filharmonii Podkarpackiej.

Dyrekcji i pedagogom dziękowali rodzice. O harmonijnej współpracy pomiędzy placówkami mówiła prorektor PWSZ Grażyna Rogala-Pawelczyk. Za troskliwe i zawsze otwarte na współpracę sąsiedztwo dziękowały dyrektorki SP 1 Lidia Mackiewicz-



-Adamska i Samorządowego Przedszkola nr 3 Małgorzata Pietrzycka. Dziękował i chwalił za profesjonalizm i wspaniałą atmosferę, a potem jeszcze wręczył nagrody wizytator organu prowadzącego – Centrum Edukacji Artystycznej – Krzysztof Szczepaniak.

Wielokrotnie wspominał zasługi dyrektora Andrzeja Smolika, jego wkład w rozwój szkoły, dbałość o wysoki poziom nauczania, współpracę ze środowiskiem lokalnym, a przede wszystkim wspaniałe wyniki w pracy z uczniami – dla wielu z nich akordeon jest dziś warsztatem pracy i drogą do sukcesów zawodowych.

Był też czas na popisy wychowanków. Występowali uczniowie PSM I i II stopnia. Rozpoczął Chór PSM I stopnia pod dyrekcją Elżbiety Przystasz, następnie, tuż po części oficjalnej zaprezentowali się najmłodszy: Emilia Linka z klasy skrzypiec Grażyny Dziok i Wiktoria Cecuła z klasy fletu Doroty Zubel. Na fortepianie „Etiudę” S. Hellera zagrała Karolina Birek z klasy Janusza Ostrowskiego, następnie uczennice Iwony Bodziak, Maria Kozimor i Zuzanna Kopiec zagrały bravurowo „Donza ritual del fuego”. Gorąco oklaskiwano

Gabrysię Graboń za pełne ekspresji wykonanie kompozycji Karola Szymanowskiego, przygotowane pod okiem Roberta Naściszewskiego. Śpiewał chór „Animato” Moniki Brewczak, Kacper Bogaczewicz grał na saksofonie, a na akordeonie – uczniowie Andrzeja Smolika, Jakub Kucia i Paweł Drozd. Na koniec na scenie zaprezentowało się trio fletowe: Anna Paryżak, Klaudia Izdebska, Wiktoria Łukaszewska, wykonując z wdziękiem „Taniec pastuszków”.

Finał to występ Orkiestry PSM I i II stopnia i zespołu rozrywkowego pod dyrekcją Elżbiety Przystasz, jednak zanim zabrzmiało uroczyste i z przymrużeniem oka wykonanie „Happy Birthday”, na scenę poproszono obecnych na sali Elżbietę Kulczycką i Kazimierza Patronika – którzy związali się ze szkołą na samym jej początku i zapisali dzięki swojej pracy, niejedną piękną kartę jej historii.

Było wzruszająco, uroczyste, ale też naturalnie, bez sztucznie podbijanego patosu. Tak, jak to zazwyczaj bywa w miejscach, gdzie dorobek jest znaczący i niczego nie trzeba już udowadniać.

Włączając radio, przeglądając oferty krajowych i zagranicznych filharmonii można natrafić na koncerty niegdysiejszych absolwentów PSM w Sanoku. Ot, jak choćby na „Koncert podwójny na dwa flety i orkiestrę symfoniczną” Pawła Mykietyna, emitowany w minioną niedzielę w II Programie Polskiego Radia, który to koncert kompozytor napisał dla Agaty Kielar-Długosz i Łukasza Długosza.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody otrzymali:

Andrzej Smolik - Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Monika Brewczak, Grzegorz Bednarczyk, Robert Handerman, Tomasz Tarnawczyk - Nagrody Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej

Nagrody Dyrektora Szkoły: Iwona Bodziak, Lukrecja Brudek, Wiesław Brudek, Oksana Drozdowska, Grażyna Dziok, Daniel Eibin, Jacek Gagatko, Barbara Garczyńska, Małgorzata Golarz, Piotr Graboń, Maciej Harna, Iwona Hatman, Łukasz Kot, Iwona Madera, Katarzyna Maliniak, Robert Naściszewski, Janusz Ostrowski, Maksymilian Paczeński, Wojciech Pelczar, Elżbieta Przystasz, Tomasz Putrzyński, Arkadiusz Socha, Monika Śliwka, Mariusz Tobiasiewicz, Ewa Wojtyńska-Kiczorowska, Dorota Zubel.

msw



W Dniu Edukacji Narodowej

Nagrodzeni przez starostę

Nauczyciele pracujący w jednostkach podległych starostwu powiatowemu otrzymali Nagrody Starosty, przyznawane z okazji Dnia Edukacji Narodowej, w poniedziałek 16 października. Uroczystość odbyła się w Sali Herbowej.

Nagrody otrzymali nauczyciele, pedagodzy i dyrektorzy: Ewa Kasprzak z I LO, Barbara Cetnar z II LO, Joanna Albigowska z ZS nr 1, Marek Chimiak z ZS nr 2, Jarosław Duleba z ZS 3, Janina Hydzik z ZS nr 5, Jan Roczniak z RCRE, Beata Mleczo z SOSW, Marek Cycoń, dyrektor II LO, Maria Pospolita, dyrektor ZS 1, Maciej Drwiega, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Gratulujemy.

mn



200 lat temu:

15 października 1817 roku w Solurze w Szwajcarii zmarł Tadeusz Kościuszko

Pisał o tym wielokrotnie Edward Zając; między innymi w 2003 roku w „Tygodniku Sanockim”: o idei pomnika Tadeusza Kościuszki, jaka narodziła się w Sanoku pod koniec XIX wieku. Rada Miasta podjęła wówczas uchwałę o budowie pomnika, by w ten sposób upamiętnić setną rocznicę bitwy pod Raclawicami.

Julian Markowski, rzeźbiarz ze Lwowa, wygrał konkurs na projekt pomnika, który usytuowano na placu św. Jana i uroczystie odsłonięto we wrześniu 1902 roku.

Odtąd plac z pomnikiem Tadeusza Kościuszki był miejscem patriotycznych zebrań podczas świąt narodowych. Tak było aż do wybuchu II wojny światowej – od początku istniało niebezpieczeństwo wyburzenia pomnika, ale starania, by temu zapobiec podjął dr Karol Zaleski. Niestety, po

śmierci doktora w 1941 roku okupanci pomnik zburzyli.

Nowy pomnik, usytuowany na obrzeżach parku od strony ulicy Tadeusza Kościuszki, powstał w 1962 roku. Miał upamiętnić jubileusz 800-lecia Sanoka i 1000-lecia państwa polskiego. Do dziś u stóp Góry Parkowej obok pomnika Tadeusza Kościuszki odbywają się spotkania z okazji świąt narodowych.

W Sanoku imię Tadeusza Kościuszki nosi Szkoła Podstawowa nr 3 na Posadzie. (fz)

W Dniu Edukacji Narodowej

Nagrody Burmistrza

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej przyznawane są nagrody dla pedagogów i pracowników szkół. Jedną z form uhonorowania nauczycielskiego trudu są Nagrody Burmistrza Miasta. W tym roku otrzymało je 18 nauczycieli sanoczkich przedszkoli i szkół podstawowych. Zostały uroczysto wręczone w piątek 13 października w Sali Gobelinowej.

Nauczycielom w dniu ich święta składali życzenia i podziękowania za pełną poświęcenia pracę burmistrz Tadeusz Pióro, przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk, ksiądz prałat Feliks Kwaśny. Na uroczystości byli obecni również wiceburmistrz Stanisław Chęć, wiceburmistrz Edward Olejko, ksiądz proboszcz Andrzej Szkoła i przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Ryszard Karaczkowski. Oprawę muzyczną przygotowała dr Monika Brewczak.

Burmistrz Tadeusz Pióro mówił o misji zawodowej nauczycieli i o randze zawodu, od którego zależy kondycja przyszłych pokoleń. Wspominał o ważkiej roli wychowania – wszak w każdym tornistrze

kryją się „załążki buławy”, które dobry nauczyciel potrafi dostrzec i stworzyć przestrzeń dla ich prawidłowego rozwoju. Wspominał o kosztach reformy w mieście: – To są duże kwoty, ale placówki, które powstały dzięki tym wydatkom będą służyły sanoczanom przez długie lata – powiedział burmistrz.

Ksiądz prałat Feliks Kwaśny podkreślał wyjątkowość zawodu nauczyciela, mówił o satysfakcji, jaką daje spojrzenie na jej efekty z perspektywy czasu. Mówił o wdzięczności wychowanków i ich dobrej pamięci, które są nagrodami nie do przecenienia.

Serdeczne życzenia złożył nauczycielom także przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk.



Nagrody Burmistrza otrzymali:

Przedszkole nr 1

• **Elżbieta Ziajka** – Dyrektor Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 1. Elżbieta Ziajka jest nauczycielem dyplomowanym wychowania przedszkolnego. Posiada 33 letni staż zawodowy oraz wyróżniającą ocenę pracy. Funkcję dyrektora przedszkola pełni od 25 lat. Pod jej kierunkiem placówka realizuje wiele projektów o tematyce zdrowotnej, ekologicznej, organizuje akcje charytatywne za liczne osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze była wielokrotnie doceniona. Nagrodą Burmistrza Miasta Sanoka wyróżniona zostaje po raz piąty. Na wniosek Burmistrza Miasta Sanoka Elżbieta Ziajka w bieżącym roku szkolnym odznaczona została również Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

• **Barbara Winnicka-Luszcz** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 26 lat, w ciągu wielu lat swojej pracy realizowała wiele aktywizujących form, metod i innowacji w pracy pedagogicznej. Jest autorką własnych programów wychowania przedszkolnego oraz wielu artykułów i opracowań.

Przedszkole nr 2

• **Elżbieta Kułak** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 35 lat, w swojej pracy kładzie duży nacisk na stosowanie nowatorskich rozwiązań metodycznych, tworzy szczególne warunki do aktywnego zdobywania wiadomości i umiejętności przez dzieci. Nauczycielka systematycznie doskonali swój warsztat pracy i troszczy się o podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Przedszkole nr 3

• **Małgorzata Pietrzycka** – Dyrektor Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 3. Małgorzata Pietrzycka jest nauczycielem dyplomowanym z 36 letnim stażem pracy pedagogicznej. Posiada tytuł Honorowego Profesora Oświaty. Od 30 lat z dużymi sukcesami zarządza placówką przedszkolną. Jest autorem wielu innowacji pedagogicznych z zakresu wychowania przedszkolnego. Angażuje się w liczne działania na rzecz poezji, czytelnictwa, regionalizmu, ekologii i zdrowego odżywiania. Przedszkole pod jej kierunkiem osiąga wysokie lokaty w różnorodnych konkursach, przeglądach i zawodach. W okresie wakacji z dużym zaangażowaniem i sukcesem pracowała przy organizacji zamiejscowych oddziałów przedszkolnych. Nagrodą Burmistrza Miasta Sanoka uhonorowana zostaje po raz siódmy.

Agata Dąbrowska – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 30 lat, przez wszystkie lata osiąga bardzo dobre wyniki w nauczaniu i wychowaniu, odważnie podejmuje działania w zakresie wdrażania nowatorskich metod nauczania.

Przedszkole nr 4

Joanna Wielgosz – nauczyciel mianowany ze stażem pracy 11 lat, wyróżnia się dużą odpowiedzialnością i rzetelnością, dzięki autentycznego zaangażowania cieszy się bardzo dużym uznaniem wśród swoich wychowanków i rodziców.

Szkoła Podstawowa nr 1

• **Lidia Mackiewicz-Adamska** – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. gen. Bronisława Prugara-Ketlinga. Lidia Mackiewicz-Adamska posiada stopień awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego oraz wyróżniającą ocenę pracy zawodowej. W zawodzie nauczyciela-pedagoga pracuje od 39 lat. Funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 w Sanoku pełni nieprzerwanie od 2003 roku. Jest inicjatorem różnorodnych projektów edukacyjnych realizowanych w placówce. Uczniowie szkoły osiągają wysokie lokaty w zawodach, konkursach i przeglądach. Szkoła Podstawowa Nr 1 w Sanoku od dwóch lat zajmuje pierwsze miejsce w Spartakiadzie Młodzieży Szkolnej Województwa Podkarpackiego na ogólną liczbę 630 sklasyfikowanych szkół. Nagrodą Burmistrza Miasta Sanoka Lidia Mackiewicz została wyróżniona po raz czwarty.

• **Ewelina Wójcik** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 13 lat – pedagog szkolny, potrafi pobudzić inicjatywę uczniów, inspiruje ich do działań, z powodzeniem wprowadzając przy tym opracowane przez siebie narzędzia wychowawcze.

• **Marek Mazepa** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 27 lat – nauczyciel informatyki, wicedyrektor szkoły, stale podnosi swoje kwalifikacje, wspiera uczniów w rozwoju, prowadzi wiele zajęć wyrównawczych, zawsze gotowy do pomocy pełni szczególną rolę w zespole nauczycieli.

Szkoła Podstawowa nr 2

• **Maria Harajda** – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. św. Kingi. Maria Harajda jest nauczycielem dyplomowanym z 32 letnim stażem pracy pedagogicznej. Posiada wyróżniającą ocenę pracy zawodowej. Od 20 lat jako dyrektor wzorowo zarządza szkołą. Pod jej kierunkiem uczniowie osiągają bardzo dobre wyniki kształcenia potwierdzone sprawdzianami zewnętrznymi oraz wynikami konkursów przedmiotowych. Szkoła poszczycić się może osiągnięciami nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale również ogólnopolskim. Jest inicjatorem szkolnych i lokalnych projektów edukacyjnych. Nagrodę Burmistrza Miasta Sanoka odbiera po raz piąty.

• **Bartłomiej Mandzelowski** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 20 lat – nauczyciel muzyki i informatyki, o jego pracy najlepiej świadczy ogrom osiągnięć i sukcesów osiąganych przez uczniów, były one możliwe dzięki życzliwości nauczyciela, ale także jasno stawianym wysokim wymaganiom. Ta postawa przełożyła się na sympatię uczniów i rodziców.

Szkoła Podstawowa nr 3

• **Zdzisława Janowska** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 29 lat – nauczyciel języka polskiego, wyróżnia się w podejmowaniu działań w zakresie wszechstronnego rozwoju ucznia. Może pochwalić się bardzo dobrymi wynikami w nauce swoich wychowanków. Jest jednym z najbardziej cenionych wychowawców, a w szkole pełni rolę lidera wśród nauczycieli j. polskiego.

• **Marek Wojtowicz** – wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki. Jest nauczycielem dyplomowanym języka polskiego, wieloletnim wicedyrektorem Gimnazjum nr 3. Legitymuje się 29 letnim stażem pracy pedagogicznej. Uczniowie gimnazjum od kilku lat osiągają bardzo wysokie wyniki egzaminów gimnazjalnych, uzyskując stanin wysoki i bardzo wysoki, dzięki czemu szkoła znalazła się w gronie najlepiej nauczających gimnazjów w województwie podkarpackim. Za pracę dydaktyczno-wychowawczą z młodzieżą trzykrotnie wyróżniony Nagrodą Dyrektora. Nagrodę Burmistrza odbiera po raz drugi.

• **Barbara Kosztołowicz** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 31 lat – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, jest pomysłodawcą i organizatorem szeregu konkursów, aktywnie uczestniczy w realizacji zadań wynikających z międzynarodowych projektów realizowanych przez szkołę. Przez wiele lat swojej pracy udowodniła, że jest nauczycielem obowiązkowym, sumiennym i twórczym.

Szkoła Podstawowa nr 4

• **Iwona Barszczewska-Menio** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 28 lat – nauczyciel historii, wykazuje się pomysłowością oraz inicjatywą w stosowaniu różnorodnych form, metod i środków celem aktywizowania uczniów w procesie nauczania historii.

Szkoła Podstawowa nr 6

• **Maciej Kaczmarski** – nauczyciel mianowany ze stażem pracy 6 lat – nauczyciel muzyki i wychowania fizycznego, podczas zajęć wykazuje się inwencją twórczą w stosowaniu różnorodnych form i metod pracy, czyniąc je atrakcyjnymi i wywołując aktywność u uczniów.

Szkoła Podstawowa nr 8

• **Adam Wal** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 25 lat – nauczyciel historii, wicedyrektor szkoły, dzięki stosowaniu zasad nowoczesnej edukacji oraz wzajemnej empatii nauczyciel-uczeń w procesie dydaktycznym, kształtuje krytyczną świadomość historyczną, właściwe postawy patriotyczne i obywatelskie, umiejętność analizy i syntezy materiału historycznego.

Szkoła Podstawowa nr 9

• **Marzena Małek** – nauczyciel dyplomowany ze stażem pracy 19 lat; nauczyciel języka angielskiego, podejmuje innowacyjną działalność pedagogiczną w zakresie programu nauczania j. angielskiego, przez co wielu uczniów odnosi sukcesy w wielu konkursach na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim, prowadzi regularną współpracę ze szkołami z zagranicy.

Drewniana świątynia. Część I

Cerkiew w Górzance i jej genius loci

W malowniczej dolinie na stromym zboczu stoi niezwykle cenna, drewniana świątynia, choć ogólny rzut oka na skromną raczej bryłę zupełnie tego nie zdradza. Architektura cerkwi jest prosta, lecz bardzo wyraźnie mówi o czasie jej powstania i historii. Dach nad nawą kalenicowy, dwuspadowy. Podobny nad wiatrem – narteksem. Pozornie dwudzielny, gdyż zewnętrznie świątynię tworzą jakby dwie części, co zdaje się zaprzeczać powszechnie znanej zasadzie trójdzielności cerkwi. Jest ona jednak zachowana w układzie wnętrza. Podróżny, który nie wie, że obiekt ten zbudowano jako cerkiew greckokatolicką, skłonny byłby sądzić, że jest to zwykły, neobarokowy kościółek. I miałby sporo racji.

Kiedy w latach trzydziestych XIX w. budowano świątynię, unifikacja kościoła greckokatolickiego z rzymskokatolickim była w szczytowej fazie. Począwszy od synodu zamojskiego w 1720 r., który po zakończeniu konfliktu religijnego w Rzeczypospolitej i przejściu ostatnich diecezji prawosławnych „na unię”, wprowadzał szereg zmian organizacyjnych, liturgicznych i architektonicznych w cerkwi. Niemal do końca XIX stulecia wiele cerkwi unickich nie będzie się odróżniać od kościołów łacińskich prawie niczym. Budowle upodobnią się do rzymskokatolickich wzorców, szczególnie pod wpływem józefińskiego neobaroku. Nawę wieńczy neobarokowa pozorną wieżyczką sygnaturkowa. Rozpowszechniła się ona jako element dekoracyjny, zapożyczony również z architektury józefińskiej; nie pełniła zazwyczaj

rolę miejsca na dzwonek sygnaturkowy, lecz miała rolę dekoracyjną. Warto zwrócić uwagę, że na Łemkowszczyźnie, szczególnie zachodniej, rozrosną się one do gigantycznych nieraz rozmiarów. Możemy zobaczyć taki przykład w sanockim skansenie (cerkiew z Ropek) oraz w Turzańsku, Rzepedzi i Komańczy.

Świątynia w Górzance jest szalowana deskami w pionie. To również świadczy o jej dziewiętnastowiecznym pochodzeniu lub remoncie. Dopiero bowiem 2 połowa XIX w. i intensywny rozwój przemysłu w Galicji zaowocowały rozbudową tartaków mechanicznych i fabryk mogących wykonywać niezliczone ilości tanich gwoździ. Proszę sobie wyobrazić cenę szalunku deskami w czasach, gdy deski i gwoździe wykonywano ręcznie. Warto tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Otóż w Galicji, nie licząc architek-



AUTOR

tury zdrojowej, która przybyła z Alp, szalowano deskami w pionie. Szalunek w poziomie często odczytywany był jako tzw. „moskalizm”, czyli popularny na przełomie XIX i XX wieku trend sympatyzowania Rusinów karpaccich z Rosją. Jej zaś architektura drewniana, w wariacie narodowym, miała właśnie szalunek w poziomie. Warto o tym wiedzieć, gdy ktoś „stylizując” swój drewniany dom na regionalny obija go deskami w poziomie. Wystarczy popa-

trzeć na cerkwie, kościoły czy domy dziadków. Sam przedsionek (prytwor, nartex) dobudowany został później, w zupełnie inny sposób niż całość świątyni, choć nie widać tego z zewnątrz. Ma on bowiem konstrukcję słupową, którą zasłaniają deski. Wieńczy go niewielka makowiczka. Budowę tej świątyni rozpoczęto w 1835 roku, a zakończono w 1838. Wtedy też dokonano konsekracji. W 1912 r. przeszła gruntowny remont. Wówczas polichro-

mie wewnątrz wykonał Włodzimierz Pawlikowski.

Po wysiedleniach ludności ukraińskiej w latach: 1945-46 oraz 1947 r. cerkiew opustoszała. Nabożeństwa zaczął odprawiać w niej rzymskokatolicki ksiądz z Polańczyka – Franciszek Stopa, co uchroniło świątynię przed kradzieżami i dewastacją. Do Górzanki przynieszone były również ikony i utensylia cerkiewne z sąsiednich, opuszczonych lub zniszczonych cerkwi. Przywieziono tu również wyposażenie

kościół rzymskokatolickiego z Wołkowi, który został zburzony w 1967 r. w związku z budową zapory w Solinie i planowanym zalewem. Ostatecznie lokalnej społeczności udało się w 1969 r. otrzymać zgodę na utworzenie w miejscowej cerkwi parafii rzymskokatolickiej. Dziś jest to jedna z nielicznych w Bieszczadach cerkwi unickich, która nie uległa zniszczeniu lub zamianieniu na magazyn i ocalała większość z jej wyposażenia.

Robert Bańkosz

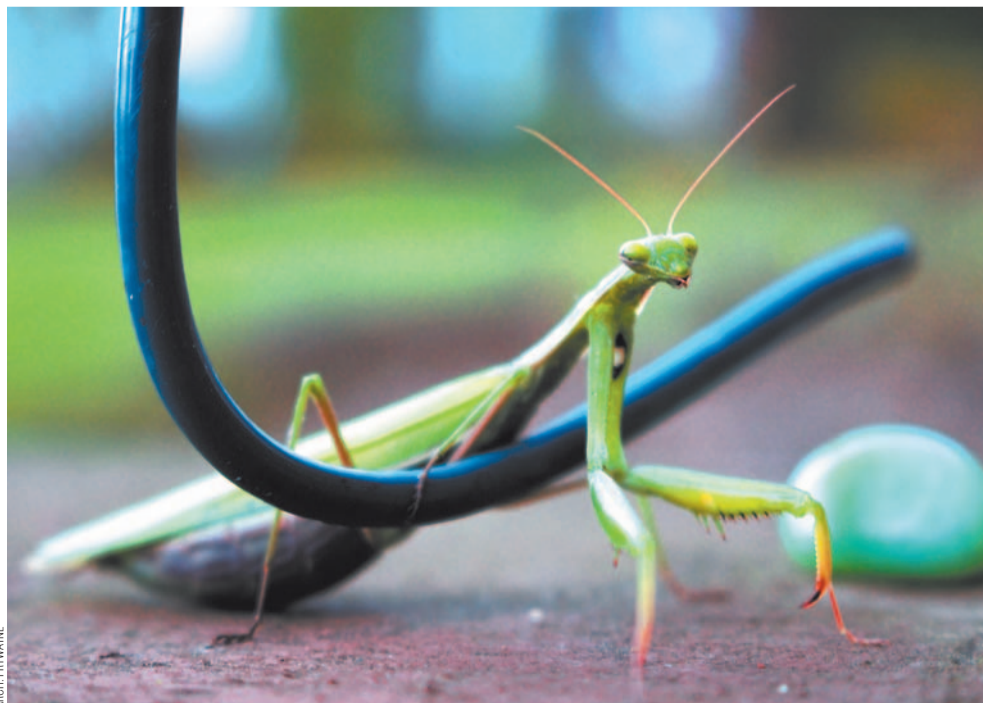
Interwencja (z podtekstem erotycznym)

Niezapowiadany gość na sanockim osiedlu

Na sanockim osiedlu pojawił się nowy lokator... Wzbudził nie lada poruszenie wśród mieszkańców. Pani Monika podzieliła się z nami tą informacją. Niezapowiedziany gość to MODLISZKA. Warto przy takiej okazji przesledzić jej historię, ciekawostki na jej temat i mity wokół niej krążące.

Znana jest przede wszystkim z tego, że niezbyt dobrze traktuje swoich partnerów. Jednak mało kto wie, skąd wzięła się jej nazwa i jakie przesady dotyczą tego owada. Czy zawsze „miłość” modliszek kończy się zgubą samca?

Na świecie, głównie w tropikach, żyje około 2 tysięcy gatunków modliszek. Niektóre dorastają do około 20 centymetrów długości, większość mierzy 5 – 8 cm. W południowej Polsce występuje chroniona modliszka zwyczajna. Modliszka zwyczajna (*Mantis religiosa*) to jedyny przedstawiciel modliszek żyjący w Polsce i jednocześnie największa modliszka europejska. Ciało ma zielone lub brązowe, świetnie się maskuje w swoim otoczeniu. Ma mocno wydłużone kroczone dwie pary odnóży tyl-



ARCH. PRYWATNE

nych i przednią parę chwytną, wyposażoną w kolce. Na wewnętrznej stronie przednich odnóży znajdują się jasne plamki. Samiec jest mniejszy od samicy.

Niegdyś wierzono, że modliszka została stworzona, by uczyć ludzi prawidłowej postawy modlitewnej. Do dziś w islamie wierzy się, że owad, przyjmując tę pozę, zawsze skierowany jest w stronę Mekki. Jednak nie w każdej kulturze modliszka postrzegana jest jako symbol uduchowienia. Sardynicy na przykład unikają kontaktu z tym bezkręgowcem, ponieważ wierzą, że nadeptanie nań lub spojrzenie prosto w oczy może spowodować śmierć na domowników. W Japonii modliszka kojarzona natomiast jest z męskością, odwagą i nadprzyrodzoną siłą, dlatego też samurajowie umieszczali jej wizerunek na swoich mieczach.

Modliszki są drapieżnymi łowcami, mają też skłonność

do kanibalizmu. Osobliwą cechą modliszek jest możliwość kręcenia trójkątną głową bez poruszania całym ciałem; nie potrafi tego żaden inny owad. Dzięki tej umiejętności samice modliszek mogą odwrócić się podczas zbliżenia i pożreć kopulującego z nimi samca. Jak wyjaśniają naukowcy, robią to jednak dopiero wtedy, gdy upewnią się, że partnerzy dostarczyli wystarczającą ilość nasienia do zapłodnienia jaj. Cóż za romantyczność... Co ciekawe, pomimo utraty głowy, pan-modliszka nadal może odbywać stosunek, ponieważ ośrodek nerwowy odpowiadający za akt kopulacji znajduje się w dolnej części ciała, a tam nie sięga samiczka...

Sanocka modliszka już przeszło dwa tygodnie zamieszkuje przy rabacie pani Moniki i czuje się świetnie.

Panowie – miejcie się na baczności....

Amelia Piegdoń

Tadeusz Barucki

MARMURY ASZCHABADU

I ta opowieść zaczyna się w sposób bardzo dziwny, bo przy biesiadnym stole weselnego przyjęcia koleżanki mojej żony – pracownicy MSZ, gdzie siedzący obok mnie jej kolega – również pracownik MSZ – usłyszawszy moje nazwisko zapytał, czy przypadkiem nie jestem architektem?

Po potwierdzeniu tego powiedział mi, że poszukuje mnie już od dłuższego czasu, ponieważ Turkmenistan chce mnie zaprosić na jubileusz 1000-lecia architektury swego kraju. Rzecz polegała na tym, że pod koniec lat 70-tych zamieściłem w „Projekcie” artykuł pod tytułem „Poetyka betonu”, w którym – po powrocie z krajów Środkowej Azji – opisałem m.in. architekturę powstającą w surowym betonie w Aszchabadzie w duchu nowoczesnego brutalizmu. Jednym z takich – zskakuja-

cych w swej architekturze – obiektów była np. Biblioteka Narodowa (1977, A. Achmedow). A ponieważ „Projekt” adresowany był głównie do zachodniego świata i tam też kolportowany, okazało się, że była to jedyna w tym środowisku informacja o współczesnych architektonicznych osiągnięciach Turkmenistanu. Dostrzegły to władze Turkmenistanu i postanowiły uhonorować jej autora – bardzo to ładnie z ich strony – zaproszeniem na wspomniany jubileusz.



Turkmenistan. Merw Kyz Kale. Fot. T Barucki

Sprawa niby prosta, a jednak się nieco skomplikowała, bo po rozpadzie Związku Radzieckiego postsowieccy prezydenci tego kraju przejęli z niego nie tylko kult jednostki ale i pewne – spóźnione NIECO – zamilowanie do socrealizmu, w wyniku czego współczesny Aszchabad szkokuje przybysza bogactwem i marmurową bielą swej architektury (nawet krawężniki podobnie jak i mnogość pomników ku czci prezydenta. W tej sytuacji mój poprzedni temat „Poetyki betonu” zmieniłem w swej wypowiedzi na prezentację architektury samorodnej na całym świecie, różnicowanej lokalnym krajobrazem i klimatem. Ten ostatni zaś dokuczający

w Turkmenistanie płynącym z nieba żarem, może być wykorzystany przez budowę kolektorów słonecznych do produkcji energii, która może zamienić ten upał na chłód, ale może też być eksportowana, zwiększając i tak wysokie – ropa, gaz – zasoby finansowe kraju. Aby sobie uprzytomnić to bogactwo energii warto podać tu, że mieszkańcy Aszchabadu otrzymują ją bezpłatnie czy to w formie energii elektrycznej, ogrzewania, a także transportu publicznego. Niezależnie od tego nad takim nowoczesnym wykorzystaniem również energii słonecznej – bo ma się na to środki finansowe – warto się zastanowić. Po tym stwierdzeniu pani Minister Kultury, prowadząca obrady sekcji, na której to przedstawiałem, potaknęła to kiwnięciem głowy, ale... nie wiem, czy ziarno to zostało zasiane. Jakby nie było, wypowiedź moja została opublikowana w tamtejszym czasopiśmie architektonicznym.

Sam wyjazd był dla mnie – mimo że tam już byłam –



Aszchabad. Biblioteka Narodowa. Wnętrze. Fot. T. Barucki

atrakcją, ponieważ w ostatnich latach odkryto tam w Gonur Depe (Szare Wzgórze) być może najstarsze ślady naszej cywilizacji, zmieniającej się znaną nam ze szkoły historii. A ponieważ organizatorzy jubileuszu zorganizowali dla zagranicznych jego uczestni-

ków wycieczkę na teren Antycznego Merwu, gdzie te odkrycia zostały dokonane, mogliśmy się o tym dokładnie dowiedzieć. W Antycznym Merwie – największym stanowisku archeologicznym, wpisanym na listę UNESCO (1999) – leżącym na Jedwabnym Szlaku, co do którego podejmowana jest inicjatywa umieszczenia go również w całości na tej liście – znajduje się też kilka bardzo interesujących obiektów jak forteca Kyz Kala z VI-VII w., wzniesiona na miejscu dawnej Aleksandrii Aleksandra Macedońskiego, czy w jej pobliżu – odrestaurowane ostatnio – mauzoleum sultana Sandżara z XII w. A i współcześnie dynamicznie rozwijająca się stolica kraju Aszchabad – zwana też „białym miastem”, zbierająca w świecie z racji swej architektury najróżnorodniejsze komentarze – warta jest autopsji.



Turkmenistan. Merw, mauzoleum sultana Sandżara. Fot. T. Barucki



Turkmenistan. Aszchabad, wieżowce w śródmieściu. Fot. T. Barucki



Aszchabad. Główna arteria miejska. Fot. T. Barucki

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

W sercu Marsylii



Miejsce do zaparkowania znalazłem nad małą zatoczką przy wejściu do Starego Portu. Patrząc od strony morza za parkiem wznosił się zamek, ale nas interesował Fort św. Mikołaja, skąd można by ogarnąć wzrokiem cały marsylski Stary Port, założony przed wieloma wiekami. Naprzeciw nas, po drugiej stronie portu stał drugi fort, zwany St. Jean z XVII w. z olbrzymią, przysadzistą, kwadratową wieżą. Oba forty mogły wyśmienicie bronić od wtargnięcia nieproszonych gości do jednego z pierwszych miast we Francji.

Tak na oko widać było, że po drugiej stronie portu było więcej budynków urzędowych i zabytkowych. Już stąd widziałem, że nie będziemy w stanie ich wszystkich z dziećmi zwiedzić. No, ale obejść cały port musimy.

Zaraz za fortem zwiedzaliśmy jakąś najstarszą budowlę rzymską (być może był to kościół św. Victora). Dalej spacerkiem po nabrzeżu Nowym, na którym mijaliśmy różne budynki usługowe, a przede wszystkim sklepy i restauracje z „darami morza”. W samym rogu, nieco oddalona od reszty, stała opera.

Na krótkim nabrzeżu portu pierwszym budynkiem był Dom Turysty, z którego wyszliśmy bogatsi w wiedzę o historii tego miasta.

Ten krótki prospekt przy placu gen. de Gaulle miał najdroższe restauracje z widokiem na port. Na jego końcu widniał kościół St. Ferréol, za którym jeszcze mieścił się budynek bursy. Nigdy żadnej bursy w Polsce nie oglądałem, więc chciałem zobaczyć, jak ona wygląda. Ale na tym się nie skończyło, bo po drugiej stronie ulicy zobaczyliśmy jak wykopany olbrzymi pięcioboczny dół. Okazało się, że tutaj miał stanąć podziemny parking samochodowy, ale już na kilku metrach głębokości natrafiono na resztki statku z czasów rzymskich, co dało archeologom do myślenia, że dawny port musiał mieć inną formę i cały teren oznaczono jako strefę poszukiwań archeologicznych.

Po drugiej stronie portu dzielnica zabudowana była powojenną architekturą – widocznie w ramach odszkodowań, bo Niemcy sporo zniszczyli w tym mieście. Wkrótce ukazał się nam ratusz, ale było też kilka zachowanych kościołów i budynków przeznaczonych na muzea.

Jednym ze znaczniejszych gmachów w tej dzielnicy był szpital miejski, zupełnie niepodobny do naszego w Sanoku. Nie myślałem wtedy, że kiedyś mi się przytrafi projektować taki „Hotel-Dieu” (a faktycznie współprojektowałem w latach póź-

niejszych taki obiekt dla Arabii Saudyjskiej w biurze projektowym u Bugiga). Stamtąd było już blisko do katedry. Weszliśmy do środka podziwiać wnętrza, ale i odpocząć, dziękując Bogu za opatrność. Przychodziło tu sporo ludzi, szepczących w różnych językach – to była taka druga „wieża Babel”.

Odpoczęci przeszliśmy na drugą stronę placu l'Esplanade do dworca morskiego, gdzie w basenach portowych stały zakotwiczone różne statki pasażerskie. Na tym dworcu zjedliśmy smażone morskie ryby.

Wracając z Fortu St. Jean zauważyłem, że sznur samochodów jedzie prosto do Starego Portu, a podchodząc bliżej zobaczyłem tunel pod wodą – w ten sposób nie trzeba było objeżdżać wokół portu. Nam wypadało wracać piechotą do samochodu, ale i miasto oglądane od drugiej strony wyglądało inaczej. Od czasu do czasu ukazywała się nam wysoka góra, na której rozłożyły się jakieś zabudowania klasztorne z niższą wieżą kościelną i wyższą – dzwonnica. Dochodząc do fortu St. Nicolaus mogliśmy się dobrze przypatrzeć, jak spod naszych stóp „wyskakiwały” setki samochodów zdążających w siną dal. I my wyruszyliśmy – na nasz kemping, do namiotu na dłuższą, zasłużoną sjęstę.

Zrozumieć Rosję

Spotkanie z Jackiem Mateckim

W piątek 13 października w BWA odbyło się spotkanie autorskie Jacka Mateckiego, połączone z prezentacją książki „Dramat numer trzy”. Temat spotkania to Rosja – jej ogrom, jej znaki szczególne, jej absurdy.

Autor poznał Rosję od podszewki: przyglądał się jej, wedrując samotnie po zamrażniętych, prowadzących do nikąd drogach.

Książki Jacka Mateckiego to relacje z wędrowek, spotkań z ludźmi, obserwacji. To poszukiwanie śladów Polaków, zesłanych w głąb imperium, miejsc pochówków. „Tylko wy, Polacy, potraficie zadbać o swoje cmentarze, o pamięć zmarłych” – usłyszałem kiedyś od przypadkowo spotkanego taksówkarza, Rosjanina.

Jack Matecki jest autorem książki „Co wy... wiecie o Rosji?” – reportażu o wędrowaniu od Kaliningradu po Kamczatkę, od Archangielska po

pustynie Azji Środkowej. „Dramat numer trzy” to najnowsza książka pisarza, który tym razem zaszył się w jednym miejscu, na Uralu, gdzie funkcjonuje prowincjonalny teatr i wystawia sztuki najbardziej wymagających klasyków, realizuje spektakle dziecięce, przedstawia też na scenie coś, co przypomina mydlane opery.

Teatr to ludzie: aktorzy, ich życie, talenty, wzloty, upadki.

Wydawca zadbał, aby na spotkaniu dotarł zapas książek, można więc było „Dramat numer trzy” nabyć i z autografem autora zabrać do domu.

FZ



Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

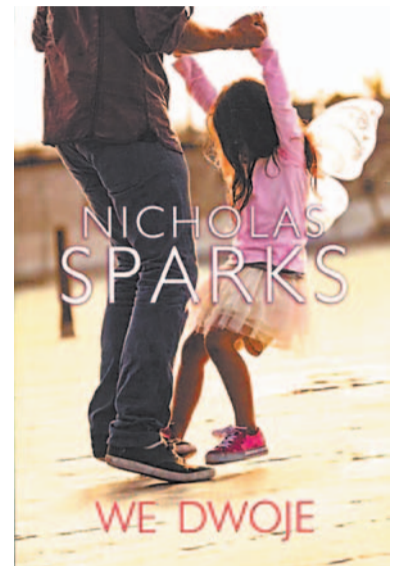
AUTORSKA
 JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

AUTORSKA RECENZJA

„We dwoje” Nicholas Sparks

Russel Green jest młodym mężczyzną, szczęśliwym mężem i ojcem. Wszystko układa się po jego myśli do momentu, w którym chce założyć własną firmę. Nagle okazuje się, że jego żona postanawia wrócić do pracy. Dzień po dniu, niemal niezauważenie, małżeństwo się rozpada. Mężczyzna staje przed trudnym zadaniem, ma zaopiekować się swoją córką. Kto pomoże mu w trudnym momencie życia? Jak potoczą się losy bohaterów? To powieść, która pozostaje w pamięci i daje do myślenia. W jednym momencie wywołuje uśmiech na twarzy, a w następnej chwili czytelnik wpada w zadumę i powstrzymuje łzy smutku oraz wzruszenia. Polecam wszystkim, którzy lubią dobrą literaturę obyczajową.

Marzena



„Ocean na końcu drogi” Neil Gaiman



Dorosły mężczyzna powraca do miejsca, gdzie spędził dzieciństwo i we wspomnieniach przenosi się do niezwykłych wydarzeń, jakie działy się tu, kiedy miał 7 lat. To wtedy nowy lokator jego domu popelnia samobójstwo i tym samym przywołuje w to miejsce złe siły, które pod pozorem dawania ludziom tego czego pragną, bardzo ich krzywdzą. Prawdziwą twarz złych mocy widzi tylko chłopiec i trzy tajemnicze kobiety mieszkające w gospodarstwie nieopodal, które jako jedyne mogą pomóc dziecku. To niezwykła historia opowiedziana oczami małego chłopca, który musi zmierzyć się z niespotykanym złem, którego dorośli nie widzą i nie rozumieją, historia z pogranicza jawy i snu, przenikania się światów, złych oraz dobrych mocy. Jest to też opowieść o poświęceniu i o tym, jak czasami niewiele trzeba do prostego, dziecięcego szczęścia. Polecam.

Asia

„W nadziei na lepsze jutro” – Ewa Bauer

Początkowo podczas lektury żyłam w przeświadczeniu, że w moje ręce trafiła wyjątkowo cierpka opowieść. Trzy kobiety i trzy cierpienia. Rozczarowana małżeńskim życiem Anna, żyjąca wspomnieniami sprzed lat Sabina i Helena nie potrafiąca wyznaczyć w swoim życiu priorytetów. Brak spełnienia w każdej z nich wzbudził bezgraniczny żal. Jednak za każdą historią kryje się główny i najważniejszy przekaz tej książki, jakim jest stwierdzenie, że ludzie gdzieś na dnie swojej duszy zawsze skrywają nadzieję. Na każdego czeka szczęście, tylko czasami droga ku niemu bywa wyjątkowo wyboista. Książkę Ewy Bauer porównałabym do terapii, której zadaniem jest uleczenie smutków związanych z codzienną egzystencją. Autorka niejednokrotnie udowodniła, że na zmiany zawsze jest dobry czas i tylko od nas zależy, czy wykonamy ku nim kolejny krok.

Mariola M.



Świat wokół nas

Cofa się, kto stoi w miejscu...



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Trzy zaprawione w bojach „wigerskie wiewiórki” zapisały się na kurs wspinaczkowy w Szkole Wspinaczki Skalnej, którą założył i prowadzi Piotr Kruczek, licencjonowany instruktor wspinaczki. Miejsce nauki trudnych technik wspinaczki: zjazdów, bloków czy asekuracji odbywały się na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej – obszarze, który stanowił niejednokrotnie dno morza.

Właśnie dlatego, że obszar ten stanowił dno morza, mamy dziś wiele warstw skał (dolomity, margle, wapienie). Dominują tam ciepłolubne rośliny charakterystyczne dla Europy Zachodniej. W zbiorowiskach leśnych występują głównie grądy, mieszane bory sosnowo-dębowe z domieszką jodły lub buka, świetliste dąbrowy. W okolicach Ojcowa i Olkusza występują reliktywne lasy górskie – jaworzyna górska z jęczmikiem zwyczajnym. Wyżyna, która obfituje w największe skupisko skał wapiennych, jakie możemy spotkać w Polsce. Jest to tym samym największy polski sportowy ogródek wspinaczkowy.

Ciężko było w cudownej aurze i przy prześlicznych widokach skupić się na tym, co mówi pan Piotr. Najbardziej charakterystyczne elementy krajobrazu Wyżyny to warownie, bądź ich ruiny przysiadłe na jurajskich wzgórzach niczym orle gniazda, stąd nazwa szlaku wiodącego wśród nich – Szlak Orlich Gniazd, oraz sterzące białe ostańce skalne. Docelowym naszym miejscem była „Jaskinia Mamutowa”, która znajduje się w dolinie Kluczwody, we wsi Wierzchowie. Znajduje się ona w charakterystycznym skalnym masywie o nazwie Berdo, w niewielkiej odległości od słynnej Jaskini Wierzchowskiej Górnej. Jest ona znana pod oficjalną nazwą – Jaskinia Wierzchowska Dolna, choć i tak większość osób mówi o niej – Mamutowa. Nie ma tu wyznaczonej trasy turystycznej, a jej wnętrze jest ogół-

nodostępne. Długość korytarzy wynosi 105 metrów, dla własnego bezpieczeństwa jednak lepiej jest się zatrzymać w okolicy wejścia i obejrzeć tylko tę część jaskini, której poznanie nie wymaga czolganienia ani wspinania na skalne półki. Bez wątpliwości warto do niej zajrzeć. Jaskinia ta znana jest ze sporej komory znajdującej się tuż przy wejściu oraz z tras wspinaczkowych, które są idealnym miejscem treningu dla miłośników jaskiniowej odmiany tejże dyscypliny. Wymiary tej komory mogą wywrzeć ogromne wrażenie na miłośnikach jurajskich jaskiń. Grota o wymiarach 19 x 13 x 5 m może się też pochwalić imponującym wejściem, które przypomina gigantyczny luk skalny. Ponieważ wejście jest spore, w grocie panuje dość dobra widoczność. Warto jednak zabrać ze sobą latarkę, która pozwoli



dokładniej spenetrować wnętrza jaskini. Wystarczy zwrócić uwagę na nachylenie tych tras, by zrozumieć, dlaczego są one traktowane jako wielkie wyzwanie w kręgach miłośników jaskiniowej wspinaczki. Z komory tej odchodzi kilka korytarzy, jednak ich penetrację lepiej zostawić tym, którzy posiadają i odpowiedni sprzęt i doświadczenie w penetrowaniu jaskiń. Bo chociaż sama jaskinia uchodzi za bezpieczną, lepiej nie kusić losu.

Jaskinia Mamutowa, znana już w II połowie XIX wieku, jest cennym stanowiskiem archeologicznym. Wiadomo, że w jej wnętrzu udało się znaleźć szczątki mamuta (o czym zresztą do dziś przypomina jej nazwa) oraz przedmioty pozostawione tu po ludziach żyjących w czasach kultury jermozońskiej (a więc w górnym paleolicie). Dla dawnych myśli-

wych była ona doskonałym miejscem na biwak. Duża komora z dużym otworem wejściowym może się pochwalić korzystnym położeniem. Człowiek mógł tu liczyć nie tylko na ochronę przed deszczem i wiatrem, ale i przed chłodem. Najstarsze znaleziska związane z pobytami człowieka w tym miejscu datowane są na 38 tysięcy lat. To one – dawne, prymitywne narzędzia – stanowią najliczniejszą grupę przedmiotów znalezionych w Jaskini Mamutowej. Wiadomo jednak, że i w późniejszym okresie człowiek często tu zaglądał. Świadczyć może o tym m.in. tak ciekawe znalezisko, jak fragmenty celtyckiej ceramiki, pochodzące najprawdopodobniej z II wieku p.n.e. My znaleźliśmy tam śpiące nietoperze, którym wcale nie przeszkadzała nasza obecność. Bez wątpienia dla miłośników geologii i archeologii jest to miejsce atrakcyjne. Chętnie zaglądają tu również miłośnicy sztuki filmowej. Przecież jaskinia ta sprawdziła się jako doskonała scenografia. W 2008 r. w jej wnętrzu kręcono niektóre sceny do filmu „Deklaracja nieśmiertelności”. Dokument ten, nagradzany zresztą nie tylko w Polsce, opowiada o losach Piotra Korczaka – pasjonata wspinaczki i człowieka, który wyznaczył wiele wspaniałych tras. Jedną z nich znajduje się właśnie w Jaskini Wierzchowskiej Dolnej.

Kurs prowadzony przez pana Piotra może być indywidualny lub zorganizowany dla małych grup. Dlatego w kur-



sach mogą uczestniczyć zarówno osoby, dla których jest to pierwszy kontakt ze wspinaniem, jak i osoby z doświadczeniem w tej dziedzinie, pragnące powiększyć swoją wiedzę i umiejętności. Także najmłodszy mogą skorzystać z nauki węzłów czy podstaw wspinaczki.

Wiele osób na pewno spyta: po co komuś taki kurs? Kurs, owszem, nie robi z nas alpinistów, ale jest początkiem pewnej historii, pewnego hobby. Wiedza i umiejętności, jakie są w czasie jego trwania zdobywane, pozwalają na samodzielne wspinanie się w rejonach skalnych i na sztucznych ściankach oraz pomagają w dokony-

waniu właściwej oceny ryzyka występującego podczas wspinaczki. Dla nas jako młodych, energicznych, pełnych zapału „wiewiórek” jest kolejnym krokiem w kierunku projektu prowadzonego na terenie Wigierskiego Parku Narodowego. Jest także wspaniałym doświadczeniem, które polecamy każdemu, kto nie boi się wyzwania.

W to miejsce powrócimy na pewno niebawem. Nie tylko, by ćwiczyć nasze wspinaczkowe umiejętności, ale by poznać lepiej ten niezwykle teren pod względem przyrodniczym (na skałach jest kolorowo od porostów...).

Amelia Piegoń



Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Zapomniana zbrodnia w Maniowie

Najmłodsza ofiara tej bezsensownej rzezi miała zaledwie 9 miesięcy. Oprawcy mordowali swe ofiary nożami i drągami. W zbrodni dokonanej przez UPA we wrześniu 1944 roku w Maniowie koło Komańczy zginęło osiem osób.

Dzisiaj Maniów nie istnieje. Kres wielowiekowej historii tej wsi przyniosły walki z UPA i akcja „Wisła”. Ale niegdyś była to tętniąca życiem miejscowość. Pierwszy ślad jej funkcjonowania pochodzi z 1554 roku, gdy starosta sanocki Sebastian Lubomirski wydał przywilej lokacyjny Maniowa na prawie wołoskim. Trzy lata wcześniej pojawili się tu pierwsi osadnicy karczujący ostępy leśne, później przybywali kolejni. Z lasu głównie żyli przez wieki ich potomkowie.

W 1657 roku wieś niemal zupełnie przestała istnieć na skutek najazdu wojsk sprzymierzonego ze Szwedami Jerzego Rakoczego. Miejscowość powoli jednak się zdołała odbudować. Według spisu z 1921 roku stało tu 68 domów i mieszkały 392 osoby – 374 wyznania grekokatolickiego, 13 rzymskich katolików i pięciu Żydów. Istniała cerkiew i młyn. Niestety, spokojny żywot mieszkańców przerwały wydarzenia II wojny światowej i okres tuż po niej.

Zbrodnia w Maniowie koło Komańczy, której dokonano 18 września 1944 roku, była jedną z pierwszych dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów na terenie ziemi sanockiej u schyłku okupacji niemieckiej. Dzisiaj pozostaje zapomnianym epizodem tamtych tragicznych czasów. Przypomina o niej skromna mogiła i tablica z nazwiskami pomordowanych.

Wspomnienia świadka

Przebieg zbrodni znamy zwłaszcza z relacji naocznego świadka Mariana Wesółkina, pochodzącego z Maniowa. Wraz z ojcem i bratem w tym tragicznym okresie najczęściej przebywał w obozowisku polsko-radzieckiego oddziału partyzanckiego Mikołaja Kunickiego, który operował na tyłach wojsk radzieckich, od pewnego momentu stając się jednocześnie główną siłą polskiej samoobrony przeciw coraz częstszym pogromom ludności, dokonywanym przez członków Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Tragicznego dnia Marian Wesółkin poszedł do wsi, gdzie mieszkała część jego rodziny, po odzież, papirosy i żywność. Jak później wspominał, już od momentu wejścia do domu babci w Maniowie miał złe przeczucia. W domu zastał siostrę Stefę i dziewięciomiesięczną kuzynkę Gienię. Gdy krążył zaniepokojony koło domu, usłyszał głosy. Tak wspomina ten moment:

– „Zamarłem, bo po drugiej stronie rzeki szli upowcy z bronią, w różnym umundurowaniu z podwiniętymi rękawami. Szybko wycofałem się na podwórze koło studni i udawałem, że piję wodę z wiadra. Równocześnie drugi rząd upowców szedł drogą z Balnicy, a trzeci zatoczył ukosem pole, na którym babcia z mamą i dziećmi kopali ziemniaki. (...) Wybiegłem od studni w kie-



Upowcy schwytni przez polskich żołnierzy

runku budki kolejowej, która stała w odległości 70 m nad torem. Dalej nie mogłem biec, bo teren był obstawiony upowcami. Zajęli nawet stanowiska z rkm-ami, tak jakby likwidowali duże zgrupowanie wojskowe”.

Krzyki mordowanych

Napastnicy przyprowadzili z pola babcie, matkę i ciotkę z dziećmi. Wprowadzili ich do domu. Po chwili słychać było przeraźliwe krzyki. Wesółkin relacjonuje dalej: – „Byli mordowani nożami i maczugami, które

nierzadko były poświęcone przez nacjonalistycznych duchownych grekokatolickich. Krzyk był tak duży, że omal nie zemdląłem. Chyba zrobiło to też wrażenie na upowcach, bo zaczęli strzelać w powietrze, by zagłuszyć krzyki. Zaraz też zaczęli wynosić z domu trupy w skrawionych płachtach i wrzucali do dołu po gnojówce. Mamę zmasakrowaną porzucano po ogrodzie. Do dołu wrzucono 9-miesięczną Gienię uderzoną tyko w głowę i zasypano ziemią. Warstwa ziemi była cienka, tak że w nocy rączkę wysunęła na wierzch i przeżyła do rana dnia na-

stępno. Ja dalej obserwowałem poczynania bandytów z UPA, rabowali wszystko z domu. Mnie całe życie stanęło w oczach. I tak jak niektórzy mówią, że w obliczu śmierci przed oczyma, w jakimś tunelu, bardzo jasnym i kolorowym, przesuwają się całe życie w pełnym odwręceniu”.

Obserwujący z ukrycia tragedię najbliższych młody człowiek został w pewnej chwili zauważony przez oprawców. Jeden z upowców podszedł, pytając, kim jest, co tu robi. Wesółkina uratowała znajomość ukraińskiego. Podał się za niejakiego Iwana Hawryła z Zubeńska, najmującego się do różnych prac u jednego z miejscowych gospodarzy.

W międzyczasie w pobliżu jechały furmanki z upowcami oraz miejscowymi upowcami. Wesółkin, obawiając się zdemaskowania, postanowił uciekać. Wspominał dalej:

– „Ja, widząc ludzi z Balnicy, którzy przyjechali furmankami i mnie znali, postanowiłem podbiec do Kostia i opowiedziałem mu treść rozmowy z upowcem. Kazał mi wziąć motykę i kopać kartofle. Ale bałem się ludzi z Balnicy, że mogą mnie zdemaskować. Postanowiłem uciekać, jednak obawiałem się upowca, który leżał z rkm-em koło domu Karola Pałasiewicza. Dom był pusty, bo Pałasiewicz był u Kunickiego, a żona z córką poszły do lasu na grzyby. Dzięki temu uniknęli mordu, choć Wanda Pałasiewicz postradała zmysły po uzmysłowieniu, co ją mogło spotkać. Zaczęłem kopać kartofle, ale obawa przed rozpoznaniem nie ustawała. Podniosłem się i głośno zwracając się do gospodyni Kościowej, powiedziałem: Gazdynio, pójdę wygnąć krowy na pastwisko, a po drodze jakie przynieść mleko słodkie czy kwaśne? Ona nie wiedząc, o czym rozmawiałem z mężem, patrzyła jak na głupiego. ▶



Burlaka – dowódca sotni UPA operującej w okolicach Komańczy



Upowcy w trakcie ćwiczeń

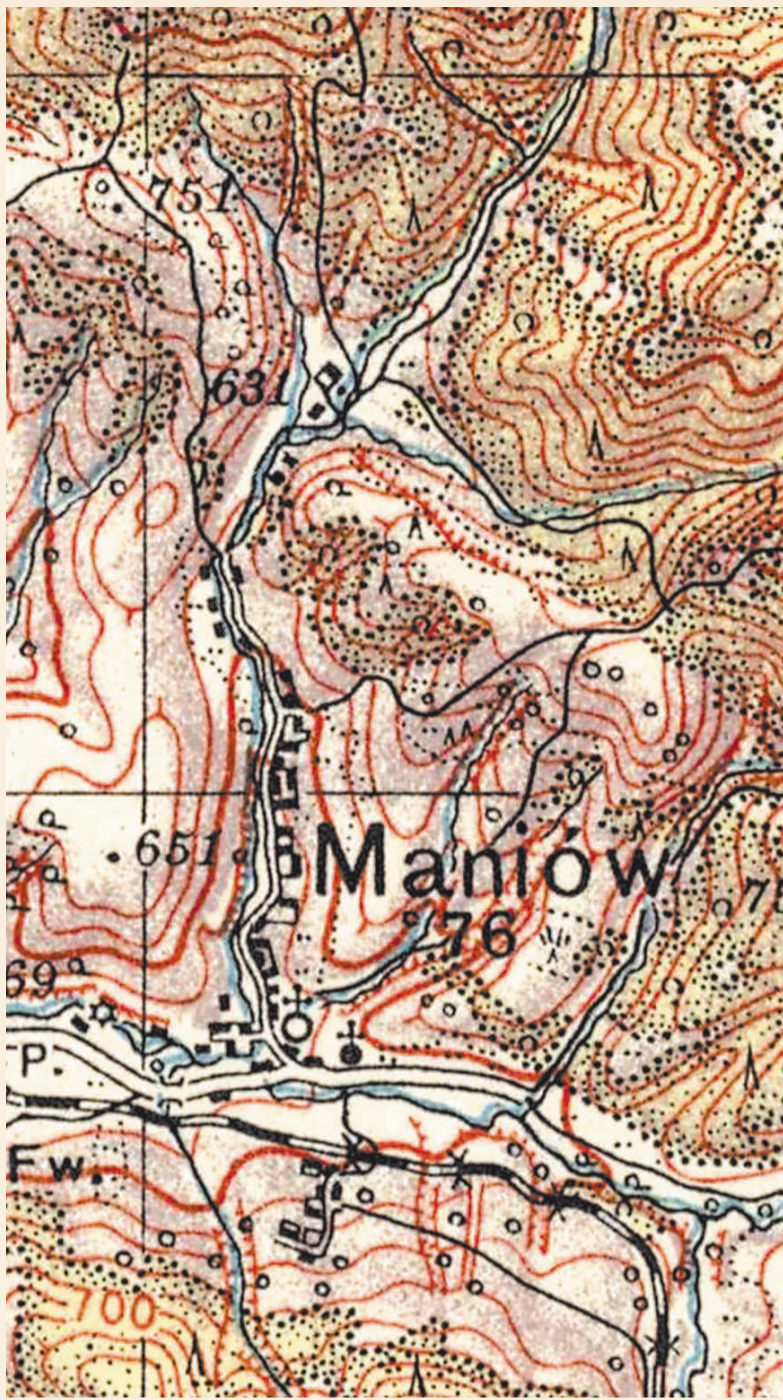
► Widząc jej dezorientację, machnąłem ręką i powiedziałem: jakie będzie, takie przyniosę. Wziąłem w nerwach motykę i koszyk, nie wiem po co, i zacząłem iść w kierunku wsi Maniów. Nogi rwały się do ucieczki, ale rozważa nakazywała iść powoli. Bieg wzbudziłby zapewne podejrzenia u upowca z rkm-em, obok którego musiałem przechodzić w dość bliskiej odległości. Chciałem jak najprędzej dojść do jałowców, które przysłoniłyby moją dalszą drogę. Gdy do nich doszedłem, zacząłem biec. Na drogę wyszła Hela Filipiak i pytała, co się stało, bo słyszeli strzały. Powiedziałem, żeby do mnie się nie zbliżała. Ja uciekam, a wszyscy wymordowani”.

Zakazany pogrzeb

Ocalonemu udało się uciec w kierunku szczytu Kuczery. Później nie pamiętał, jak długo biegł, był w szoku. W pewnej chwili musiał zemdleć z wysiłku fizycznego i wyczerpania psychicznego, ocknął się, gdy było już ciemno. Najpierw zakopany w liściach w starym okopie, później na drzewie, przeczekał całą noc. Dopiero po jakimś czasie odważył się wrócić do Maniowa i dowiedzieć szczegółów tragedii.

Zmasakrowane i rozkawałkowane zwłoki bliskich Wesołkina na następny dzień złożono w skrzynie i mimo zakazu upowców pochowano na cmentarzu koło cerkwi. Godny pochówek wymusił miejscowy pop oraz soltys. W pogrzebie uczestniczyło wielu miejscowych Łemków do głębi wstrząśniętych bezmyślną, niewyobrażalną zbrodnią, której dopuścili się ich rodacy.

Ofiarami mordu padło ogółem osiem osób: Magdalena Stachura (lat 63), Agnieszka Wesołkin (lat 39), Stefania Wesołkin (lat 14), Anna Olszańska (lat 29), Maria Olszańska (lat



Maniów na przedwojennej mapie wojskowej



Zdjęcie tablicy nagrobnej w Maniowie

8), Zbigniew Olszański (lat 6), Zygmunt Olszański (lat 4), Genowefa Olszańska (9 miesięcy). Ich nazwiska widnieją na tablicy w miejscu pochówku. Nie wiadomo, jakimi motywami kierowali się mordercy, dokonując rzezi bezbronnych kobiet i dzieci.

Mord w Maniowie był jednym z pierwszych, większych zbrodni dokonanych przez UPA na tym terenie. Wiadomo o niej jednak bardzo niewiele. Nie do końca wiemy, kto był jej sprawcą. Można tylko domniemywać. Na tym terenie w 1944 roku grasował kureń (batalion) Wołodymyra Szczygielskiego „Burlaki”, który „wslawił” się m.in. krwawym napadem na Baliogród 6 sierpnia 1944 roku, gdzie zamordowano 42 Polaków. „Burlaka” został w 1947 roku schwytany na terenie Czechosłowacji, w czasie przebijania się z części swych ludzi do amerykańskiej strefy w okupowanych Niemczech. Przekazany Polsce został osądzony i stracony w więzieniu w Rzeszowie 7 kwietnia 1949.

W styczniu 1947 w okolicach Maniowa polscy żołnierze natrafili na podziemny szpital UPA, zdobyty po całonocnym oblężeniu i samobójczej śmierci jego załogi. Ostatecznie spokój przyniosła kontrowersyjna akcja „Wisła”, w efekcie której wysiedlono tysiące miejscowych, ale jednocześnie przywrócono tym ziemiom spokój.

Z kalendarium podkarpackiej historii 20–26 października

Urodzili się

20.10.1911 urodził się Arnold Andrunik, urzędnik, żołnierz ZWZ-Armii Krajowej, współpracownik siatki kurierskiej podczas II wojny światowej. Był absolwentem Gimnazjum w Sanoku, pracował w tutejszym starostwie. Po wybuchu wojny uczestniczył w ewakuacji powiatowej dokumentacji, zatopionej później w Dniestrze. Więzień obozów hitlerowskich. Po wojnie m.in. wieloletni radny Sanoka.

21.10.1950 w Sanoku urodził się Jan Paszkiewicz, jeden z najlepszych polskich hokeistów, wychowanek i wieloletni zawodnik Stali Sanok. Najskuteczniejszy strzelec w historii sanockiego klubu, współtwórca sukcesów sanockiego hokeja w latach 70. XX wieku. Był autorem ponad 600 bramek.

Zmarli

24.10.1946 w Malinówce koło Brzozowa zginął urodzony w Sanoku Antoni Zubryd ps. Zuch, jeden z najbardziej znanych przywódców po-AKowskiego podziemia. Wraz z żoną Janiną został zastrzelony przez zwerbowanego przez UB Jerzego Vaulina ps. „Mar”.

Wydarzyło się

20.10.1918 w Sanoku powołany został Komitet Samoobrony Narodowej, którego celem było przyłączenie miasta do odradzającej się Polski. W jego skład wchodziły najznamienitsze postaci miasta, m.in. Wojciech Słaczka (przewodniczący), Paweł Biedka, Feliks Giela, Michał Słuszkiewicz, Adam Pytel, Jan Rajchel, Karol Zaleski oraz wojskowi kpt. Antoni Kurka i kpt. Franciszek Stok. 11 dni później Komitet bezkrwawo przejął władzę w mieście z rąk administracji austro-węgierskiej.

20.10.1946 atak sotni Ukraińskiej Powstańczej Armii „Hrynia” i „Stacha” na Niebieszczany i Prusiek. Podczas napadu zostaje spalony Prusiek, gdzie ginie 6 Polaków. W Niebieszczanach, gdzie funkcjonowała silna i dobrze uzbrojona polska samoobrona, upowcy zdołali spalić 5 domów i zabić 1 osobę.

21.10.1444 w Orszawie w ówczesnych Węgrzech (dzisiaj Rumunia) król Polski i Węgier, na wniosek właściciela licznych dóbr na ziemi sanockiej i w Bieszczadach Jan I Bala, nadał przywilej przeniesienia się Nowotaniec na prawo miejskie magdeburskie. Nowotaniec – zgodnie z ówczesnym prawem – stał się więc miastem. Na uwagę zasługuje fakt, że królewski przywilej został wydany w obozie wojennym Władysława III zaledwie na trzy tygodnie przed klęską w bitwie z Turkami pod Warną, gdzie młody król poległ.

23.10.1999 tytuł Honorowego Komendanta Hufca Ziemi Sanockiej Związku Harcerstwa Polskiego otrzymał Czesław Borczyk, wieloletni instruktor harcerski, współorganizator przed i powojennego sanockiego harcerstwa, szef sanockiej delegacji harcerskiej na jubileuszowy zlot w Spale, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej.

23.10.2005 papież Benedykt XV kanonizował w Rzymie Zygmunta Karola Gorazdowskiego, urodzonego w Sanoku księdza katolickiego. Młody Gorazdowski cudem uniknął śmierci w czasie rzezi galicyjskiej, ukryty przez piastunkę pod kołem młyńskim, co skutkowało później gruźlicą. Uczestniczył w powstaniu styczniowym. Po święceniach kapłańskich pracował m.in. w Tartakowie, Wojniłowie, Bukaczowcach, Gródku Jagiellońskim i Żydaczowie. Zasłynął działalnością dobroczynną we Lwowie, gdzie za życia mówiono o nim: „Ksiądz Dziadów”, „ojciec ubogich”. Założył m.in. dom pracy dobrowolnej dla żebraków, kuchnię ludową, zakład dla nieuleczalnie chorych i internat.

24.10.1995 ksiądz Zdzisław Peszkowski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka za „zasługi dla upamiętnienia osób pomordowanych na wschodzie i ukazanie prawdy o zbrodni katyńskiej, polskiej Gólgocie Wschodu jako Synowi Ziemi Sanockiej”.

24.10.2013 honorowe obywatelstwo Sanoka nadano Stanisławowi Kulakowskiemu za „Całokształt pracy zawodowej lekarza w szpitalu sanockim od 1970 do 2012, w tym od 2001 na stanowisku Ordynatora Oddziału Kardiologii”.

26.10.1939 z części ziem polskich zajętych przez Niemcy zostaje utworzone Generalne Gubernatorstwo. W dystrykcie krakowskim powołano powiat sanocki (Landkreis Sanok), któremu podlegały komisariaty wiejskie w Sanoku, Brzozowie i Baligrodzie. Pierwszym starostą został dr Albert Schaar. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej do powiatu dołączono m.in. Lesko i Ustrzyki Dolne, wyłączono zaś Rymanów, Jaśliska oraz komisariat brzozowski.

(sj)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Sprzedam działkę budowlaną o pow. 13 arów Czerteż tel. 796-411-084
- ★ Sprzedam dom, Zagórz ul. Polna, pow. 150 m² działka 13 a, cena do uzgodnienia tel. 502-415-955
- ★ Sprzedam lub zamienię na mniejsze mieszkanie na Posadzie 52 m², tel. 732-702-793
- ★ Sprzedam 2 domy plus budynki gospodarcze, działka 10 arów, Sanok ul. Zagrody 19, tel. 603-543-494
- ★ Działkę budowlaną pod dom lub usługi w pełni uzbrojoną z opracowanym planem zagospodarowania – Sanoczek przy granicy z miastem. Cena ok. 50 000 zł do negocjacji tel. 13-46-30-068 lub 667-408-777

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
26 października 2017 r.
(czwartek) pokój nr 8
dyżur pełni radny
**Jan
Wydrzyński**
w godz. 17–18

- ★ Dom w Sanoku – Około-wiczówka 180 m² tel. 600-803-175
- ★ Działka rekreacyjna Sanok- posada pow. 14 A tel. 604-564-199
- ★ Mieszkanie w Sanoku ul. Kopernika 6 pow. 61,7 m², tel. 604-564-199

Kupię

- ★ Kupię mieszkanie, minimum 3 pokojowe lub dom (Śródmieście, Zatorze) tel. 502-424-718

Posiadam do wynajęcia

- ★ Centrum Zagórz kawalerka do wynajęcia dla 1,2 osób pracujących tel. 726-436-598
- ★ Lokal usługowy do wynajęcia od listopada, 50 m² przy ul. Lipińskiego 71 (pod wieżyczką) tel. 665-092-977
- ★ Plac utwardzony 20a i budynek biurowy 70m² przy ul. Okulickiego 26 tel. 693-531-700
- ★ Posiadam do wynajęcia mieszkanie w Sanoku tel. 606-689-819 lub 537-476-963

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!

- ★ Lokal do wynajęcia 75 m² powierzchni użytkowej, wszystkie media, ogródek 4 ary ogrodzony Sanok ul. Sadowa 14A tel. 695-579-503
- ★ Wynajmę pokój tel. 604-471-493

AUTO MOTO

Sprzedam

- ★ Sprzedam Uno rok 1999 tel. 13-49-40-771
- ★ Fiat Seicento 11,1 KAT 2000r., 124000 km, biały cena 1200 zł, tel. 606-392-703

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Ziemniaki Vineta tel. 792-287-602
- ★ Sprzedam nowe pianino „Ukrainka”, po strojeniu, jasny beż cena 1700 zł tel. 795-039-535

PRACA

Dam pracę

- ★ Praca na budowie w Anglii, fachowcy potrzebni od zaraz wszystkie umiejętności mile widziane, proszę o kontakt mailowy pod adres angorjauk1@gmail.com
- ★ Zatrudnię na staż lub uczennicę w zak. Fryzjerskim, tel. 13-46-36-806
- ★ Zatrudnię fryzjera damsko-męski, bardzo dobre warunki tel. 508-355-671

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, renowacje,
lakierowanie, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

- ★ Zatrudnię fryzjera damsko-męskiego z doświadczeniem. Praca od zaraz tel. 786-100-124

Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się koszenia traw, tel. 608-890-968
- ★ Pani z doświadczeniem zaopiekuje się starszą lub chorą osobą w Sanoku od pon. do piątku. Godziny i warunki do uzgodnienia tel. 570-005-562
- ★ Opieka nad starszymi osobami – wieloletnie doświadczenie tel. 732-702-793

Usługi

- ★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210
- ★ **Podejmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-372-404**
- ★ Cyklinowanie, parkietciarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506-717-530
- ★ **PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA (WLET 30)** – zadzwoń 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12%, pożyczka udzielana jest na okres 30- stu dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o. o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

ĆWICZENIA ODCHUDZAJĄCE
Poniedziałek godz. 18.30
Środa godz. 19.00
Piątek godz. 18.00
PWSZ. Ul. Mickiewicza 21

- ★ **POŻYCZKI Ratalne** na rok! Szybko! Dyskretnie! Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70%, pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy, pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

Korepetycje

- ★ Korepetycje chemia, tel. 665-854-866

- ★ Korepetycje – matematyka, fizyka. Matematyka – szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia. Fizyka – gimnazjum tel. 516-032-448

Podziel się z drugim

- ★ Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141
- ★ Oddam wirówkę do bielizny tel. 13-46-308-05
- ★ Oddam dwie pralki automatyczne działające. Jedna polska, druga angielska. Tel. 514-449-721

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości lub ich części stanowiących własność Gminy Zagórz:

- przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat położonych w miejscowościach: - Zagórz obręb Wielopole działka nr 204/18, położoną w miejscowości Zagórz obręb Zasław, działki nr nr 251/1, 368/10, 368/12, położoną w miejscowości Zagórz obręb Zagórz działki nr nr 659/4, 3284/4, oraz lokalu przeznaczonego do użyczenia na okres 3lat położonego w Domu Strażaka w Tarnawie Górnej na działce nr 285/1

Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 40 tel: (013) 46-22-062 wew. 75

Urząd Miasta Sanoka

zwraca się z prośbą do organizacji kombatanckich, stowarzyszeń społecznych, partii politycznych oraz wszystkich chętnych do złożenia wieńców i kwiatów na cmentarzu pod pomnikiem Żołnierzy Polskich w dniu Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada – o zgłoszenie się w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 63 (Wydział Kultury i Promocji) lub telefonicznie pod nr tel.: 13 46 52 828



Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku

!!! OGŁOSZENIE !!!

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej SPGK Sp. z o.o. bip.spgk.com.pl/przetargi-i-zamowienia-publiczne zamieszczono ogłoszenie o przetargu:

- na usługi związane z opracowaniem dokumentacji projektowej dla zadania inwestycyjnego polegającego na przebudowie i rozbudowie części osadowej na Oczyszczalni Ścieków w Trepczy.

- na usługi związane z odbiorem, załadunkiem, transportem i gospodarowaniem ustabilizowanymi komunalnymi osadami ściekowymi o kodzie 19 08 05.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 13 46 47 884.

POGLESZ PRACA
Agencja Pośrednictwa Pracy „POGLESZ”
z siedzibą w Sanoku poszukuje osób chętnych do podjęcia pracy w charakterze **pracownika fizycznego**.
OSOBY ZAINTERESOWANE PODJĘCIEM PRACY PROSZĘ O KONTAKT TELEFONICZNY
☎ 512 302 642 ☎ 13 46 54 134

!Bez BIK!
Pożyczka na dowód!
Również z zajęciami komorniczymi!
Minimum formalności!
SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24
SPRAWDŹ NAS!

„SZWAGIER – MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

oferta ważna od 20 listopada
do 10 grudnia
reklama-sanok.pl
tel. 510 248 147
PROMOCJA!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

Eko Wakacje
Zapraszają na wczasy
Gospodarstwo agroturystyczne położone jest
w malowniczej okolicy, w miejscowości
Berezka oddalonej 4 km
od sztucznego Zalewu
Solińskiego.
"Eko-Wakacje"
Maria Matuszewska
Berezka 21 B
38-610 Polańczyk
woj. podkarpackie
tel. 13 4692348
tel. kom. 664 273 875

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
tel. 13-440-92-06, 512-245-075
www.robstal.pl

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**
Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż
F.R.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
604 500 288 605 530 288
www.rozwiercaniekominow.pl

Pływanie

Zdobyli 12 medali

Na basenie MOSiR-u rozegrano XIV Mistrzostwa Podkarpacia Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, jak co roku organizowane przez sanocki Dom Dziecka.

Oprócz gospodarzy Sanok reprezentowali podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, startowały też placówki z Rzeszowa, Krosna, Radymna, Wolicy i Długiego. Dzieci z podstawówek i gimnazjów ścigały się na 25 metrów, a młodzież szkół średnich oraz dorośli – na 50 m. Dorobek naszych pływaków to aż 12 medali, w tym 4 złote, które zdobyli Oliwa Ostach i Karolina Gęsicka (DD) oraz Julia Jarosz i Dominik Indyk (SOSW). Szczegółowe wyniki poniżej. (b)



Podstawówki: 1. Oliwa Ostach (DD), 2. Barbara Weis (Krosno), 3. Izabela Jurkowska (Wolica); 1. Dominik Indyk (SOSW), 2. Dawid Przybylski, 3. Karol Szajna (obaj DD).

Gimnazja: 1. Julia Jarosz, 2. Magdalena Sitarz (obie SOSW); 1. Seweryn Skóra (Krosno), 2. Kacper Chmiel (Radymno), 3. Kacper Florko (SOSW).

Szkoły średnie: 1. Karolina Gęsicka (DD), 2. Julia Jarosz, 3. Kamila Wichryk (obie SOSW); 1. Szymon Żołądź, 2. Tomasz Gawel (obaj Radymno), 3. Szymon Cerniewski (Wolica).

Open: 1. Jaromir Pajda (Radymno), 2. Maciej Ochęduszko (DD), 3. Ryszard Gosztyła (SOSW).

Strzelectwo

Nauczyciele w akcji



W Brzozowie rozegrano Zawody z Okazji Dnia Nauczyciela, w których uczestniczyli pedagodzy reprezentujący sanockie szkoły. Zdecydowanie najcelniejszy oko miał Piotr Kita.

Historyk z ILO najlepiej strzelał zarówno z karabinu sportowego (2. Tomasz Gawlewicz z ZS5, 3. Adam Słoniewski z SP9), jak i pistoletu centralnego zapłonu (2. Słoniewski, 3. Izabela Łożańska z ZS2). W klasyfikacji generalnej Kita odniósł pewne zwycięstwo, wyprzedzając Słoniewskiego i Andrzeja Ostrowskiego z G1.

Obok wymienionych startowali również: Małgorzata Baran z G3, Stanisław Lelito z SP1 i Marcin Pelech z SP6. Dodajmy, że zawody zorganizował i przeprowadził Paweł Stefański, wicedyrektor SP1. Impreza rozegrana została pod honorowym patronatem Tadeusza Pióro, burmistrza miasta Sanoka.

(b)



OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT OTOZ ANIMALS



ZBIÓRKA!

"UDZIELANIE POMOCY ZWIERZĘTOM"

NAJBARDZIEJ POTRZEBUJEMY:

- KARMY SUCHEJ I MOKREJ (NAJLEPIEJ TYPU "JUNIOR")
- ŻWIRKU, ŚRODKÓW CZYSTOŚCI, KUWET
- KOCY, LEGOWISK, TRANSPORTERÓW

OTWÓRZ SWOJE SERCE DLA SANOCKICH KOTÓW!

Na wszystkie dary czekamy w CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ
Rynek 14, Czynne: PON – PT 9:00 – 17:00, SOB – NIE 9:00 – 13:00

Dodatkowe informacje pod nr:
790811000 lub 693 972 837



MECZ O MISTRZOSTWO I LIGI SIATKÓWKI MĘŻCZYZN



TSV SANOK

VS.



AZS CZĘSTOCHOWA

21 PAŹDZIERNIKA 2017, GODZ. 17:00
HALA SPORTOWA PWSZ W SANOKU, UL. MICKIEWICZA 21

Wejściówki do nabycia w kasie przed meczem:

Ulgowa - 5zł, Normalna - 10zł.

Dzieci do 7 roku życia - wstęp bezpłatny

SPONSORZY:



STREFA ROZRYWKI MGF ORAZ SZKOŁA MUZYCZNA „TRIOŁKA” ZAPRASZAJĄ NA:

WARSZTATY GITAROWE

DLA OSÓB W KAŻDYM WIEKU!

150 zł/os.

PROWADZĄCY:

MARCIN HABEK



Triolka.pl
Profesjonalna Szkoła Muzyczna

SZCZEGÓŁY I ZAPISY POD NUMEREM TELEFONU: 781 138 314 (DAREK)
W SIEDZIBIE MGF: UL. 3 MAJA 23, 38-500 SANOK
LUB NA STRONIE INTERNETOWEJ: WWW.STREFAROZRYWKIMGF.PL

HOKEJ

II liga słowacka

Skarceni przez lidera

CIARKO KH 58 SANOK – MHK MARTIN 3-5 (0-2, 3-3, 0-0)

Bramki: Poliaček 3 (3, 29, 31), Lauko (12), Hanes (35) – Dobrzyński (22), Filipov (38), Maciejko (39).

Ciarko HK 58: Skrabalak – Filipov, Olearczyk, Kuryła, Demkowicz, Gulbinowicz, Mazur – Witan, Ćwikła, Biały – Mermer, Maciejko, Bielec – Dobrzyński, Chmura, Filipek – Sokalski.

Czwarta porażka z rzędu, tym razem do przewidzenia, bo z liderem grupy wschodniej. Mimo tego nasz zespół nie przestraszył się wyżej notowanego rywala, grając bardzo odważnie. Zawodnicy Ciarko KH 58 oddali znacznie więcej strzałów, więc przy lepszej skuteczności korzystny wynik był w zasięgu.



Hokeiści Ciarko KH 58 podjęli twardą walkę z liderem, jednak punkty pojechały na Słowację

Już w pierwszej części meczu gospodarze pudłowali na potęgę, inaczej niż bardziej doświadczony i wyrachowany przeciwnik. Słowacy szybko otworzyli wynik, gdy Frantisek Poliaček trafił płaskim strzałem w podbramkowym zamieszaniu. Potem Michal Lauko huknął w okienko i było 2-0.

Na początku drugiej tercji kontaktowego gola zdobył Patryk Dobrzyński, choć trafienie to należałoby przypisać raczej bramkarzowi MHK Martin. Po strzale naszego napastnika podbił krążek, potem łapiąc go tak niezdarnie, że „guma” wylądowała w siatce. Ripostą podrażnionych Słowaków były aż 3 gole. Dwa pierwsze Poliaček zdobył w ciągu 2 minut: najpierw po kontrze w osłabieniu, wykorzystując sytuację sam na sam, a chwilę później po przejęciu krążka za naszą bramką i efektywnym uderzeniu z backhandu w górny róg. Gdy bombą z dystansu pod poprzeczkę na 5-1 podwyższył Matúš Hanes, wydawało się, że jest po meczu, ale tuż przed przerwą nasi zawodnicy poderwali się do walki. Efektem były 2 gole w odstępie kilkudziesięciu sekund. Po koronkowej akcji do pustej bramki trafił Oleg Filipov, a chwilę później z bliska strzelił niepilnowany Adrian Maciejko.

Publiczność liczyła, że w ostatniej tercji zawodnicy Ciarko KH 58 postarają się pójść za ciosem, ale chyba zaczęło brakować im sił. Zadowoleni z prowadzenia goście też nie forsowali tempa i wynik nie uległ już zmianie. Choć okazji bramkowych nie brakowało.

Ligi młodzieżowe

Przełamanie młodzików!

Tydzień po juniorach – tym razem porażki z Cracovią Kraków – pierwszy mecz w sezonie wygrali młodzicy, pokonując 1-0 ekipę spod Wawelu. Znacznie wyższe zwycięstwa odnieśli żacy młodsi w potyczkach z KTH Krynica i Podhalem Nowy Targ.

Juniorzy

STS NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 1-2 (0-1, 1-0, 0-1)

Bramka: Dobosz (40).

Bardzo zacięty i szybki mecz, w którym razila nieskuteczność naszych zawodników, zwłaszcza podczas gry w przewagach liczebnych. Pod koniec drugiej tercji kontaktowego gola zdobył Szymon Dobosz i wydawało się, że w trzeciej odsłonie gospodarze pójdą za ciosem. Niestety, ostatnie słowo należało do rywali.



Młodzicy wreszcie doczekali się pierwszego zwycięstwa

STS NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 1-3 (0-1, 0-1, 1-1)

Bramki: Filipek (44).

Podobne spotkanie jak dzień wcześniej. Niedźwiadki znów zagrały nieskutecznie, za to Cracovia potrafiła wykorzystywać nieliczne okazje bramkowe. Honorowego gola na początku trzeciej tercji strzelił Konrad Filipek.

Młodzicy

STS NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 1-0 (1-0, 0-0, 0-0)

Bramka: Sienkiewicz (14).

Pierwsze zwycięstwo drużyny Michała Radwańskiego, grającej w tym sezonie młodszymi zawodnikami. Jedyny gol padł po przejęciu krążka w tercji przeciwnika, mocnym strzałem trafił Filip Sienkiewicz. Potem trwała walka o każdy metr lodu, ale wynik nie uległ już zmianie. Dobrze bronili nasi bramkarze.

Żacy młodsi

KTH KRYNICA – STS NIEDŹWIADKI SANOK 1-15 (0-3, 0-6, 1-6)

Bramki: Stabryła 3 (9, 14, 22), Sawicki 3 (1, 37, 40), Prokopiak 2 (16, 17), Burczyk 2 (17, 37), Szarzyński 2 (41, 44), Czopor (27), Samborski (28), Słomiana (45).

Nie pierwsza w tym sezonie kanonada drużyny Tomasza Wolanina, którzy poligon urządzili sobie w Krynicy. Hat-tricki ustrzelili Krzysztof Stabryła i Adam Sawicki, dublety – Kacper Prokopiak, Sebastian Burczyk i Hubert Szarzyński, trafiali też Maciej Czopor, Leon Samborski i Jakub Słomiana.

PODHALE NOWY TARG – STS NIEDŹWIADKI SANOK 1-7 (1-2, 0-2, 0-3)

Bramki: Sawicki 2 (12, 28), Stabryła 2 (19, 56), Burczyk (26), Niemczyk (42), Prokopiak (59).

Mecz w ramach ligi słowackiej. O połowę niższe zwycięstwo, niż dzień wcześniej z KTH, ale też wysokie i bardzo pewne. Tym razem po dwie bramki zdobyli Sawicki i Stabryła, a po jednej – Burczyk, Kacper Niemczyk i Prokopiak.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

FITNESS GIMNASTYCZNY

Trójka spartan mistrzami świata!

Kapitałne występy zawodników klubu Spartanie Zahutyń. Najpierw byli na VII Mistrzostwach Polski Dzieci w Mrozach koło Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie srebrny medal wywalczyła Martyna Posadzka. Następnie z Mistrzostw Świata w Serbii złote krążki obok wymienionej przywieźli też trener Mirosław Kaźmierczak i Izabela Bednarz, a brąz przypadł Konstancji Iwańczyk.

Mistrzostwa w Mrozach organizował Polski Związek Kultury Fizycznej, Fitness i Trójboju Siłowego. W kategorii do 7 lat srebro wywalczyła 6-letnia Posadzka, a 7. miejsce zajęła 5-letnia Bednarz. Lokaty pozostałych zawodniczek Spartan: kat. do 13 lat – 5. Amanda Gambalik, kat. do 15 lat – 10. Victoria Kozieł, kat. do 10 lat – 10. Iwańczyk, 12. Victoria Stypuła.

Tydzień później Spartanie pojechali do miasta Pancevo w Serbii, gdzie rozgrywano Mistrzostwa Świata Fit Kid. Startowało 16 reprezentacji z różnych części globu. Nasi reprezentanci zaprezentowali

się fantastycznie, zdobywając 4 medale – trzy złote i brązowy. Po tytuły mistrzowskie sięgnęli Posadzka i Bednarz oraz trener Kaźmierczak w kategorii weteranów. Ponadto Iwańczyk wywalczyła miejsce na najniższym stopniu podium, a Gembelikównę sklasyfikowano na 7. miejscu.

Jako Spartanie walczyliśmy do samego końca. Sam udział w tak prestiżowej imprezie i tak czyni wszystkich zwycięzcami. Tym, którzy nam kibicowali, bardzo dziękujemy. Jesteśmy dumni z naszych zawodników i życzymy im kolejnych sukcesów – napisała jedna z mam zawodniczek.



Trener Mirosław Kaźmierczak z podopiecznymi

SZACHY

Inauguracja w Rymanowie

Ruszyły zmagania w IV lidze podkarpackiej, znów z udziałem dwóch zespołów Komunalnych. Pierwszy zjazd rozegrano w Rymanowie.

Sanoczanin rozpoczął od bezpośredniego pojedynku, w którym minimalnie lepsza okazała się druga drużyna. Potem pierwszy zespół pewnie pokonał trzecią ekipę Hetmana Pilzno, a drugi wyraźnie przegrał z LKS-em Olszanica. W trzeciej rundzie wyższość tego rywala uznać

musiał też pierwszy skład Komunalnych, zaś drugi zremisował z Sanovią Lesko. W naszych zespołach punktowali Artur Liszniański, Karol Zajac, Piotr Biodrowicz, Emilia Wojtas, Jan Zajac i Rafał Pałacki oraz dwaj nowi zawodnicy – Piotr Ząbczyk i Adam Antolak.

KOMUNALNI II SANOK – KOMUNALNI I SANOK 3:2
Punkty: Biodrowicz 1, Ząbczyk 1, Wojtas 1 – Liszniański 1, K. Zajac 1.KOMUNALNI I SANOK – HETMAN III PILZNO 4:1
Punkty: Liszniański 1, K. Zajac 1, J. Zajac 1, Antolak 1.KOMUNALNI II SANOK – LKS OLSZANICA 1,5:3,5
Punkty: Biodrowicz 1, Pałacki 0,5KOMUNALNI I SANOK – LKS OLSZANICA 1:4
Punkt: J. Zajac 1.KOMUNALNI II SANOK – SANOVIA LESKO 2,5:2,5
Punkty: Pałacki 1, Ząbczyk 1, Wojtas 0,5.

UNIHOKEJ

Ekstraliga

„Wataha” dopadła pierwszą ofiarę

Po inauguracyjnych porażkach z Olimpią Łochów drużyna Wilków zrehabilitowała się dwoma zwycięstwami nad beniaminkiem z Józefiny. Pierwsze spotkanie przyniosło aż 17 bramek, dając zawodnikom obu zespołów do myślenia w kwestii gry obronnej. Efekt był taki, że w rewanżu padło mniej goli, niż tylko w pierwszej czy trzeciej części wcześniejszego pojedynku...

BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK – ULKS JÓZEFINA 10-7 (4-3, 1-1, 5-3)

Bramki: Sujkowski 4 (9, 31, 50, 52), Popek 4 (10, 17, 57, 60), Bomba (3), Januszczak (55) – Suchecki 2 (8, 59), Gajewski (2), Przybylkowski (18), Jarosz (38), Kruk (45), Wytrykowski (60).
Bieszczady24.pl Wilki: Kopeć, Cęgiel – Leś, Rudy, Ambicki, Struzik, Dudek, Popek, T. Sokołowski, P. Sokołowski, Sołowski, Sujkowski, Januszczak, Bomba, Kot, Pisula.

Radosny unihokej w hali Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Lepiej wyszła na tym ekipa gospodarzy, którą do dwucyfrowego zwycięstwa poprowadzili Jakub Sujkowski i Damian Popek, strzelając po 4 gole.



Po meczach z Józefiną unihokeiści Wilków mogli cieszyć się z pierwszych zwycięstw w sezonie

BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK – ULKS JÓZEFINA 4-2 (1-1, 2-0, 1-1)

Bramki: Sujkowski 2 (24, 43), Dudek (8), Januszczak (32) – Majewski 2 (12, 60).
Bieszczady24.pl Wilki: Kopeć, Cęgiel – Leś, Rudy, Ambicki, Struzik, Dudek, Popek, T. Sokołowski, P. Sokołowski, Sołowski, Sujkowski, Januszczak, Bomba, Kot, Pisula.

Solidniejsza gra obrońców i bramkarzy oraz gorzej nastawione celowniki napastników. Jednakże i w tym układzie lepszy okazał się zespół bieszczadzkiej „Watahy”.

Po sobotniej kanonadzie niedziela przyniosła znacznie spokojniejsze spotkanie, przede wszystkim dla golkiperów obu

drużyn. W każdej tercji padają tylko po 2 gole. Wynik otworzył Kamil Dudek, dla którego była to debiutancka bramka

w barwach Wilków. Wyrównał Piotr Majewski. O wyniku rozstrzygnęła druga część pojedynku, którą gospodarze

Początek przyniósł obustronną wymianę ciosów. Najpierw goście obejmowali prowadzenie po golach Bartosza Gajewskiego i Mateusza Sucheckiego, Wilki momentalnie wyrównywały za sprawą Radosława Bomby i Sujkowskiego. Potem rolę się odwróciły, bo kolejne trafienia dołożył Damian Popek, m.in. z karnego. Pod koniec pierwszej tercji rywale złapali kontakt po sprytnym uderzeniu Dominika Przybylkowskiego.

W drugiej części meczu lepiej zaczęli bronić bramkarze, padły tylko 2 gole. Najpierw technicznym strzałem pod poprzeczkę prowadzenie podwyższył „Suja”, w odpowiedzi kibice zobaczyli kapitalną solówkę Jakuba Jarosza. Zaiste, trafienie godne filmowej kamery.

Gdy w trzeciej tercji Józefina wyrównała za sprawą Grzegorza Kruka, mecz rozpoczynał się jakby od nowa. Wtedy nasz zespół wrzucił wyższy bieg, zdobywając 4 gole w 7 min. Najpierw składne akcje wykończył Sujkowski, potem trafili Dominik Januszczak i Popek. Mecz był rozstrzygnięty, ale strzelanie trwało w najlepsze. Goście zdobyli jeszcze 2 bramki (Suchecki i Mateusz Wytrykowski), ale w międzyczasie czwarty raz na listę strzelców wpisał się Popek.

wygrali 2-0. Najpierw Sujkowski wykorzystał okres gry w przewadze, chwilę później asystując przy голу Januszczaka. Na początku ostatniej tercji ten pierwszy trafił ponownie, dzięki czemu nasza drużyna mogła spokojnie kontrolować boiskowe wydarzenia. Przyjezdnych z Józefiny stać było tylko na jeszcze jedną bramkę – 15 sekund przed końcem ponownie trafił Majewski.

Liga sanocka

Kanonada licealistów

Po roku przerwy rozgrywki wróciły do PWSZ. Wydarzeniem pierwszej kolejki było dwucyfrowe zwycięstwo debiutantów z I Liceum Ogólnokształcącego nad Forestem. Znacznie bardziej zacięte okazały się pojedynki medalistów ostatniego sezonu, zwłaszcza Komputronika z Besco.

Zawodnicy Foresta chyba w najczarniejszych snach nie przewidzieli lania, jakie spuści im ILO, czyli drużyna tworzona przez młodych hokeistów. Już do przerwy wynik bliski był dwucyfrowki. Aż 5 bramek zdobył Mateusz Rogos, a hat-tricki ustrzelili Louis Micoli, Konrad Filipek i Damian Gida. Z taką formą licealiści nie muszą bać się Wilków.

Dzień po rewanżu z Józefiną „Wataha” rozpoczęła 11. sezon SLU tak, jak zakończyła poprzedni, czyli meczem z Niedź-

wiedziami. Walki nie brakowało, goli trochę bardziej. Padły tylko 3, wszystkie dla obrońców tytułu, a łupem podzielili się Tomasz Sokołowski i Michał Ambicki.

Najbardziej zacięte okazało się starcie zespołów, które pół roku temu walczyły o brązowy medal. Na niespełna 10 min przed końcem Komputronik prowadził różnicą 2 bramek, jednak Besco zdołało doprowadzić do remisu. A w serii rzutów karnych decydujący cios zadał Marcin Cybuch, zapewniając zwycięstwo „Beszczanom”.



Mecz Komputronika z Besco okazał się najbardziej zacięty

ILO – FOREST S.U. 17-0 (9-0)

Bramki: Rogos 5, Miccoli 3, Filipek 3, Ginda 3, Witan 2, Skrabalak.
INTERQ SANOCKIE NIEDŹWIEDZIE – BIESZCZADY24.PL WILKI 0-3 (0-2)

Bramki: T. Sokołowski 2, Ambicki.

KOMPUTRONIK – BESCO 3-4 pk. (2-1)

Bramki: Lachiewicz 2, Mermer – B. Milczanowski, D. Cybuch, Słomiana, M. Cybuch.

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Dźwigali z przyjemnością

Mistrzostwa Podkarpacia Młodzików były pierwszymi zawodami na wyremontowanej siłowni „Wierchów”. Najlepiej ze sztangistów Gryfu wypadli Seweryn Przybylski i Jakub Dec, a najlepszy wynik punktowy miał Rafał Tokarz z Rymanowa.

Przybylski okazał się najsilniejszy w wadze do 50 kg, uzyskując 48 kg w rwaniu i 60 kg w podrzucie. Miejsce 2. zajął Szymon Jakiel (28 i 35 kg). Natomiast Dec był jedynym zawodnikiem kat. do 56 kg. Jego rezultat – 35 i 45 kg. Pozostałe wagi wygrywali przyjezdni: do 69 kg – Paweł Moskal z Lechii Sędziszów Małopolski (60 i 75 kg), + 85 kg – Tokarz (95 i 120 kg).

Właśnie ten ostatni odniósł zdecydowane zwycięstwo w klasyfikacji Sinclaira z dorobkiem 241 pkt. Kolejne pozycje wywalczyli Moskal (188,4) i Przybylski (186,3). W kat.

dziewcząt jedyną zawodniczką była Julia Kielar z Lechii, automatycznie wygrywając wagę do 75 kg z wynikiem 40 + 40 kg. Wszyscy startujący uzyskali awans do Mistrzostw Polski Młodzików, które rozegrane zostaną w następny weekend.

Trzech innych ciężarowców Gryfu startowało poza konkursem. Patryk Sawulski (do 69 kg) i Sławomir Bentkowski (do 85 kg) pobili rekordy życiowe, uzyskując odpowiednio 102 i 128 kg oraz 75 i 95 kg. Ten pierwszy miał 304 pkt, to już poważny rezultat. Dźwigał też Michał Firoz (do 56 kg).



LEKKOATLETYKA

Biegali śladem tarniny

Kilka osób pojechało na Bieg Śladem Bieszczadzkiej Tarniny w Dźwiniaczu Dolnym. Wyścig na 5,5 km zdominowali zawodnicy Sokola, bo wygrał Damian Dziewiński przed Krystianem Korzydło. Na 11 km medalowe lokaty zajęli Łukasz Łagoźny, Jerzy Haduch i Judyta Amroźkiewicz-Gromek.

Bieg na krótszym dystansie okazał się wewnętrzną rozgrywką sokolników. Dziewiński odniósł zwycięstwo z czasem 21.01,1, nieznacznie wyprzedzając Kurzydło (21.02,8). Ich przewaga nad kolejnym zawodnikiem wynosiła ponad pół minuty. Nie było podziału na grupy wiekowe.

Na trasie dwukrotnie dłuższej najlepiej wypadł Łagoźny z EURO24 Team, 5. generalnie i 3. w kat. 30-39 lat. Jego czas – 46.10,2. Kategorię +60 lat wygrał Haduch, finiszujący z wynikiem 52.27,2. Natomiast Amroźkiewicz-Gromek (57:29,2) była 2. wśród kobiet i 1. w kat. 30-39 lat.

Kilku sanoczan wystartowało w 18. Poznań Maraton. Najlepszy czas uzyskał Paweł Posadzki (3:47.52), przy okazji kompletując „Koronę Maratonów Polskich”. Biegli również Grzegorz Hydzik (3:51.34) i Paweł Kędra (4:13.41).

WĘDKARSTWO

Finałowy spławik

Na stawach w Ujeździe rozegrano finał Spławikowego Grand Prix Okręgu. Miejsce 5. zajęła Anna Rączka, natomiast Janusz Rączka (oboje z koła nr 3) zakończył sezon na 4. pozycji.

Ostatnie zawody spławikowego cyklu były dość udane, wędkarze nieźle połowili. A Rączka wyciągnęła ok. 2 kg ryb, efektem 5. lokata. Jej ojciec nie startował z powodów zdrowotnych, utrzymując jednak 4. miejsce w klasyfikacji. Po niezwykle zaciętej walce zwycięstwo odniósł Sławomir Poręba z Jasła. Łącznie startowało 28 zawodników, złowiono ponad 312 kg ryb.

SIATKÓWKA

I liga

Trzecia porażka, pierwszy punkt

Początek był wyrównany, do stanu 8-8 trwała zacięta walka. Trzy kolejne akcje padły jednak łupem gości, co okazało się kluczowym momentem seta. Potem przewaga tomaszowian wzrosła do 5 pkt (11:16), dzięki czemu mogli kontrolować grę. Pierwszą partię zakończyli asem serwisowym.

Po zmianie stron wymiana ciosów trwała do połowy partii. W pewnym momencie zanosilo się na powtórkę z pierwszej odsłony, bo przyjezdny znów odskoczyli na 3 „oczka” (14:17), ale tym razem sanoczan stać było na ripostę. Błyskawicznie wyrównali, by chwilę później, po bloku Tomasza Kusiora mieć analogiczną przewagę (23:20), której już nie wypuścili.

W trzecim secie nasza drużyna poszła za ciosem. Znow długo utrzymywał się stan kontaktowy, ale w grze sanoczan widać było większą pewność. Mocno punktowali liderzy Patryk Łaba i Paweł Rusin. W końcu po zepsutej zagrywce rywali zrobiło się 20:17, a po chwili dwa asy dołożył Damian Wierzbicki. Gospodarze pewnie utrzymali dystans, obejmując prowadzenie 2:1.

TSV SANOK – LECHIA TOMASZÓW MAZOWIECKI 2:3 (-19, 23, 22, -17, -13)

TSV: Rusin, Łaba, Oroń, Wierzbicki, Przysaś, Kusior i Głód (libero) oraz Durski, Lewandowski, Palka, Gąsior i Józwik.

Po 0:3 z Krispolem Września i 1:3 z Norwidem Częstochowa kolejna porażka, tym razem już w pięciu setach, dzięki czemu drużyna TSV otworzyła konto punktowe w tym sezonie. Forma rośnie – tie-breaka gospodarze przegrali minimalną różnicą.



Mając nóż na gardle Lechia wrzuciła wyższy bieg. Jej motorem był Wiktor Musiał, momentami nie do zatrzymania na siatce. Od stanu 9:9 przewaga gości zaczęła rosnąć, kilka minut

później było już 14:20. W końcówce rządili na parkiecie, zdobywając 4 ostatnie punkty.

Tie-break zaczął się po myśli tomaszowian (5:2). Po bloku Kusiora zdołaliśmy wyrównać,

ale rywal odpowiedział i zmiana stron nastąpiła przy stanie 6:8. Potem znów były remisy, jednak w końcówce siatkarze Lechii okazali się skuteczniejsi, wykorzystując trzeciego meczbola.

początku kontrolując boiskowe wydarzenia. Drugą partię goście rozpozczęli od zdobycia kilku punktów przy zagrywce Rusina, a kilka minut później było już 8:3. Chwilowe zrywy Olimpii nie na wiele się zdawały, bo nasz zespół pewnie utrzymał przewagę. Podobnie było w ostatniej części spotkania, gdy od stanu 6:6 zaczął się odjazd TSV. Niezłe funkcjonował blok sanoczan, których grą umiejętnie kierował kapitan Patryk Łaba.

W sobotę (godzina 17) TSV podejmie AZS Częstochowa.

Krok na zwycięską ścieżkę!

OLIMPIA SULĘCIN – TSV SANOK 0:3 (-25, -19, -19)

TSV: Łaba, Rusin, Wierzbicki, Durski, Oroń, Kusior i Głód (libero) oraz Lewandowski, Przysaś, Gąsior i Józwik.

Czwarta kolejka i pierwsze zwycięstwo, a więc o mecz szybciej niż w poprzednim sezonie, gdy siatkarze TSV debiutowali na zapleczu ekstraklasy. Set otwarcia wygrany na przewagi, dwa kolejne już zdecydowanie.

Na dobrą sprawę już w pierwszej partii drużyna Krzysztofa Frączka mogła uciec rywalom, ale przy prowadzeniu 11:3 nagle coś się zacięło. Były problemy

z przyjęciem i kończeniem ataków. Gospodarze doprowadzili do wyrównania, potem broniąc jeszcze dwa setbole, jednak ostatnie słowo należało do na-

szych zawodników. A konkretnie Romana Oronia (as serwisowy). W kolejnych odsłonach drużyna TSV nie popełniła już błędów z pierwszego seta, od

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Cztery wygrane

Bardzo dobra kolejka drużyn Sanoczanki i TSV – w pięciu meczach aż cztery zwycięstwa! Juniorskie zespoły pokonały Karpaty Krosno i Orkana Nisko. Sezon świetnie rozpoczęli młodzicy, wygrywając obydwa mecze.



Siatkarki Sanoczanki PBS Bank pewnie wygrały z Karpatami

Juniorki

KARPATY MOSiR KROSNO – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 1:3 (19, -23, -22, -19)

Mimo zwycięstwa zawodniczki Ryszarda Karaczkowskiego popełniały za dużo błędów, ułatwiając rywalkom zdobywanie punktów. O wygranej Sanoczanki zdecydowały większe umiejętności i koncentracja w końcówkach setów.

Juniorzy

TSV SANOK – ORKAN NISKO 3:2 (23, -15, 25, -18, 13)

Niesamowity mecz z głównym faworytem, bo kilku siatkarzy Orkana występuje też w IV lidze. Drużyny na przemian wygrywały sety, choć goście wyżej, jednak w tie-breaku lepsi okazali się gospodarze, do tego wyciągając wynik ze stanu 8:12. – Dobra obrona była kluczem do zwycięstwa – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

Kadeci

TSV SANOK – AKS V LO RZESZÓW 0:3 (-12, -10, -13)

W meczu przeciw mistrzom Polski młodzików sprzed 2 lat zespół TSV nie podjął walki. Mocną zagrywką rzeszowianie odrzucili naszych zawodników od siatki, następnie stawiając szczelny blok.

Młodzicy

TSV SANOK – AKS V LO II RZESZÓW 2:0 (7, 12)

TSV SANOK – WISŁOK STRYŻÓW 2:0 (24, 21)

Na rozpoczęcie sezonu dwa zwycięstwa, choć diametralnie różne. Mecz z rzeszowianami bez historii, w sumie ugrali tylko 19 pkt. Za to starcie z Wisłokiem bardzo zacięte. W pierwszym secie nasza drużyna przegrywała już 13:19, by wygrać na przewagi. Druga partia już spokojniejsza, choć rywale tanio skóry nie sprzedali.

TENIS STOŁOWY

Wygrali i przegrali

W trzeciej kolejce V ligi krośnieńskiej pingpongiści SKT G3 grali w kratkę. Pierwsza drużyna wygrała 10:4 w Rogach, natomiast druga doznała analogicznej porażki w Turzym Polu.

LUKS BURZA III ROGI – SKT G3 I SANOK 4:10

Punkty: Nowak 3,5, Pytlowany 3, Gratkowski 2,5, Łącki 1.

Po pierwszej serii gier pojedynczych goście objęli prowadzenie 3:1, Burza chwilę próbowała walczyć, ale w drugiej fazie meczu przeciwnik został po prostu zmiażdżony. Dość powiedzieć, że tenisiści SKT wygrali sześć z siedmiu ostatnich pojedynków, wszystkie do zera! Klasę potwierdził wracający do formy trener Marian Nowak, kończąc pojedynek z kompletem punktów.

LKS II TURZE POLE – SKT G3 II SANOK 10:4

Punkty: Bednarczyk 1,5, Gomulka 1,5, Wronowski 1.

Pewne zwycięstwo gospodarzy, którzy od początku dyktowali warunki przy stołach, systematycznie podwyższając prowadzenie. Po deblach było 4:2, więc goście mieli nadzieję na odwrócenie losów meczu, ale potem przewaga rywali jeszcze wzrosła.

ŻEGLARSTWO

To już jest koniec

Jak zwykle dobrą frekwencją miały zamykające soliński sezon Regaty dla Wytrwałych, rozegrane z udziałem 24 załóg. W klasie sportowej 2. miejsce zajął Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego.

Zawodnicy ruszali spod ośrodka Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, płynąc za Wyspę Małą, następnie Okresową i z powrotem. Szybsze łodzie trasę pokonywały dwa razy, a wolniejsze raz. W klasie sportowej jako 2. finiszował Wilk, a dalsze lokaty

zajęli reprezentanci Naftowca – 5. był Marek Sawicki, a 6. Marcin Wójcik. W liczniejszej obsadzonej klasie sportowej sanoczanie uplasowali się pod koniec dziesiątki – 8. Stanisław Baran (BTŻ), 10. Wiktor Przybyła. Startował też Jerzy Kusiar (obaj niezrzeszeni).

WROTKARSTWO

Medale z Jasła

Kolejnym startem MKS były zawody Run & Rollspeed Jasło 2017, obejmujące nie tylko jazdę na rolkach – w tym wyścig główny na 10 km, ale i bieganie. Sanoczan zaprezentowali się znakomicie, zdobywając aż 11 medali.



Trener Piotr Bluj jechał wraz z podopiecznymi

Najlepiej wypadli nasi najmłodsi reprezentanci, bo Bianka Bluj i Bartosz Łożański wygrali bieg na 100 m, zajmując też 2. miejsca w jeździe na 500 m. Wśród chłopców 3. był Michał Niemczyk. W rolkarskich zmaganiach roczników 2007 i 2008 na dystansie 1500 m pierwsze dwie pozycje wywalczyły Julita Krawiec (ponadto 7. na 500 m) i Julia Kogut. W biegu

na 500 m zwycięstwo odniosła Natalia Łożańska, a na rolkach przypadło jej 10. miejsce. W roczniku 2007 Jakub Ratajewski zdobył dwa brązy.

Największym wyzwaniem był oczywiście główny wyścig wrotkarski na dystansie 10 km. Obok dziesiątki dzieciaków z MKS wystartował też jeden rodzic – Aleksandra Piecuch, która wygrała kategorię wiekową.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

IV liga podkarpacka

Porażka w Pilźnie po twardej walce

Gospodarze otworzyli wynik po wolnym i głowce Damiana Wolańskiego. Odpowiedź była szybka – 4 minuty później Jakub Ząbkiewicz wyrównał kozłowanym strzałem z 16 m. Gdy wydawało się, że drużyny zjedną do szatni przy remisie, chwilę przed przerwą gola dla rywali zdobył Adrian Chłoń, trafiając w podbramkowym zamieszaniu.

Drugą połowę rozpoczęła okazja Bartosza Sieradzkiego, który uderzył nad poprzeczką. Potem arbiter nie zauważył ręki w polu karnym Rzemieślnika, ale chwilę później było już 2-2 po sprytnym strzale Mateusza Kuzio. Kluczowa dla losów meczu okazała się 65. min. – Arbiter puścił dwa faule miejscowych, dzięki czemu zdobyli trzecią bramkę – powiedział Bogusław Rajtar, dyrektor Ekoballu. Gola znów strzelił głową Wolański. Kwadrans przed końcem piłka ponownie wpadła do naszej bramki, tym razem po samobójcu Adama Florka. W końcówce zawodnicy Roberta Ząbkiewicza postawili wszystko na jedną kartę, odkrywając się, co stwarzało pilźnianom okazje do kontr, ale kilka świetnych interwencji zaliczył Michał Jarzec, zastępujący pauzującego za kartki Piotra Krzanowskiego.

RZEMIEŚLNIK PILZNO – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 4-2 (2-1)

Bramki: Wolański 2 (19, 64), Chłoń (40), Florek (76-samobójca) – Ząbkiewicz (23), Kuzio (56).
Ekoball Stal: Jarzec – Wójcik, Gąsior, Florek, Kaczmarek – Jaklik, Hydzik (60. Borek), Ząbkiewicz, Adamiak (87. K. Słysz), Sieradzki – Kuzio (72. Gierczak).

Po świetnym początku sezonu stalowców dopadł kryzys, to już czwarta porażka w ostatnich pięciu meczach. Mimo wszystko z niepokonanym Rzemieślnikiem zagrani niezłe zawody, a przy innych decyzjach sędziego korzystny wynik był w zasięgu.



Mateusz Kuzio w końcu odblokował strzelecką niemoc, jednak nie pomogło to naszej drużynie...

W sobotę (godzina 15) Ekoball Stal zagra u siebie z zespołem KS Wiązownica. Czas na kolejne przełamanie.

W innym meczu:

LKS PISAROWCE – COSMOS NOWOTANIEC 3-1 (0-0)
Bramki: Pańko (57), Kędra (85-samobójca), Walaszczyk (90) – Pluskwik (81).

Inne ligi seniorskie

Dublet w okręgówce

Klasa okręgowa

Grabowianka Grabówka – Przełom Besko 0-3 (0-0)

Bramki: Miklaszewski 2 (65, 73), Mogilany (56).

Gimball Tarnawa Dolna – Iwonka Iwonicz 2-1 (0-1)

Bramki: Kazouzi 2 (62, 89).

Klasa A

Sanbud Długie – LKS Górki 4-0 (0-0)

Bramki: Dufirat 2 (57, 65), Koczera (55), Pilszak (70).

Orzeł Bażanówka – Szarotka Uherce 3-0 (2-0)

Bramki: Kowalczyk 2 (2, 68), Kalitński (11).

Victoria Pakoszówka – Szarotka Nowosielce 2-1 (2-0)

Bramki: Latoś (4), Lisowski (32) – B. Gołda (88).

LKS II Pisarowce – Sanovia Lesko 2-2 (1-0)

Bramki: Pańko 2 (30, 48).

Lotniarz Bezmiechowa – Bukowianka Bukowsko 2-2 (0-0)

Bramki: Tylka (88), Wycieszkiwicz (90).

LKS Zarszyn – Jawornik Czarna 1-2 (1-1)

Bramki: Buczek (20).

Bieszczady Ustrzyki Dolne – Orkan Markowce 5-0 (2-0)

Klasa B

Gabry Łukowe – LKS Olszanica 5-1 (2-1)

Bramki: Sywanicz 3 (10, 42, 86), Wylota (55), Zarzyczny (90).

LKS Tyrawa Wołoska – LKS Górzanka 3-0 (1-0)

Bramki: Nitka (17), Mazur (73), Jurcaba (81).

Zalew Myczkowce – Juventus Poraz 1-2 (0-1)

Bramki: Mielnik (10), Pilch (49).

Bieszczady Jankowce – Remix Niebieszczany 2-2 (1-1)

Bramki: Palys (44), Koczera (87).

Pionier Średnia Wieś – Oslawa Zagórz 3-1 (2-1)

Bramki: Osenkowski (9).

Nelson Polańczyk – LKS Czaszyn 2-0 (1-0)

Grupa II

Górnik Strachocina – ULKS Czerteż 7-1 (2-1)

Bramki: Woźniak (8), Galant (18), R. Daszyk (52), Ziembicki (63), R. Szalankiewicz (73), Wolanin (75), S. Szalankiewicz (85) – Starzowski (10).

LKS Płowce/Stróże Male – Florian Rymanów-Zdrój 6-1 (2-1)

Bramki: Wilczyński 2 (35, 70), Dadaś 2 (83, 84), Boutsikaris (44), Birek (50).

LKS Odrzechowa – LKS Milcza 3-0 (0-0)

Bramki: Silarski 2 (75, 79), Rodzinka (78).

Oriona Pielnia – Iskra Wróblak Szlachecki 3-2 (1-2)

Bramki: Wijas 2 (82, 85), Michalak (3).

Pogórze Srogów Górny – Beskid Posada Górna 2-4 (0-1)

Bramki: Miklicz (80), Łukaszenko (86).

Jutrzenka Jaćmierz – LKS Głębokie 1-4 (0-3)

Bramki: Ostrowski (62).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**



Turniej Api Cup w Zakopanem

Ósme miejsce Akademii

Bardzo mocno obsadzone zawody rocznika 2008, w których przyzwoicie wypadła drużyna Akademii Piłkarskiej, zajmując 8. miejsce w stawce 24 zespołów, także z Rosji i Ukrainy.

Podopieczni Mariusza Sumary i Wojciecha Koguta rozegrali aż 12 pojedynków, efektem 7 zwycięstw, 3 remisów i tylko 2 porażki. Losy większości spotkań

wały się do samego końca, a aż 4 mecze nasz zespół wygrał po 1-0, m.in. z Hutnikiem Kraków. Ostatecznie drużyna AP uplasowała się na 8. pozycji.

Wyniki Akademii Piłkarskiej: 0-3 z Rakowem Częstochowa, 1-0 z Słowikiem Olkusz, 1-0 z Sandecją Nowy Sącz, 3-1 z Karpatami Lwów, 1-0 z LKS Szaflary, 0-0 z Widzewem Brzeziny, 1-1 z Jedynastką Wrocław, 1-0 z Hutnikiem Kraków, 0-1 z Olimpią Kalinigrad, 0-0 z Parasolem Wrocław, 2-0 z Feniksem Łódź.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Juniorzy ograli lidera!

Kapitałny występ juniorów młodszych Ekoballu, którzy ograli na wyjeździe prowadzący w tabeli Igloopol Dębica.

Juniorzy młodszy

IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 0-1 (0-0)

Bramki: Borowski (65).

Świetny taktycznie mecz drużyny Sebastiana Jajki i rewanż za porażkę na własnym boisku. Jedyne goła po indywidualnej akcji zdobył Michał Borowski, finalizując ją celnym strzałem z dystansu. W końcówce nasi zawodnicy przetrzymali napór lidera, dla którego była to pierwsza porażka w sezonie.

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – JKS JAROSŁAW 2-1 (1-0)

Bramki: Janusz (32), Mermer (38).

Zwycięstwo po solidnym meczu, wynik mógł być wyższy. Bramki dla Ekoballu padły tuż przed przerwą i chwilę po zmianie stron, a zdobyli je Nikodem Janusz i Jan Mermer. Bardzo dobre zawody rozegrał też Alex Florczak. W końcówce rywale zdobyli kontaktowego gola, ale na więcej nie było ich stać.

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – JKS JAROSŁAW 5-0 (2-0)

Bramki: Dybuś 2 (7, 47), Gawlewicz (34), Błażowski (45), Biega (58).

Czołg z napisem „Ekoball” nie zwalnia tempa – po 11. kolejce drużyna Damiana Popowicza wciąż z kompletem punktów. Rywalom z Jarosławia zaaplikowała 5 bramek, a mogło być drugie tyle. Dwa razy trafili Mikołaj Dybuś, a po голу dołożyli Mateusz Gawlewicz, Mateusz Błażowski i Filip Biega.

Młodzicy starsi

BENIAMINEK KROSNO – EKOBALL SANOK 2-1 (1-0)

Bramki: Solon (59).

Skromne zwycięstwo Beniaminka to najniższy wymiar kary, bo naszą drużynę kilka razy ratowały słupki i poprzeczka. Ekoballowców stać było tylko na honorową bramkę, którą w przedostatniej minucie zdobył Kacper Pleśniak.

POLONIA PRZEMYŚL – AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK 0-0

Ciężki mecz z bardziej roslymi rywalami. Mimo ich przewagi fizycznej akademicy mieli nieco więcej z gry, a najlepszych okazji strzeleckich nie wykorzystał Kamil Koczera. W naszej bramce bardzo dobrze spisywał się Kacper Pleśniak.

KARPATY KROSNO – AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK 7-0 (6-0)

W pierwszej połowie nasi zawodnicy ewidentnie przestraszyli się większych i szybszych rywali, efektem strata aż sześciu bramek. Po zmianie stron było już lepiej, a jedyny gol dla Karpat padł z rzutu karnego.



Młodzież Ekoballu niezłe pogrąla w ostatni weekend

Młodzicy młodszy

BENIAMINEK KROSNO – EKOBALL SANOK 0-0

Cenny remis na boisku lidera. Podopieczni Adama Florka zagrani czujnie w defensywie, nie odpuszczając okazji do kontr. Po jednej z nich świetną okazję do zdobycia zwycięskiej bramki miała Alicja Lemko.

POLONIA PRZEMYŚL – AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK 1-5 (0-2)

Bramki: Baraniewicz (25), Chudio (28), Koczera (35), Łuszcz (40), Wojtuszewski (56).

Efektowne zwycięstwo podopiecznych Jakuba Gruszeckiego, choć wynik mógł być wyższy. Większość bramek padała po solowych akcjach, a trafiali: Patryk Baraniewicz, Karol Chudio, Kamil Koczera, Kamil Łuszcz i Marcel Wojtuszewski.

KARPATY KROSNO – AKADEMIA PIŁKARSKA 0-0

Akademicy pojechali do Krosna po zwycięstwo, ich przewaga była wręcz miażdżąca, ale wyraźnie brakowało skuteczności. Dlatego też remis należy traktować jako stratę punktów.

SDK

: Otwarte warsztaty taneczne

21 października między godz. 18.00 – 21.00 w sali tańca Sanockim Domu Kultury odbędą się otwarte warsztaty taneczne „SALSA, BROADWAY, JAZZ”.

Zajęcia z broadway-u i jazz-u poprowadzi Grzegorz Matuszek, a z salsy Tomasz Berkowicz. Koszt uczestnictwa to 20 zł od osoby, zapisy w sekretariacie SDK, tel.13 46 31 042.

: Wystawa malarstwa Aleksandra Ciepiewskiej-Tabisz

23 października o godz. 17.00 w Sanockim Domu Kultury rozpocznie się wernisaż Aleksandry Ciepiewskiej-Tabisz. Obrazy będzie można oglądać do 15 listopada.



Aleksandra
Ciepiewska – Tabisz
malarstwo



zapraszamy na wernisaż
23 października 2017 o godz. 17.00
wystawa czynna do 15 listopada

: Spektakl komediowy KŁAMSTWO

25 października o godz. 19.00 na deskach SDK rozpocznie się spektakl komediowy „Kłamstwo” w reżyserii Wojciecha Malajkata z tekstem Floriana Zellera w przekładzie Barbary Grzegorzewskiej.

Cena biletów: 70 zł (parter, balkon) 60 zł (łoże górne); Obsada: Joanna Liszowska, Milena Suszyńska, Piotr Szwedes, Wojciech Malajkat; Czas: 115 minut (1 przerwa)

: Spektakl HULJET HULJET

26 października o godz. 18.00 i 19.15 w SDK Teatr Figur Kraków wystawi spektakl „Huljet, huljet” w reżyserii Dagmary Żabskiej i Alla Maslovskaya. Cena biletu 10 zł. Spektakl jest częścią programu TEATR POLSKA.

Scenografia: Agnieszka Polańska, Beata Klimkowska, Edyta Stajniak; Muzyka: Andrzej Bonarek

Klub Pani K



: Kino

Lego Ninjago

Produkcja: Dania/USA, 2017; Gatunek: animacja / akcja / przygodowy
Reżyseria: Charlie Bean
Seanse:
20.10.2017 godz. 16.00
21.10.2017 godz. 14.00
22.10.2017 godz. 14.00

Dwie korony

Produkcja: Polska, 2017;
Reżyseria: Michał Kondrat
Seanse:
20.10.2017 godz. 18.00
21.10.2017 godz. 16.00, 17.45
22.10.2017 godz. 16.00, 17.45
23.10.2017 godz. 18.00
24.10.2017 godz. 18.00
25.10.2017 godz. 18.00

Ptaki śpiewają w Kigali

Produkcja: Polska 2017; Gatunek: dramat;
Reżyseria: Joanna Kos-Krauze, Krzysztof Krauze
Seanse:
20.10.2017 godz. 19.45
21.10.2017 godz. 19.45
22.10.2017 godz. 19.45

Bracia Lumière

Produkcja: Francja 2017; Gatunek: dokumentalny
Scenariusz: Thierry Frémaux
Reżyseria: Thierry Frémaux
Seanse:
23.10.2017 godz. 19.45
24.10.2017 godz. 19.45

Cena biletu – 15 zł. Bilet dla osób posiadających sanocką kartę dużej rodziny – 12 zł

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 20 października o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seanse.



SANOK



: Stulecie urodzin Kalmana Segala

W stulecie urodzin Kalmana Segala, żydowskiego pisarza z Sanoka, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego zapraszają do udziału w grze miejskiej „Śladami Segala”. Start w podwórku kamienicy zwanej Wajnerówką (u zbiegu ul. Kościuszki i Jagiellońskiej). Startujemy w dowolnym momencie. Każdy realizuje trasę sam z rodziną, z przyjaciółmi.

Rejestracja na stronie: <https://sanok.prihost.pl/index.php>

Niezarejestrowani również będą mile widziani.

MDK



: Kościół Chrystusa Króla

28 października o godz. 19.00 w Kościele Chrystusa Króla II ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII PODKARPACKIEJ i CHÓR AKADEMICKI Z PRAGI wykonają „Niemieckie Requiem” J. Brahmsa (Ein Deutsches Requiem op. 45)

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie SDK i przed koncertem.

JIŘÍ PETRDLIK – dyrygent
LUCIE SILKENOVA – sopran
PAVEL KLEČKA – baryton

BWA

: Projekcja filmu „Przeterminowane”

21 października o godz. 17.30 w BWA Galerii Sanockiej rozpocznie się projekcja filmu „Przeterminowane”. Film stanowi część cyklu KineDok.

W bogatej Norwegii marnowanie jedzenia jest ogromnym problemem, który trudno rozwiązać. Czwórka młodych ludzi postanawia zrobić coś, co uświadomi mieszkańcom kraju. Planują 5-tygodniową rowerową wyprawę z północy na południe Norwegii, podczas której będą zwiędzić się produktami pochodzącymi z odpadów

Reżyseria: Kieran Kolle; Produkcja: Norwegia 2017; Czas trwania: 54 min

ODK PUCHATEK

: Zabawa ze sztuką

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza do wzięcia udziału w 14 edycji konkursu „Zabawa ze sztuką”. Prace można nadsyłać do 30 października.

Konkurs przeznaczony jest dla dzieci ze szkół podstawowych, gimnazjalistów oraz młodzieży ze szkół średnich. Temat dowolny. Technika dowolna.

: Wernisaż

Dzisiaj o godz. 17.00 w galerii Młodzieżowego Domu Kultury odbędzie się otwarcie wystawy malarstwa Elżbiety Kwiatkowskiej.

: XVIII Konkurs Recytatorski „Wierszowanie”

Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku ogłasza po raz XVIII Konkurs Recytatorski dla dzieci i młodzieży „Wierszowanie 2017”

1. Termin konkursu: 27-30 listopada 2017.
2. Końcowy termin zgłoszeń: 20 listopada 2017 – osobiście, pocztą lub email: mdksanok@wp.pl tel. 013 46 309 15 MDK pl. św. Michała 6 38-500 Sanok.
3. Tematyka oraz autorzy prezentowanych utworów podczas konkursu „Wierszowanie” jest dowolna.

*To fragment regulaminu, kompletna treść jest dostępna u organizatora.

PTTK

: Wykład szkoleniowy

27 października o godz. 17.00 w Sali Gobelinowej sanockiego zamku odbędzie się otwarty wykład szkoleniowy prof. dr hab. Wacława Wierzbienca „Życie religijne i obrzędowość galicyjskiego szteta”. Koło Przewodników PTTK w Sanoku serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w prelekcji.

Wstęp wolny.



ZAGÓRZ

: Wystawa pokonkursowa

20 października o godz. 12.00 w Sali karmalnej Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu przy ul. Piłsudskiego 37 w Zagórzcu odbędzie się wernisaż wystawy pokonkursowej na projekt pomnika „Nieznanego konfederata w Zagórzcu”.

Kolumnę opr. Andrzej Borowski